

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

WARSZAWA

KWIECIEŃ—CZERWIEC

ROK 1930

T R E Ś Ć:

1. *Gen. bryg. Dr. Daniec Józef.* — Areszt śledczy z § 171 pkt. 5. w. p. k. i wpływ czynników pozasądowych na jego zawieszenie.
2. *Mjr. K. S. Dr. Gotwald Stanisław.* — Immunitet sędziowski (art. 79 Konstytucji) w oświetleniu prawa o ustroju sądów powszechnych i ustaw dotyczących służby w wojsku.
3. *Kpt. K. S. Zawistowski Józef.* — O nabyciu obywatelstwa polskiego przez przyjęcie do służby w W. P.
4. *Mjr. żand. Chodkiewicz Kazimierz.* — Technika przeprowadzania rewizji.
5. *Mjr. K. S. Dr. Kamiński Jan.* — Polityka kryminalna w wojsku Królestwa Polskiego w latach 1815 — 1830, a społeczeństwo polskie.
6. *Plk. K. S. w st. spocz. Dr. Armiński Gerard.* — Zarys przebiegu walki o sądownictwo wojskowe w Niemczech.

Dział Informacyjny:

1. Orzeczenia i uchwały Najw. Sądu Wojsk.
2. Opinie.
3. Ruch Ustawodawczy.
4. Sprawozdania i omówienia:
 - a) Nowy przepis służbowy o nabywaniu broni.
 - b) Przewodnik historyczno-prawny.
 - c) Szkice średniowieczne.
 - d) Urzędy hetmańskie.
5. Przegląd Czasopism.
Errata.

Komitet Honorowy:

Gen bryg.
Daniec Józef
—Szef Departamentu
Sprawiedliwości M. S.
Wojsk. i Naczelnym Pro-
kurator Wojskowy

Gen. bryg.
Krzemiński Jakób,
—Prezydent Najwyż-
szego Sądu Wojsko-
wego.

Gen. bryg.
Sikorski Bronisław
—Sędzia Najwyższe-
go Sądu Wojskowego.

Komitet Redakcyjny:

Gen. bryg. Mecnarowski Emil. — Vice-prezydent Najwyższego
Sądu Wojskowego Przewodniczący Sekcji Prawniczej T. W. W.

Plk. K. S. Lubodziecki Stanisław, Sędzia Najwyż. Sądu Wojsk.

Plk. K. S. Sasaki Edward, Szef Wydz. III spraw karnych i nad-
zoru prokuratorskiego Depart. Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Plk. K. S. Dr. Buszyński Marjan, Szef Wydz. II Ustawodawcz.
Depart. Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Pplk. K. S. Maresch Teofil, Szef Wydz I Org. Pers. Dep.
Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Mjr. K. S. Dr. Matzner Bolesław, Ref. Wydz. II Ustawodawcz. Dep.
Sprawiedl. M.S.Wojsk.

Mjr. K. S. Słowikowski Kazimierz, Wojsk. Sędzia Orzekający.

Mjr. K. S. Rybicki Tomasz, Doradca prawny K. O. P.

R e d a k t o r:

Mjr. K. S. Skrzywan Wincenty. Tel. 523-46.

Kpt. Wójcik Józef, Sekretarz Redakcji.

Adres Redakcji:

Warszawa, M. S. Wojsk., Departament Sprawiedliwości, pokój
Nr. 312.

Telefon: M. S. Wojsk., wewn. Nr. 28.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata kwartalna 5 zł.

Konto P. K. O. Nr. 17.165.

Oras 10979/3/2

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

kwartalnik wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk. oraz Sekcję Prawniczą Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

WARSZAWA

KWIECIEŃ — CZERWIEC

ROK 1930

Gen. bryg. Dr. Daniec Józef.

Areszt śledczy z § 171 pkt. 5 w. p. k. i wpływ czynników pozasądowych na jego zawieszenie.

DOWÓDCA WŁAŚCIWY.

Przy omawianiu kwestji aresztu śledczego ze względów wojskowych z § 171 pkt. 5 w. p. k. okazuje się niezbędnem omówienie wpieryw pojęcia i charakteru Dowódcy Właściwego i jego zakresu ingerencji w dziedzinie wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Dowódca Właściwy¹⁾, w znaczeniu kompetentny (wyraz ten używany jest w sądownictwie w ogólności, jak np. właściwość Sądu, właściwy Sąd, czy kompetencja Sądu, kompetentny Sąd) jest to ten Dowódca, przy którym funkcjonuje dany Sąd Wojskowy i wobec którego to danego konkretnego Sądu, ma pewne w ustawie wyraźnie określone uprawnienia sądowe, proceduralne. Zazwyczaj jest nim Dowódca wyższej jednostki, czy to bojowej, czy to terytorjalnej wojskowej, który pozatem ma władzę rozkazodawstwa wojskowego o znaczeniu ogólnem, np. władzę dyscyplinarną i porządkową, ale te różne pojęcia nie muszą zawsze się schodzić ze sobą.

¹⁾ W austr. ust. wojsk. posł. karnego zwany: „der zuständige Kommandant”, w niemieckim: „der Gerichtsherr”, zwierzchnik sądowy.

W 1450/24/13

Instytucja „Dowódcy Właściwego” potrzebną jest w wojsku dla zespolenia sądownictwa wojskowego, ściślej mówiąc, wymiaru sprawiedliwości w wojsku z potrzebami i celami wojska. Kiedy bowiem ideałem sądownictwa powszechnego jest abstrakcyjna sprawiedliwość, to celem sądownictwa wojskowego jest pomoc w utrzymaniu porządku i dyscypliny w wojsku, jako istoty każdej organizacji wojskowej. To też sprawiedliwość w sądach wojskowych winna być sprawiedliwością wojskową, nie przestając być sprawiedliwością w ogólnem pojęciu, bo zaprzeczeniem jej nie jest różnica podstaw, lecz nierówność i nierównomierność.

Zadaniem instytucji Dowódcy Właściwego jest być wyrazem pojęć na potrzeby dyscypliny wojska, tego organizmu życiowego, często nieznoszącego doktryn kodeksowych. Instytucja Dowódcy Właściwego nie jest dla sądownictwa wojskowego przewagą i naciskiem władzy administracyjnej i wojskowej na czysty wymiar sprawiedliwości, lecz ma stanowić jakby korekturę sprawiedliwości kodeksowej, lecz jest czynnikiem sądowym dla celów wojskowych, podobnie jak np. wprowadzenie do sądownictwa fachowego powszechnego (cywilno-karnego) czynnika obywatelskiego, w postaci przysięgłych, ławników, asesorów, sądów polubownych, ma na celu uzgodnienie i korekturę zwykle przez dłuższy czas trwającego kodeksu karnego stosownie do zmieniających się w danych warunkach, zwłaszcza w czasie, pojęć o sprawiedliwości i przestępczości. Korekturę taką widzimy poniekąd także w stosunku do wszystkich sądów w formie uprawnień Głowy Państwa w dziedzinie ułaskawienia, lub abolicji, nawet w specjalnych ustawach, jak np. w ustawach amnestyjnych.

Tem bardziej tedy specjalna struktura i cele wojska domagają się zgodnie z życiem, aby wymiar sprawiedliwości w wojsku nie był od wojska oderwany.

Uprawnienia Dowódcy Właściwego są tedy szersze podczas wojny, w polu, gdy ponad wszystkie cele jeden jest najważniejszy, mianowicie osiągnięcie zwycięstwa i temu celowi wszystko koło osoby Dowódcy służyć powinno, mniejsze zaś w czasie pokoju, gdy celem wojska jest przygotowywanie się do wojny i wychowywanie w dyscyplinie. W polu Dowódca Właściwy ma prawa daleko idące, bo zatwierdzania bezapelacyjnych wyroków sądów polowych, łagodzenia wyroków sądowych, oddawania pod sąd i t. p.

W czasie pokoju Dowódca Właściwy ma zastrzeżone w ustawie prawa w mniejszym zakresie. Nie występuje on jednak bezpośrednio wobec Sądu, lecz przez Prokuratora Wojskowego, który działa jużto w porozumieniu z Dowódcą Właściwym, jużto z jego upoważnienia

i to nie w innej formie, jak tylko w formie stawianych do Sądu wniosków, przez co pojęcie niezawisłości sądów wojskowych w orzecznictwie sądowym nie doznaje żadnego ograniczenia.

W myśl art. 101 ust. wprowadzczej do wojsk. p. k. Rozp. Rady Min. z dnia 10 maja 1920 r. Prokurator Wojskowy przedkłada Właściwemu Dowódcy wnioski, które zamierza uczynić w sądzie, z powodu:

- a) wszczęcia, zaniechania, lub wstrzymania postępowania karnego,
- b) zarządzenia, lub uchylecia aresztu śledczego,
- c) wniesienia aktu oskarżenia,
- d) odroczenia, lub przerwy kary (do 8 tygodni i to ze względów niesłużbowych),
- e) połączenia, lub rozłączenia spraw,
- f) przekazania sprawy innej władzy,
- g) wniesienia nadzwyczajnych środków prawnych.

Pozatem Prokurator Wojskowy, zwłaszcza na rozprawie głównej, działa samodzielnie.

Dla uniknięcia ewentualnego niepożądanego nacisku na Prokuratora Wojskowego ze strony Dowódcy Właściwego. dla salwowania pewnej sfery samodzielności Prokuratora Wojskowego, ustawa w powołanym wyżej art. 101 R. R. M. z dnia 19 maja 1920 r. postanawia, że na wypadek braku zgody między Właściwym Dowódcą a Prokuratorem, w granicach wyżej pod a) do g) zakreślonych, Dowódca Właściwy ma się zwrócić do Ministra Spraw Wojskowych, który ewentualny spór rozstrzyga ostatecznie.

Widzimy z powyższego, że Prokurator Wojskowy ma zapewnioną pewną niezależność.

W myśl § 169 w. p. k. s a m Właściwy Dowódca rozstrzyga o tem, czy z powodu wdrożonego postępowania karnego, należy zawiesić obwinionego tymczasowo w służbie. On też, nie Sąd, decyduje w myśl §§ 419 i 420 w. p. k., czy z e w z g l ę d ó w w o j s k o w y c h odroczenie i przerwa kary do 8 tygodni mogą być zarządzone. Do Sądu należy natomiast rozstrzyganie w tych sprawach, o ile chodzi nie o względy wojskowe, lecz inne (art. 127 R. R. M. z dnia 10 maja 1920 r.).

A więc ustawodawca, jak z powyższego przedstawienia widać, składa wszędzie tam, gdzie chodzi o względy wojskowe, w ręce Dowódcy Właściwego bardzo poważne, często wyłączne uprawnienia, czyniąc to z istotnych i głęboko przemyślanych powodów. Pierwszym bowiem postulatem życia wojskowego jest dyscyplina i tylko Dowódca, nie Sąd, może najtrafniej wyczuć i dać temu wyraz, czy te względy wojskowe, względy na dyscyplinę w konkretnym wypadku zachodzą.

Tu dodać należy, że wszędzie tam, gdzie istniały, lub istnieją sądy wojskowe, w formie więcej lub mniej odrębnej, formie więcej, lub mniej do sądownictwa cywilnego zbliżonej, istnieje na pewne dziedziny procedury karnej wpływ Dowódcy, czy Dowództwa, bez względu na to, czy ten czynnik Dowództwa ma swoją swoistą nazwę i określenie, czy też nie.

WZGLĘDY WOJSKOWE, JAKO PRZYCZYNA ARESZTU ŚLEDZCZEGO Z § 171 PKT. 5 W. P. K.

Przypatrzmy się teraz, w jakiej mierze wpływ Dowódcy Właściwego istnieje co do aresztu śledczego w naszej procedurze karnej wojskowej.

Ustawa nasza zna 5 powodów aresztu śledczego, wymienionych w sposób wyczerpujący w § 171 w. p. k. Powody te ogólnie, rzecz w skrócie określając, są następujące: 1) schwytywanie na gorącym uczynku przy przestępstwach cięższych, 2) obawa ucieczki, 3) obawa matactwa, 4) obawa powtórzenia przestępstwa i 5) względy wojskowe, w skrócie względy na dyscyplinę wojskową.

Pierwsze cztery powody są natury więcej ogólnej, znane i procedurom sądowym dla sądów powszechnych i dają się stwierdzić przez Sąd, na podstawie aktów sprawy, lub na podstawie przeświadczenia sędziego śledczego, zdobytego w toku prowadzenia śledztwa. Natomiast przyczyna aresztu śledczego 5-ta, mianowicie względy wojskowe, jest swoista i odrębna, znana tylko procedurze sądowej wojskowej, jako wynikająca ze specjalnych warunków życia wojskowego.

Tym specjalnym warunkom i formom życia wojskowego daje wyraz i liczy się z nimi ustawa wojskowa i w innych rozdziałach, nawet w tych, które są lub były zupełnie podobne do procedur sądów powszechnych, jak np. dopuszczalność zażalenia nieważności (§ 358 p. k. w.) nie tylko tam, gdzie naruszono ustawę, lecz i tam, gdzie naruszono zasady wojskowe (np. pojęcie dyscypliny, rozkazodawstwa, hierarchiczności i t. p.).

Należy stwierdzić, że na areszt śledczy z § 171 pkt. 5 w. p. k. ma wpływ Dowódca Właściwy, a to z uwagi na zasadę, wyczuwalną i widoczną w ustawie postępowania wojskowo-sądowego, że wszędzie tam, gdzie chodzi o stwierdzenie zachodzących ewentualnie względów wojskowych i względów dyscypliny wojskowej, ma głos Dowódca Właściwy.

Zapatorywanie bowiem Dowódcy Właściwego, znającego najlepiej każdą komórkę organizmu wojskowego co do istnienia powodów aresztu śledczego natury wojskowej, powodów, dotyczących dyscy-

pliny wojskowej, oparte często na okolicznościach, nieobjętych ściśle aktami sądu, na okolicznościach wielokroć tajnych, o ile chodzi o wyższych wojskowych, musi z istoty rzeczy być dla sądów wojskowych miarodajne, bo tylko Dowódca Właściwy, działający w stosunku do sądów przez Prokuratora Wojskowego, najbardziej jest powołany do rzeczowej oceny zaistnienia w konkretnym wypadku względów wojskowych, dla których pozostawienie obwinionego na wolnej stopie jest niepożądanem.

Uwzględnienie stanowiska Dowódcy Właściwego co do aresztu śledczego z § 171 w. p. k. wynikające z ducha i brzmienia ustawy, nie różni się w niczem od uwzględnienia momentów istniejących po stronie sprawcy czynu, a przemawiających ewentualnie na jego korzyść. Jest ono tylko jednym z elementów ostatecznej decyzji sądu, ale nie imperatywem, wykluczającym możliwość innego, niż wniosek Prokuratora Wojskowego, rozwiązania.

Jeśli jednak chodzi o względy wojskowe, jako przyczynę aresztu śledczego, to judykatura wojskowych sądów, wyrabiająca się u nas swoiście, wedle własnej, do potrzeb i warunków naszej armii dostosowanej wykładni i interpretacji prawa, niekopująca komentarze kodeksów państw i środowisk obcych, choćby podobne kodeksy posiadających, uważa Dowódcę Właściwego, względnie Prokuratora, działającego w jego imieniu, za czynnik miarodajny, gdy chodzi o rozstrzygnięcie dylematu, wynikającego z brzmienia pkt. 5 § 171 w. p. k. Na takim stanowisku stanął w ostatnich latach Wojskowy Okręgowy Sąd Warszawski, wsparty w tej mierze na orzeczeniu Najwyższego Sądu Wojskowego R. 796/21 z dnia 22.VI.1921 r., wedle którego w razie sprzeciwu Prokuratora, działającego w porozumieniu z Dowódcą Właściwym, sąd nie może uchylić aresztu śledczego, nawet na wniosek sędziego śledczego. Inna oczywista rzecz, gdy chodziło o stosunek odwrotny, lub gdy Sąd ma do załatwienia zażalenie obwinionego na areszt śledczy. Wtedy Sąd rozstrzyga swobodnie, licząc się jednak i tu, choć nie obligatoryjnie, ze zdaniem Dowódcy Właściwego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, jak ta kwestja przedstawiała się i przedstawia, czy to w państwach zaborczych, czy to obcych.

W b. monarchji Austrjacko-Węgierskiej ustawa z roku 1912, recypowana przez nas częściowo w ustawie postępowania karnego wojskowego, podobne, jak nasza, zawierała przepisy.

W b. Rosji carskiej uprawnienia dowódcy były o wiele obszerniejsze. W stadjum bowiem śledztwa przełożony obwinionego mógł według swego uznania zmienić decyzję sędziego śledczego co do wybranych przezeń środka prewencyjnego, o ile uważał go za zbyt

łagodny. Jeśli natomiast przeciwnie, chodziło o złagodzenie tegoż, to miał on tylko prawo do wystąpienia z odpowiednim wnioskiem, decyzja zaś należała do sądu. Te same uprawnienia służyły przełożonemu i po sporządzeniu aktu oskarżenia, z tem jednak, że w tem stadium, sąd na wniosek stron (prokuratora i oskarżonego) mógł zmienić zastosowany środek prewencyjny na łagodniejszy.

Motywy ustawodawcze opierały się tu głównie na założeniu, że o wyborze środka prewencyjnego powinien decydować ten, kto najlepiej zna sytuację osobistą obwinionego i kto może ocenić, czy dalsze przebywanie w oddziale obwinioneg jest wskazane, — a więc jego przełożony.

Jeszcze jedno należy tu podkreślić. Wpływ na areszt śledczy miał tu, jak z powyższego widzimy przełożony obwinionego, jako taki, jako Dowódca jednostki, zazwyczaj jako Dowódca pułku, pozbawiony charakteru czynnika sądowego, charakteru takiego, jaki ma u nas Dowódca Właściwy, zazwyczaj będący Dowódcą Okręgu Korpusu, co najmniej zaś Dowódcą Dywizji. W Rosji carskiej tedy wchodził w grę więcej czynnik pozasądowy, niż sądowy, więcej w swej formie wojskowego przełożenstwa. Stąd pochodzi często nieporozumienie w twierdzeniu, że w sądach wojskowych armii carskiej nie było Dowódcy Właściwego. Był i to więcej niż nasz Dowódca Właściwy, tylko się tak nie nazywał.

Niemiecka ustawa wojsk. post. karn. z roku 1898 nie zna wogóle żadnych uprawnień sądu w dziedzinie stosowania środków prewencyjnych. Wyłącznie „Zwierzchnik sądowy” (Właściwy Dowódca) decyduje o zarządzeniu, lub uchylaniu aresztu śledczego. Zażalenie strony rozstrzyga nie Sąd, lecz wyższy Zwierzchnik. O ile chodzi o motywy zarządzenia aresztu, to obok innych przyczyn, postanawia ustawodawca w pkt. 3 § 176, że areszt śledczy jest dopuszczalny, „jeżeli aresztowania wymaga utrzymanie dyscypliny”.

Porównując te trzy ustawodawstwa, widzimy, że względ na dyscyplinę, na interes służby jest w każdym z nich istotnym dla oceny dopuszczalności i konieczności środka prewencyjnego.

Z drugiej strony zaś uderzyć musi gradacja uprawnień Właściwego Dowódcy, która od wyłączności tegoż w ustawie niemieckiej, poprzez przemożny wpływ w procedurze rosyjskiej, dochodzi w naszej ustawie do zawarowania mu tylko ograniczonych, jednak koniecznych z punktu widzenia interesów służby, praw inicjatywy, pozostawiając resztę rozstrzygnięcia sądowi.

Błędem byłoby jednak mniemanie, że ustawa wojsk. post. karnego przekreśla niezawisłość sądów wojskowych, że czyni z nich wykonawców woli Właściwego Dowódcy.

Przeciwnie, ustawa ta z całym naciskiem podkreśla w §§ 305 i 76 w. p. k., że sądy te „orzekają jedynie wedle swobodnego przekonania, opartego na sumiennem zbadaniu wszystkich środków dowodowych, przywiedzionych za i przeciw, a art. 30 Rozp. Rady Min. z dnia 10 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 59/20, poz. 368) zastrzega, że sędziowie przy wykonywaniu czynności sędziowskich śledczych i przy wydawaniu orzeczeń są niezawisli i podlegają jedynie ustawie. Te przepisy ustawowe gwarantują interesy obwinionych, o ile chodzi o areszt śledczy, gdyż decyzja o zarządzeniu aresztu śledczego należy do czynnika sędziowskiego — sędziego śledczego względnie wojskowego sądu okręgowego, a i zażalenia obwinionych na areszt śledczy, dopuszczalne bez ograniczenia w każdym stadium postępowania rozstrzyga zawsze sąd — wojskowy sąd okręgowy, jeżeli areszt zarządzony był przez sędziego śledczego, lub Najwyższy Sąd Wojskowy, jeżeli areszt zarządził wojskowy sąd okręgowy (art. 145 i art. 152 powołanego Rozp. Rady Min. z dnia 10 maja 1920 r.). Jeżeli w ten sposób interes obwinionych w zakresie aresztu śledczego zagwarantowany jest przepisami ustawy, to z drugiej strony interes publiczny, w szczególności interes wojska, znajduje gwarancję właśnie w uprawnieniach w tej dziedzinie właściwych dowódców, których opinie co do aresztu nad obwinionym, wyrażone we wnioskach prokuratorskich, stanowić muszą jeden z elementów i to element ważki decyzji czynnika sędziowskiego przy zarządzeniu, czy uchyleniu aresztu śledczego.

Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że o ile chodzi nie o ocenę siły środków dowodowych, o wyrok, o orzeczenie, lecz o te momenty, gdzie dla dyscypliny, dla porządku, dla powagi i szacunku munduru i honoru koniecznem było uznać pewną ingerencję Dowódcy Właściwego, to ustawodawca musiał pogodzić względy życiowe z doktryną, względy niezawisłości sędziowskiej z interesem dobra armji i te właśnie względy nakazują złożyć, bez uszczerbku dla powagi i niezawisłości sądów wojskowych, pewne uprawnienia w ręce Właściwego Dowódcy, który z racji swego stanowiska służbowego ma bezpośredni i żywy kontakt z każdą komórką i każdą niemal jednostką organizmu, którym dowodzi.

Ta życiowa, codzienna bezpośredniość daje Właściwemu Dowódcy przewagę w wyczuciu istotnego względu wojskowego, który nie dopuszcza pozostawienia oskarżonego na wolnej stopie, sądy zaś wojskowe z woli ustawodawcy korzystają z doświadczenia życiowego Właściwego Dowódcy, przy swobodnej ocenie poszczególnych wypadków, z pożytkiem dla dobra armji.

Te względy wojskowe, te względy dyscypliny niesłusznie rażą rzekomą srogością i obskurantyzmem, niesłusznie wyrabiają przekonane czegoś niesłychanego i niespotykanego.

W odniesieniu do społeczeństwa cywilnego, do sądów powszechnych cywilnych, możemy dostrzec i wyczuć w ustawach również coś podobnego.

Jeżeli weźmiemy za przykład ustawę karną dla osób cywilnych, to zauważymy, że przestępstwa np. na czci, które z istoty swej nie są same przez się ani przestępstwami ciężkimi, ani nie są obłożone karami zbyt surowymi, nabierają specjalnego znaczenia i nabrzmienia, gdy chodzi o osoby urzędowe, podczas lub z okazji urzędowania, o duchownych, podczas wykonywania funkcji religijnych, jeżeli chodzi o specjalny charakter osoby znieważonej, jak rodzice, straż, wartownik, lub o specjalne miejsce popełnienia czynu, jak urząd, kościół i t. p. Pomijając już pojęcie obrazy majestatu w dawnych monarchicznych państwach, stwierdzić należy, że przestępstwa takie uzyskują w ustawie specjalną cięższą kwalifikację i bywają obłożone cięższymi karami (art. 532 k. k. z roku 1903).

O co tu chodzi? O ochronę interesów wyższych, o względy społeczne, o dyscyplinę społeczną. Względy te tedy znajdują swój odpowiednik w ustawie, chociaż w innej formie, bo nie wprost w rozdziale o areszcie śledczym. Ale i co do aresztu śledczego odegrają swoją rolę zwłaszcza w tych ustawach, które nie wymieniają wyczerpująco przyczyn aresztu śledczego.

Tu zaznaczyć wypada, że są ustawy postępowania karnego, które przyczyn tych nie wymieniają, jak np. ustawa francuska, włoska, obowiązująca i w wojsku. Ale w takim razie ustawy te dają szerszy zakres władzy sędziemu śledczemu w braniu pod uwagę przy zarządzeniu aresztu śledczego wszelkich względów, a więc i wojskowych, choć ich wyraźnie nie wymieniają. Wyliczenie przyczyn aresztu śledczego ogranicza i zacieśnia swobodę sędziego, nie zaś odwrotnie, bo każdą przyczynę w razie jej stosowania musi w decyzji swej uzasadnić.

Interesy wojska nicby tedy nie straciły na tem, gdyby w ustawie postępowania karnego wojskowego wogóle nie wymieniano żadnych przyczyn aresztu śledczego, a tem samem i przyczyny względów wojskowych.

Spróbujmy podpatrzeć inną jeszcze stronę myśli ustawodawczych w kwestji poruszonej.

Ustawodawca mógłby, nie wymieniając względów wojskowych, powiedzmy dla teorii i zasady ogólnie i szerszej pojętej, względów społecznych, względów dyscypliny społecznej nie wymieniać jako

przyczyny aresztu śledczego, by tem nie razić, lecz przeprowadzić to w inny sposób, mianowicie w przepisach karnych prawa materialnego, w których te względy siłą rzeczy wybijałyby się na plan pierwszy, obłożyć przestępstwa tego rodzaju wyższą kwalifikacją i wyższą karą już to pośrednio, przez wyniesienie tych przestępstw do poziomu pojęcia czegoś cięższego i groźniejszego, zaważyć na szali decyzji sędziego śledczego przy rozpatrzeniu potrzeby zawieszenia aresztu śledczego, zwłaszcza tam, gdzie ustawa post. sąd. karn. przyczyn tych wyraźnie nie wymienia (trudno sobie np. wyobrazić, by sędzia śledczy nie zarządził aresztu śledczego za czynne znieważenie duchownego w kościele podczas wykonywania przezeń czynności religijnych), — już to nawet w specjalnych przepisach o areszcie śledczym uczynić konieczność aresztu śledczego zawisłą od pewnego minimum zagrożonej kary, jak to np. miało miejsce w obowiązującej na ziemiach Małopolski do dnia 1 lipca 1929 r., t. j. aż do chwili wydania nowego kodeksu postępowania karnego — ustawie austr. post. karn. w § 175 ust. ost. i § 180 ust. 2 i ostatni (zagrożenie 5 — lub 10-letniem więzieniem).

Na pytanie, jak się dziś przedstawia kwestja przyczyn aresztu śledczego w różnych państwach, trzeba dać wyjaśnienie, że nowa polska procedura dla osób cywilnych z roku 1928 Dz. Ust. R. P. Nr. 33/28, obowiązująca na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przyczyny aresztu śledczego wymienia (art. 165), — prawie podobnie, jak procedura sądowo-wojskowa (z tem, że procedura sądowo-wojskowa wymienia nadto dodatkowo, jako przyczynę względy wojskowe), że wymienia je podobnie procedura karna niemiecka (§ 112) — dalej dawna rosyjska (art. 77, 419, 420, 421) — nie wymienia zaś ich ustawa postępowania karnego francuska, włoska.

Gdyby chodziło teraz o życiowe postulaty ograniczenia przyczyn aresztu śledczego, to możnaby z praktyki sądów wojskowych, nawet z ostatnich czasów, wykazać aktami liczne przypadki, w których wojskowy sędzia śledczy albo przy wdrożeniu śledztwa, albo w jego toku zawiesza areszt śledczy z tego powodu, że o to prosi bezpośrednio dowództwo obwinionego, Dowództwo pułku, motywując swą prośbę, że względy dyscypliny, porządku, względy przykładu, powagi munduru i honoru wojskowego i t. p. domagają się, aby obwiniony nie pozostawał na wolnej stopie. I chociaż dane Dowództwo wnioskiem swym nie wiąże ustawowo sędziego śledczego, chociaż częstokroć Dowództwo to używa innych, niż ustawowe, określeń, to jednak zdanie Dowódcy pułku będzie tu podstawą, bę-

dzie tym wskaźnikiem dla sędziego śledczego, że w danej sprawie zachodzą względy wojskowe i areszt śledczy trzeba zawiesić.

Pojęcie tych względów nie jest pojęciem stałym i niezmiennym, lecz może być zależnym od miejsca, czasu, środowiska, wyrobienia się etycznego i społecznego, co więcej może być w każdym oddziale wojskowym różne.

Niech wolno mi będzie bez chęci ubliżenia osobom wojskowym i sciążenia podejrzeń, że mam na myśli notoryczność wypadków — przytoczyć za przykład ogólnie np. taki wypadek, gdy wyższy wojskowy, upiwszy się, dopuścił się gorszących awantur, lub zachowaniem się swoim, choćby biernem, może zbyt biernem, znajdując się w miejscu publicznem, wywołuje zgorszenie publiczne, wstyd lub t. p. Przepięstwo w tych warunkach może być samo przez się drobne i może nie zachodzić żadna inna, prócz wojskowej, przyczyna aresztu śledczego, bo ani nie było to w służbie, ani nie zachodzi obawa matactwa, ani ucieczki, obwiniony przyznaje się do czynu — czy jednak może być pomyślane, w razie, gdyby przyczyna względów wojskowych, jako przyczyna aresztu śledczego, została z kodeksu wojsk. post. karn. wykreślona, aby obwiniony wrócił do oddziału, stykał się z podkomendnymi, robił może nawet służbę bez naruszenia swej powagi i godności, tak potrzebnej w wojsku dla utrzymania dyscypliny. Czy da się pomyśleć bez szkody dla dyscypliny wojskowej pozostawienie obwinionego na wolnej stopie wśród podobnych warunków, t. j. wśród braku innych przyczyn aresztu śledczego, w razie odmowy posłuszeństwa, oporu, targnięcia się na przełożonego, samouszkodzenia się, zaniedbania swych obowiązków, lub ich przekroczenia na warcie, w magazynach, zbrojowniach, na patrolowaniu, samowolnego wydalenia się, nie mówiąc już o dezercji, szpiegostwie — przechodząc zaś do przestępstw popolitych, w razie spełnienia, lub podejrzenia o czyn hańbiący, z chęci zysku, jak nadużycia, kradzieże, sprzeniewierzenia, lub inne manipulacje ze szkodą dla Skarbu Państwowego i t. p. — Zdaje się, że nie.

W pamięci mej tkwi jeden charakterystyczny wypadek.

Oto pewien wojskowy, w pewnym pułku, dopuścił się pobicia po twarzy podkomendnych żołnierzy. Dowódca pułku w doniesieniu karnem wzmiankuje, że koledzy są tym faktem tak oburzeni, że aż do rozstrzygnięcia sądowego postanowili wstrzymać z nim stosunki towarzyskie nie tylko w obrębie koszar, lecz i w kasynie. Pułk ten bowiem miał skład starszyny o tak wysokiem poczuciu godności człowieka, o tak wysokiem poczuciu społecznem, wychowawczem, obywatelskiem, tak wysoko etyka tam stała, że znieważenie żoł-

nierza w podobny sposób wywołało jako unikat ogólne oburzenie, co wszystko może w innym pułku odbiłyby się w mniejszym stopniu.

Otóż ta uwaga w doniesieniu dała podstawę tak Prokuratorowi Wojskowemu, działającemu w tym względzie w imieniu Dowódcy Właściwego, jak i Sądowi, do przyjęcia, że w tym konkretnym wypadku, w tym konkretnym pułku, w tym konkretnym środowisku i w konkretnych warunkach zachodzą te momenty, które winno się podciągnąć pod pojęcie względów wojskowych. Zastosowano tu też areszt śledczy, przyjęty z uznaniem przez Dowództwo tego pułku, czegoby może w innym wypadku, odnośnie do innego pułku nie uczyniono.

Przykłady te przekonywują, że niebezpieczną jest rzeczą lekceważyć względy wojskowe, względnie niedoceniać ich jako potrzebnych w przepisach o areszcie śledczym.

Na mylne tory może poprowadzić pamięć jakiegoś konkretnego faktu, wzbudzającego wątpliwość co do trafności zastosowania aresztu śledczego z przyczyn wojskowych, bo w innych wypadkach może się to fatalnie odbić na dyscyplinie wojska. Nie można jednego wypadku generalizować. Nie można np. dlatego, że w jednym konkretnym wypadku powstały obiekcje co do trafności zastosowania przepisu o zabójstwie, znosić w kodeksie wogóle przepisy o zabójstwie.

Ponad wszystko trzeba mieć na względzie dyscyplinę wojska honor wojska i munduru.

Jeśli wywody powyższe mogą choćby w części, byle istotnej, o ich trafności przekonać, to w konsekwencji należy stanąć na stanowisku, że jak długo mamy armię stałą i odrębne sądownictwo wojskowe, to tak długo liczyć się należy z odrębnością i swoistością życia wojskowego i jego potrzeb i względy wojskowe, jako przyczynę aresztu śledczego pozostawić bez zmiany.

Nie należy też w konsekwencji zadawać się kompromisami, jak np. postanowieniem, że względy wojskowe, jako przyczyna aresztu śledczego, mogą w kodeksie pozostać, ale areszt ten ma być utrzymanym tylko przez czas ograniczony, np. przez 2 miesiące. Względy te bowiem mogą istnieć i dłużej, choćby nawet nieznacznie dłużej, niż 2 miesiące, po upływie których wypuszczenie obwinionego na wolną stopę mogłoby zburzyć cały gmach zasad i motywów, których trafność zasadniczo by się uznawało.

I jeszcze jedno: Nie jest wskazanem obecnie w formie dodatkowej, w formie noweli zmieniać ten jeden punkt przepisu o areszcie śled-

czym, bo wrywanie przepisu zawsze może psuć całość konstrukcji kodeksu. Nowy projekt kodeksu wojsk. postępowania karno - sądowego jest przygotowywany. Przejdzie on potrzebne stadja ustawodawcze. To też wydaje mi się więcej celowem przy omawianiu całości zasad kodeksu ewentualnie kwestję tę poruszyć. Wtedy łatwiej da się utrzymać, że tak powiem, architektoniczna linja myśli przewodniej kodeksu.

Mjr. K. S. Dr. Gotwald Stanisław.

Immunitet sędziowski (art. 79 Konstytucji) w oświetleniu prawa o ustroju sądów po- wszechnych i ustaw dotyczących służby w wojsku.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 2 podkreśla, że organami narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości są niezawisłe sądy, — stawiając je na równi z dwoma innymi władzami, t. j. władzą ustawodawczą i władzą wykonawczą.

Rozwijając zasadę art. 2 o niezawisłości sędziowskiej, art. 79 Konstytucji stanowi, że sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej ani pozbawiani wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez ustawę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym wypadku może sąd zażądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanego.

Ze względu na to, że art. 79 wspomina o wskazanym przez ustawę sądzie, — zachodziła wobec braku odnośnej ustawy wykonawczej przez długi okres czasu wątpliwość, który sąd jest uprawniony do udzielania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności i pozbawienie go wolności, jakoteż do postawienia żądania uwolnienia aresztowanego sędziego.

Naprzykład w wypadku pociągnięcia do odpowiedzialności sędziego sądu powszechnego za przestępstwo wojskowe zachodziło pytanie, czy tym sądem „wskazanym” jest sąd wojskowy, który za zgodą właściwego dowódcy wdrożył przeciwko sędziemu śledztwo sądowo - karne.

Wątpliwość ta została bezsprzecznie usunięta dopiero przez wprowadzenie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 12/28 poz. 93), którego art. 81 postanawia, że pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zarówno sądowej jak i administracyjno - karnej, tudzież pozbawienie go wolności, dopuszczalne jest tylko za uprzednią zgodą właściwego sądu dyscyplinarnego, oraz że właściwy sąd dyscyplinarny jest uprawniony do postawienia żądania niezwłocznego uwolnienia zaaresztowanego sędziego, schwytanego na gorącym uczynku.

Jak zatem z tego jest widocznem, zgodnie z treścią art. 79 Konstytucji zostały stworzone specjalne sądy dyscyplinarne, powołane do wyrażania zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a których skład i organizację przewiduje art. 137 rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych, — ustanawiając sąd dyscyplinarny okręgu apelacyjnego, sąd dyscyplinarny wyższy, (w składzie 3 sędziów Sądu Najwyższego) i sąd dyscyplinarny najwyższy (w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego).

Przy rozpatrywaniu sprawy dotyczącej wyrażania zgody przez sądy dyscyplinarne na pociągnięcie sędziów sądu powszechnego do odpowiedzialności karnej, — nasuwa się z punktu widzenia odpowiedzialności sędziów sądów powszechnych przed sądami wojskowymi za przestępstwa wojskowe pytanie, czy w związku z art. 106 powołanego rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych, wymaganiem jest do pociągnięcia do takiej odpowiedzialności sędziego, który będąc powołanym do spełnienia obowiązku wojskowego, a w szczególności do odbycia ćwiczeń rezerwy i od tego obowiązku się uchylił, — uzyskanie zgody odnośnego sądu dyscyplinarnego.

Wspomniany artykuł 106 stanowi:

„W razie powołania sędziego do czasowej służby wojskowej, przywiązane do jego stanowiska prawa i obowiązki służbowe pozostają w czasie trwania tej służby w zawieszeniu“.

Do zasadniczych praw sędziego należy również przewidziane w art. 79 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo, mocą którego nie można go pociągnąć do odpowiedzialności karnej bez zgody wskazanego w ustawie sądu, t. j. sądu dyscyplinarnego przewidzianego w art. 137 rozporządzenia o prawie o ustroju sądów powszechnych.

Nie ulega zatem wątpliwości, że i to ostatnie prawo ulegałoby zawieszeniu w rozumieniu art. 106 t. j. w czasie trwania służby wojskowej. Ze względu jednak na to, że art. 106 wyraźnie podkreśla, iż zawieszenie to ma miejsce tylko „w czasie trwania tej służby“,

powstaje do rozstrzygnięcia kwestja, jak należy rozumieć określenie ustawowe, że „służba trwa”, t. j. czy rozumieć je w ten sposób, iż bierze się pod uwagę czas faktycznego przebywania rezerwisty w formacji wojskowej od chwili wcielenia go do tejże, aż do chwili formalnego zwolnienia, czy też przyjąć należy za miarodajny do oceny początku tej służby ten dzień, na który został rezerwista powołany.

Sprawę tę wobec brzmienia art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, że wszyscy obywatele (a więc i sędziowie) są obowiązani do służby wojskowej, a rodzaj, sposób, porządek i czas trwania służby będą określone w drodze ustawodawczej, można rozstrzygnąć tylko na gruncie obowiązujących w tej dziedzinie ustaw o służbie wojskowej.

Wobec tego, że omawiany jest tu wypadek uchylecia się od ćwiczeń rezerwy, należy wziąć jako podstawę dla oceny ustawę o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 68/27 poz. 603), której poszczególne przepisy per analogiam można stosować do oficerów W. P., a w szczególności do „osób stanu urlopowanych” (art. 126 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym).

Wedle art. 52 (ustawy o podstawowych obow. i prawach szereg.) umieszczonego w tytule III-im, traktującym o szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, szeregowi tej kategorii podlegają mocy ustaw i przepisów wojskowych od chwili powołania ich do służby wojskowej, aż do chwili zwolnienia ich ze służby, o ile inne ustawy inaczej nie stanowią.

Wedle § 110 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 maja 1928 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podst. obow. i prawach szereg. (Dz. U. R. P. Nr. 77/28 poz. 643), — pod powołaniem szeregowych rezerwy i posp. rusz. do służby wojskowej w znaczeniu art. 52 ustawy o podst. obow. i prawach szereg. W. P. należy rozumieć między innymi powołanie na ćwiczenia wojskowe, na dodatkowe ćwiczenia wojskowe i na mobilizację ogólną i częściową.

Wedle § 111 tegoż rozporządzenia chwilą powołania do służby wojskowej jest dla szeregowca rezerwy i posp. rusz. dzień, na który został on powołany doręczoną mu w sposób przepisany kartą powołania, wydaną przez właściwego powiatowego Komendanta Uzupełnień, lub dzień podany w obwieszczeniach publicznych, chwilą zwolnienia zaś ze służby wojskowej jest dzień, w którym został skreślony ze stanu faktycznego wojska, lub dzień wydania zarządzenia

właściwej władzy, którym został zwolniony od stawiennictwa nakazanego mu kartą powołania, lub obwieszczeniem.

Wedle § 112 szeregowi rezerwy i posp. rusz. podlegają przepisom kodeksu karnego wojskowego od dnia, na który zostali powołani celem pełnienia służby w wojsku, o ile kodeks karny wojskowy co do niektórych przestępstw nie postanawia inaczej.

Gdy w oświetleniu ostatnio powołanych przepisów ustawowych, służba wojskowa szeregowego rezerwy i pospolitego ruszenia rozpoczyna się już z dniem, na który został on powołany do niej kartą powołania lub obwieszczeniem publicznem i z tym dniem podlega on również przepisom wojskowego kodeksu karnego, to w logicznej interpretacji art. 106 (Prawa o ustroju sądów powszechnych) musi się przyjąć, że powołany w tym przepisie „czas trwania służby wojskowej”, w którym zostaje zawieszona prawo o niemożności pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej bez zgody sądu dyscyplinarnego, — należy liczyć nie od dnia faktycznego wcielenia rezerwisty (osoby stanu urlopowanych) do formacji wojskowej, lecz tylko od dnia na który został on powołany.

Stąd należałoby wyciągnąć wniosek dla oceny konkretnego wypadku, że jeśli sędzia sądu powszechnego, jako rezerwista, (osoba stanu urlopowanych) zostanie powołany do odbycia ćwiczeń rezerwy i w dniu oznaczonym w karcie powołania lub obwieszczeniu publicznem nie zgłosi się do oddziału, to już od tego dnia „trwa jego służba wojskowa” w rozumieniu powołanego art. 106, a zatem od tego dnia zostaje zawieszonym jego prawo, na mocy którego może on być pociągnięty do odpowiedzialności tylko za zgodą odnośnego Sądu dyscyplinarnego.

Za tego rodzaju wykładnią przemawia również i interes służby wojskowej, która to służba dla osiągnięcia swych istotnych zadań zarówno w czasie pokoju, jakoteż i w czasie wojny, wymaga by obywatelski obowiązek tej służby spełniany był szybko, sprawnie i bez ociągania się.

Nie można pogodzić n. p. z tym interesem służby wojskowej wypadku, by sędziego, który został powołany do służby w czasie mobilizacji i miał w swej formacji wojskowej zgłosić się w przeciągu trzech dni, — w razie niezgłoszenia się, można było pociągnąć do odpowiedzialności karnej przed sądem wojskowym dopiero po uzyskaniu formalności, związanych z uzyskaniem na to zgody ze strony odnośnego sądu dyscyplinarnego.

Nie można też, dalej idąc po linii rozumowań logicznych, przyjąć za możliwą taką wykładnię prawa, że przywilej sędziego uzyskania zgody jego władz, na pociągnięcie go do odpowiedzialności sądowej,

rozpoczyna się dopiero z dniem faktycznego jego znalezienia się w oddziale, choćby i w czasie pokoju, na ćwiczenia, — albowiem wtedy samo przez się się rozumie, że z dniem tym staje się osobą wojskową i podlega wszelkim przepisom wojskowym i nie potrzeba w tym kierunku żadnej interpretacji prawnej.

Przyjmując za punkt wyjścia w rozstrzygnięciu kwestyj wyżej poruszonych, dopiero dzień faktycznego wcielenia do oddziału, musiałoby się zadać sobie pytanie, co ma być w wypadku, gdy sędzia wezwaniu na ćwiczenia, czy mobilizację nie uczyni zadość, właściwy zaś sąd dyscyplinarny odmówi jego wydania (jest to co prawda teoretyczne poniekąd przypuszczenie, bo trudno sobie w praktyce wyobrazić możliwość takiego odmownego stanowiska) — wtedy wojsko straciłoby wszelką możliwość dysponowania danym sędzią, co sprzeciwiałoby się elementarnym zasadom pojęcia powszechnej służby wojskowej, co do wszystkich obywateli kraju.

Toteż w reasumpcji powyższych wywodów przyjąć należy, że sędzia sądów powszechnych, w razie popełnienia przezeń przestępstwa wojskowego, polegającego na niestawieniu się do służby wojskowej czy to podczas pokoju czy podczas wojny, podlega przepisom prawa sądowo - karnego wojskowego już z dniem, na który powołanie opiewa, bez potrzeby uzyskiwania zgody właściwego sądu dyscyplinarnego i że postanowienia przewidziane w artykule 79 Konstytucji i § 1 art. 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. o ustroju sądów powszechnych, Dz. Ust. 12/28 poz. 93 przewidujące przywilej sędziowski co do jego pociągania do odpowiedzialności za zgodą sądu dyscyplinarnego mogą się odnosić zasadniczo do sądów powszechnych i władz administracyjnych.

Co się zaś tyczy sądów wojskowych, to rozróżnić należy dwie ewentualności mianowicie, czy sędzia sądów powszechnych popełnił przestępstwo wojskowe przez to, że wbrew wezwaniu nie stawił się do oddziału dla odbycia przepisanej służby — czy też popełnił inne przestępstwo wojskowe, nie podczas służby wojskowej, jak np. nie-subordynację w mundurze i t. p. W pierwszym wypadku uzyskiwanie zgody właściwego sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie go do odpowiedzialności ze wszystkimi konsekwencjami jest zbyteczne — w drugim wypadku, w którym nie może być mowy o trwaniu służby wojskowej, zgoda taka jest konieczna.

Dodać w końcu wypada, że oczywistą jest rzeczą, że sędzia, popełniający przestępstwo pospolite, odpowiada tylko przed sądami powszechnymi, że natomiast w czasie pełnienia służby wojskowej t. j. nie tylko w czasie faktycznego pełnienia służby w oddziale,

lecz już i z dniem na który go do służby wojskowej powołano, odpowiada przed sądami wojskowymi za wszystkie popełnione przestępstwa, tak wojskowe jak i pospolite. (Patrz koment. do art. 6 k. k. w.).

Dla powyższych konkluzyj można wziąć za podstawę i inny łatwiejszy podział, mianowicie dzień, na który sędziego powołano do służby wojskowej.

Przed tym dniem odpowiada za przestępstwa pospolite i administracyjne przed sądami powszechnymi i władzami administracyjnymi, za wojskowe zaś przed sądami wojskowymi i wtedy potrzebna jest w każdym razie zgoda właściwego sądu dyscyplinarnego, po tym zaś dniu odpowiada za wszystkie przestępstwa tak wojskowe jak i pospolite przed sądami wojskowymi i wtedy zgody właściwego sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie go do odpowiedzialności nie potrzeba.

Kpt. K. S. Zawistowski Józef.

O nabyciu obywatelstwa polskiego przez przyjęcie do służby w W. P. ¹⁾

1. Wstęp.

Punkt 5 art. 4 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) zawiera bardzo charakterystyczne i godne uwagi postanowienie, iż obywatelstwo polskie nabywa się przez przyjęcie do służby wojskowej w Państwie Polskiem, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia. Mowa tu więc oczywiście o nabyciu obywatelstwa polskiego ipso iure.

To postanowienie art. 4 nazwałem bardzo charakterystycznym.

Charakteryzuje ono bowiem przede wszystkim doskonale stosunki, w jakich powstawało wojsko polskie w pierwszych latach odrodzonej państwowości. Przypomina, że wojsko polskie składało się wówczas przeważnie z obywateli różnych obcych państw, którzy jednak powodowani uczuciem miłości Ojczyzny — ze wszech stron śpieszyli do Polski, wstępowali ochotniczo w szeregi wojska polskiego i walczyli w obronie Jej niepodległości, nie troszcząc się wcale o formalną stronę swych czynów, o to, jak się zapatrywały na ich czyny państwa, których jednostki te były obywatelami. Państwo Polskie więc poczuwało się do obowiązku wzięcia tych jednostek jak najrychlej pod swe skrzydła opiekuńcze i dlatego uczyniło ich już w styczniu 1920 r. swoimi obywatelami.

¹⁾ Por. opinię Departamentu Sprawiedliwości w tej kwestji na str. 63.

Ponadto postanowienie powyższe art. 4 nazwałem godnem uwagi. Kwestja bowiem nabycia obywatelstwa polskiego ipso iure w myśl pkt. 5 art. 4 posiada i dziś jeszcze duże znaczenie dla władz administracji ogólnej i wojskowej, jak również i dla sądów wojskowych. W szczególności władze administracyjne wojskowe muszą rozstrzygać często kwestje wypływające z pkt. 5 art. 4 przy wykonywaniu ustawy o powsz. obow. wojsk. oraz rozporządzenia o komisjach dla zaginionych, sądy zaś wojskowe — przy rozpatrywaniu spraw karnych: o *dezercję* (gdy oskarżony broni się np. twierdzeniem, że dezercji nie popełnił, albowiem do służby w wojsku polskim jako nieposiadający obywatelstwa polskiego, nie był obowiązany) lub o *plądrowaniu* (gdy oskarżony twierdzi że poszkodowany nie był obywatelem polskim ani państwa sprzymierzonego, wobec czego kary oskarżonemu przedłużyć nie należy)¹⁾.

Z powyższych względów sędzę, że oświetlenie cytowanego postanowienia pkt. 5 art. 4 ustawy o obywatelstwie, postanowienia jeszcze ciągle aktualnego, może być interesującym, a nawet i przydać się przy rozstrzygnięciu konkretnego wypadku.

2. Służba wojskowa.

Już w ustępie ostatnim art. 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w sprawie wykonania ustawy o obywatelstwie (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 320) czytamy, iż „pojęcie służby wojskowej ocenia się według właściwych przepisów”. Idąc w interpretacji tego pojęcia w tym samym kierunku dalej, musimy w pierw zebrać wszystkie te przepisy prawne, w których jest mowa o służbie wojskowej, a następnie musimy z pośród nich wybrać „przepisy właściwe”. Otóż pierwszym takim przepisem prawnym, ogłoszonym w Dzienniku Praw Kr. Pol., przepisem, który wprowadza do odrodzonego ustawodawstwa polskiego pojęcie służby wojskowej, jest „ *Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej*” z dnia 27 października 1918 r. (Dz. Pr. Kr. Pol. Nr. 13, poz. 28).

Ustawa ta używa konsekwentnie²⁾ pojęcia służby wojskowej na określenie *służby czynnej i służby pomocniczej łącznie*, przyczem pod służbą czynną rozumie tymczasowa ustawa służbę w wojsku stałym, w zapasie, w rezerwie, w obronie krajowej i w pospolitem ruszeniu, a pod służbą pomocniczą (art. 17) — pewien, bliżej w samej ustawie nieokreślony, rodzaj służby wojskowej obowiązkowej, pełnionej

¹⁾ Zob. art. 119 kkw.

²⁾ Porównaj np. art. 56 tymcz. ustawy.

w czasie wojny, przez mężczyzn w wieku od 16 do 60 roku życia, niepowołanych pod broń. Bliższe określenie rodzaju tej służby pomocniczej pozostawia ustawa (art. 17) „zwierzchniej władzy państwowej polskiej”.

Jednakowoż żadnego rozporządzenia ani dekretu „zwierzchniej władzy” w tej sprawie ani w dzienniku ustaw ani w dzienniku rozkazów M. S. Wojsk. niema. Natomiast znajduje się w dzienniku rozkazów wojskowych z 1919 r. (Nr. 96, poz. 3958) *dekret Naczelnego Wodza z dnia 12 listopada 1919 r.*, w którym Naczelny Wódz nakazuje przyjmować „do służby pomocniczej w wojsku polskim” inwalidów wojskowych, a w braku tychże — żołnierzy kategorii „C”, na ostatniem zaś miejscu — personel cywilny, z uwzględnieniem rodzin po poległych i inwalidach. Tę jednak dekretu Naczelnego Wodza nie uważam za przewidziany w art. 17 tymczasowej ustawy akt zwierzchniej władzy państwowej polskiej, albowiem

1° dekret *Naczelnego Wodza* nie jest aktem „zwierzchniej władzy państwowej polskiej”;

2° w chwili wydania dekretu — art. 17 tymczasowej ustawy już nie obowiązywał jako zniesiony ustawą z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 401). Ustawą tą wprowadzono wprawdzie w miejsce służby pomocniczej *obowiązek osobistych świadczeń wojennych*, ale tych świadczeń wojennych ani służbą wojskową ani obowiązkiem wojskowym ani służbą pomocniczą nie nazwano, ani też „zwierzchniej władzy państwowej Polskiej” prawa bliższego określenia służby pomocniczej nie nadano. I słusznie! Treścią bowiem osobistych świadczeń wojennych — wedle art. 1 cytowanej ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. — mogą być tylko *roboty i usługi osobiste* jednostek do świadczeń powołanych, a *nie służba*;

3° dekret z dnia 12 listopada 1919 r. — wbrew art. 17 tymczasowej ustawy — wymienia również osoby płci żeńskiej, następnie nie podaje żadnej granicy wieku i nie ogranicza służby do czasu trwania wojny, wreszcie nie wprowadza obowiązku służby, ale tylko *pozwala przyjmować* do służby.

Służba pomocnicza unormowana dekretem z dnia 12 listopada 1919 r. nie ma więc nic wspólnego ze służbą pomocniczą z art. 17 tymczasowej ustawy; *służba pomocnicza jako rodzaj służby wojskowej istniała tylko na papierze*.

Dekret Naczelnika Państwa z dnia 16 stycznia 1919 r. w sprawie niektórych zmian w tymczasowej ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 119) jest dla interpre-

tacji pojęcia służby wojskowej obojętny, albowiem żadnych zmian w tym kierunku nie przynosi.

Można więc stwierdzić, że *wedle tymczasowej ustawy służba wojskowa — to faktycznie tylko służba czynna t. j. służba w wojsku stałym, w zapasie, w rezerwie, w obronie krajowej i w pospolitem ruszeniu.*

Przechodząc do dalszych przepisów prawnych, traktujących o służbie wojskowej lub też używających tylko okolicznościowo pojęcia służby wojskowej, a wydanych przed dniem ogłoszenia ustawy o obywatelstwie, wymienić należy:

- 1) dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu ustawodawczego (Dz. Pr. P. P. Nr. 18, poz. 46). Art. 4 tegoż dekretu brzmi: „wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu”;
- 2) dekret z dnia 15 stycznia 1919 r. w sprawie częściowego poboru (Dz. Pr. P. P. Nr. 7, poz. 111), który powołuje do służby rocznik 1898, a w ustępie drugim wyznacza „czas służby wojskowej na rok”;
- 3) dekret z dnia 16 stycznia 1919 r. o powołaniu do służby czynnej wojskowej lekarzy w wieku do 35 lat (Dz. Pr. P. P. Nr. 8, poz. 120), który „na czas potrzeby wojennej” powołuje lekarzy do lat 35, nakazując im stawić się w miejscowych P. K. U. celem rejestracji;
- 4) dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o odpowiedzialności za uchylenie się od służby wojskowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 168). Według tego dekretu „winny uchylenia się od służby wojskowej, do której zostanie powołany obwieszczonem publicznie zarządzeniem odpowiedniej władzy, ulegnie karze więzienia do roku”, a ponadto zostanie przymusowo zaliczony „do szeregu, o ile okaże się do służby wojskowej zdolnym”;
- 5) dekret z dnia 6 lutego 1919 r. o powołaniu do czynnej służby wojskowej lekarzy weterynaryjnych w wieku do 45 lat życia (Dz. Pr. P. P. Nr. 15, poz. 194), w którym podobnie jak lekarzom nakazano i weterynarzom stawić się w miejscowych P. K. U. celem rejestracji;
- 6) ustawę z dnia 7 marca 1919 r. w przedmiocie poboru roczników 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901 do służby wojskowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 22, poz. 234), której art. 3 postanawia, że czas i sposób służby wojskowej normuje tymczasowa ustawa o powsz. obow. sł. wojsk., a art. 4 — że roczniki inne mają być „stopniowo zwalniane z czynnej służby wojskowej”;

- 7) ustawę z dnia 7 kwietnia 1919 r. w sprawie powołania dyplomowanych lekarzy do czynnej służby wojskowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 31, poz. 260). Ustawa ta powołuje „do służby wojskowej czynnej” lekarzy w wieku 36 — 42 lat. W art. 4 tej ustawy nakazano „zwalniać ze służby czynnej” tych lekarzy, pełniących obowiązki publiczne, którzy „nie dadzą się szybko zastąpić”;
- 8) ustawę z dnia 12 czerwca 1919 r. o tymczasowym dodatku do poborów oficerów i żołnierzy i o dodatkach dla ich rodzin (Dz. Pr. P. P. Nr. 47, poz. 322). W art. 1 pkt. b. nakazano płacić „podoficerom zawodowym oraz podoficerom, którzy mają za sobą „3 lata służby podczas wojny” — 69 mk. miesięcznie;
- 9) ustawę z dnia 17 czerwca 1919 r. o spisie oficerów (Dz. Pr. P. P. Nr. 50, poz. 325). Jej art. 4 upoważnia Ministra Spraw Wojskowych do powołania „do czynnej służby na czas wojny” posiadających stopnie oficerskie obywateli polskich;
- 10) ustawę z dnia 11 lipca 1919 r. normującą stosunki służbowe funkcjonariuszów państwowych podczas pełnienia służby wojskowej (Dz. Pr. P. P. Nr. 59, poz. 357). Ustawa ta w art. 2 postanawia, że funkcjonariusz państwowy powołany do czynnej służby wojskowej zostaje zwolniony od służby cywilnej na czas pełnienia służby wojskowej. Art. 9 tejże ustawy mówi o dobrowolnym wstąpieniu funkcjonariusza państwowego do „służby wojskowej”, o ile władza da mu w tym celu urlop, tudzież o zrzeczeniu się uposażenia, „na czas służby wojskowej”;
- 11) ustawę z dnia 21 lipca 1919 r. o przymusowym nauczaniu w wojsku polskim (Dz. Pr. P. P. Nr. 63, poz. 373), która wprowadza przymusowe nauczanie analfabetów i półanalfabetów „w okresie odbywania służby wojskowej”;
- 12) ustawę z dnia 2 sierpnia 1919 r. o powołaniu pracowników kolei, poczty, żeglugi parowej, telegrafu i telefonu do służby w armji (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 369). Wedle tej ustawy powołaniu podlegają ci pracownicy, którzy nie są obowiązani „do czynnej służby wojskowej”;
- 13) ustawę z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w wojsku polskim (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 399). Ustawa ta w art. 1 pkt. a) określa jako oficerów zawodowych tych oficerów „którzy zobowiązali się do służby stałej w wojsku polskim”, a parę wierszy dalej pozwala przyjąć „do służby czynnej tych oficerów-inwalidów, którzy mogą pełnić służbę czynną linjową lub administracyjną” mimo „swego stanu fizycznego”. W art. 7 czytamy o „wstąpieniu do służby czynnej”, o „rozpoczęciu służby wojskowej”, o „wstąpieniu do

armji czynnej", a w art. 8 o „zgłoszeniu się do służby w wojsku polskim", wreszcie w art. 16 o „usunięciu ze służby czynnej";

- 14) ustawę z dnia 28 lipca 1919 r. o powołaniu aptekarzy do czynnej służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 408);
- 15) rozporządzenie Ministrów Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z dnia 8 listopada 1919 r. o wprowadzeniu obowiązku osobistych świadczeń wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 504), wedle którego powyższy obowiązek nie dotyczy osób, pozostających w czynnej służbie wojskowej; wreszcie
- 16) ustawę z dnia 19 grudnia 1919 r. w przedmiocie przedłużenia czasu służby roczników 1896 — 1899, powołanych na obszarze D. O. Gen. Kraków (Dz. U. R. P. Nr. 2 z 1920 r. poz. 11), mocą której przedłużono czas ich „czynnej służby wojskowej" aż do czasu ogłoszenia w W. P. powszechnej demobilizacji.

Z przytoczonych wyżej przepisów widzimy, że w dekretach, ustawach i rozporządzeniach, wydanych przed ogłoszeniem ustawy o obywatelstwie, używa się terminologii odmiennej od wprowadzonej tymczasową ustawą o powsz. obow. służby wojsk. Na określenie tego samego stosunku jednostki do wojska używa się terminów różnych np. „służba wojskowa", „czynna służba wojskowa", „służba czynna", „służba w wojsku polskim", a nawet samego słowa: „służba".

To nieliczenie się ustawodawcy z terminologią, usprawiedliwione specjalnymi warunkami, wśród których dekryty, ustawy i rozporządzenia wydawano, utrudnia obecnie zrozumienie zasadniczego pojęcia „służba wojskowa". Aby z trudności tych znaleźć wyjście, należy — zdaniem mojem — przedewszystkiem uwzględnić:

- 1) że tymczasowa ustawa o powsz. obow. służby wojsk. jako *lex generalis* w stosunku do innych ustaw — *leges speciales* — regulujących pewne ograniczone dziedziny administracji wojskowej, ma pierwszeństwo i jest tym „właściwym przepisem", według którego pojęcie służby wojskowej winno się oceniać (zob. ustęp ostatni art. 5 rozp. wyk. do ustawy o obywatelstwie), a następnie,
- 2) że tymczasowa ustawa o powsz. obow. służby wojsk. używa pojęcia „służba wojskowa" w znaczeniu najszerszem, a więc najkorzystniejszym dla osób twierdzących, iż posiadają obywatelstwo polskie z mocy pkt. 4 art. 5 ustawy o obywatelstwie.

W rezultacie należy — zdaniem mojem — z tych powodów ustalić, że *służba wojskowa z ustawy o obywatelstwie — to służba w wojsku stałem, w zapasie, w rezerwie, obronie krajowej i pospolitem ruszeniu, z wyłączeniem jedynie służby po-*

mocniczej, jako niezrealizowanej w terminie ustawowym i w sposób ustawowy.

W powyższej definicji „służby wojskowej” późniejsze zmiany w przepisach prawnych, normujących powszechny obowiązek wojskowy, żadnego zasadniczego wyłomu nie czynią, albowiem:

- a) ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 609) jedynie skreśla dwa rodzaje służby (służbę w zapasie i w obronie krajowej), a służbę pomocniczą wprowadza na nowo, ale już *obok służby wojskowej*, a nie jako rodzaj służby wojskowej³⁾;
- b) rozporządzenie zaś Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 46) przeprowadza jedynie zmianę w nomenklaturze, a nie w treści służby wojskowej, nazywając służbę w wojsku stałym — służbą czynną.

3. Przyjęcie.

A.

Pojęcie przyjęcia do służby wojskowej nie zostało dotychczas nigdzie dostatecznie wysświetlone.

Jeśli idzie o tymczasową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, którą podobnie jak przy interpretacji pojęcia służby wojsk. również przy zgłębianiu pojęcia „przyjęcia” przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, to używa ona terminu „przyjęcie” tylko w dwu wypadkach, a mianowicie: a) w art. 53, postanawiającym, iż losowanie odbywa się tylko wówczas, jeśli liczba popisowych, mogących być *przyjętymi do wojska* przewyższy liczbę kontyngensu, oraz b) w art. 97, postanawiającym, iż „każdy niezaliczony do wojska stałego może być *przyjęty do niego* w charakterze ochotnika”.

Poza temi dwoma wypadkami używa wspomniana ustawa innych terminów jakoto: „zaciągnięty”, „zaliczony”, „zaciężny”, „wstępujący”. W szczególności:

„Zaciągniętym” wedle art. 57 jest każdy przeznaczony przez komisję przeglądową do czynnej służby w wojsku stałym. natomiast każdy przeznaczony przez tę komisję do służby czynnej, w zapasie, rezerwie, obronie krajowej lub w pospolitem ruszeniu — jest „zali-

³⁾ „W czasie wojny obok obowiązku powszechnej służby wojskowej istnieje obowiązek służby pomocniczej. Obowiązkwowi temu podlegają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej płci męskiej w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 55, którzy nie pełnią służby wojskowej w wojsku stałym, w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu” (art. 42).

czony" (art. 10, 14, 15, 27, 57, 74, 75). Jednakowoż „zaliczonym” nazywa ustawa w jednym wypadku również przeznaczonego przez komisję przeglądową do służby czynnej w wojsku stałym (art. 97). „Zaciężni” są ci, którzy mają wypełnić roczny kontyngent (art. 81 — 86), a „wstępującym” może być tylko jednoroczny lub ochotnik (art. 77).

Jasnym jest, że ustawa tymczasowa używa wszystkich tych terminów na oznaczenie czynności władzy w przedmiocie określenia stosunku jednostki do wojska, że jednak przyjęcie jest pojęciem najszerszym, obejmującym tak zaciąg, jak i zaliczenie i wstąpienie. Wynika to zwłaszcza z zestawienia postanowienia art. 57, że komisja przeglądowa po ukończeniu oględzin ogłasza nazwiska „zaciągniętych do służby czynnej w wojsku stałym, zaliczonych do zapasu, rezerwy, obrony krajowej i pospolitego ruszenia” z postanowieniem art. 53, że komisja przeglądowa dokonuje publicznie losowania, „jeśli liczba popisowych, mogących być przyjętymi do wojska, przekracza liczbę kontyngensu”¹⁾

Poza tymczasową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej mamy jeszcze inną ustawę z okresu poprzedzającego ustawę o obywatelstwie, a mianowicie ustawę z dnia 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w W. P. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 399), która również zna pojęcie „przyjęcia”. Art. 1 ustęp a) tej ustawy zawiera mianowicie przepis, że oficerowie-inwalidzi mogą być „wyjątkowo przyjęci do służby czynnej”. Określenie to jednak przy interpretacji pojęcia przyjęcia w niczem nam nie pomaga.

Natomiast zasadnicze wyjaśnienie istoty przyjęcia znajdujemy w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie Nismana (L. Rej. 3771/25 z dnia 22 kwietnia 1927 r.). Czytamy tam że: „...pojęcie przyjęcia do służby wojskowej oznacza wogóle akt władzy, włączający poszczególną osobę do wojska”, a więc nie tylko do wojska stałego, ale i do zapasu, rezerwy, obrony krajowej lub pospolitego ruszenia, wojsko bowiem — wedle ówczesnych określeń — składa się z wojska stałego, zapasu, rezerwy, obrony krajowej, i pospolitego ruszenia. Każda z tych części składowych ma swe obowiązki. Przynależni np. do rezerwy są obowiązani poddawać się kontroli, odbywać ćwiczenia i t. p. Włączenie jednostki do jednej

¹⁾ Za tem, że i zaliczenie do rezerwy jest przyjęciem, przemawiają również dekrety Naczelnego Wodza z 1918 r. np. dekret z dn. 27 listopada 1918 r.: „Przyjmuję do Wojska Polskiego z zatwierdzeniem posiadanego stopnia i zaliczeniem do I-ej rezerwy...” (Dziennik Rozp. M. S. Wojsk. z 1918 r. Nr. 8, poz. 151).

z części składowych wojska jest zatem niewątpliwie równoznaczne z włączeniem jednostki do wojska wogóle.

Z kolei przejdę do kwestji, kto i w jakiej formie mógł być zgodnie z obowiązującymi przepisami przyjęty.

Oczywiście — obywatele polscy. Ale tych pomijam, bo przecież chodzi o *nabycie* obywatelstwa polskiego.

Dalej — cudzoziemcy.

Na cudzoziemców Państwo Polskie obowiązku służby wojskowej nigdy nie nakładało, pozwalało jedynie przyjmować ich w charakterze ochotników. Art. 97 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej wyraźnie postanawiał, że „każdy niezaliczony do wojska stałego może być do niego przyjęty w charakterze ochotnika”. W celu jednak uniknięcia nieporozumień dyplomatycznych rozkazał Minister Spraw Wojskowych, by „przy przyjmowaniu do W. P. obywateli obcych państw odnośne władze żądały od nich wykazania się z uzyskanego na to zezwolenia swego Rządu (Ministerstwa Wojny)”. Rozkaz ten ogłoszony w Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 1 z 17 stycznia 1920 r. poz. 9. Można było zatem przyjąć cudzoziemca, ale tylko jako ochotnika i w tym wypadku nabywał on obywatelstwo polskie — pod pewnymi oczywiście warunkami, o których w dalszym ciągu będzie mowa (przeciwnie zastrzeżenie, zwolnienie). Przyjęcie cudzoziemca do służby wojskowej w drodze poboru było więc od samego początku t. j. od 1918 r. sprzeczne z przepisami i jako takie nabycia obywatelstwa polskiego ipso iure za sobą nie pociągało.

Stan taki trwał do chwili wejścia w życie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 414), które w art. 3 wprowadziło postanowienie, że przez przyjęcie do Armji Ochotniczej cudzoziemiec nie nabywa obywatelstwa polskiego. Był to pierwszy wyłom w zasadzie, że cudzoziemiec-ochotnik obywatelstwo polskie nabywa. Drugi wyłom, a raczej już zburzenie całej zasady, nastąpiło z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 609) t. j. z dniem 18 listopada 1924 r. dzięki art. 64. zawierającemu postanowienie, że przez fakt służby wojskowej w W. P. cudzoziemcy obywatelami polskimi nie stają się. Identycznie postanawia art. 70 obecnie obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 46, poz. 458).

Zatem od 19 listopada 1924 r. już nawet cudzoziemiec-ochotnik obywatelstwa polskiego ipso iure nabyć nie może.

Wreszcie — osoby, których przynależność państwowa nie jest znana.

Grupa osób o nieznaney przynależności państwowej utworzona została przez ustawodawcę najprawdopodobniej z obawy, że przy podziale na obywateli polskich i na cudzoziemców, a więc przy podziale na dwie tylko grupy, zbyt wielka liczba poborowych uchylałaby się od poboru pod pozorem nieposiadania obywatelstwa polskiego. W art. 111 tymczasowej ustawy umieścił zatem ustawodawca przepis, że narówni z obywatelami polskimi należy pociągać do służby wojskowej wszystkie osoby, których przynależność państwowa nie jest znana, a które mieszkają stale w obrębie Państwa Polskiego, o ile nie będą mogły wykazać przynależności państwowej obcej.

Tę grupę utrzymano do dnia dzisiejszego, wprowadzając jednak w 1928 r. dla niej dodatkowe postanowienie, że mimo odbycia służby w W. P. osoby nieznaney przynależności państwowej obywatelstwa polskiego nie nabywają.

W szczególności wyraźne takie dodatkowe postanowienie zawiera ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obow. wojsk. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 46) w ust. 2 art. 8: „Spełnienie powyższych obowiązków przez te osoby nie powoduje samo przez się nabycia przez nie obywatelstwa polskiego”. Osoby te mogą tylko prosić o nadanie im obywatelstwa polskiego, jeżeli służbę czynną wojskową przez okres co najmniej pięciomiesięczny pełniły, a prośbie tych osób ma się uczynić zadość, chociażby nie uczyniły one zadość wszystkim warunkom, wymaganym przy nadawaniu obywatelstwa polskiego, a przewidzianym w art. 8 pkt. 2, 3 i 4 ustawy o obywatelstwie.

Nie ulega zatem wątpliwości, że osoby nieznaney przynależności państwowej, przyjęte do służby wojskowej w okresie czasu od 1918 r. do 18 listopada 1924 r. stawały się ipso iure obywatelami polskimi, przyjęte zaś po dniu 1 maja 1928 r. obywatelstwa polskiego ipso iure nie nabywały.

Pozostaje do rozpatrzenia okres czasu od 19 listopada 1924 r. do 1 maja 1928 r., w którym obowiązywała nieznowelizowana jeszcze ustawa poborowa z dnia 23 maja 1924 r. Jej art. 7 postanawiał: „Osoby, które przebywają na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie udowodnią, że są obywatelami państwa obcego, podlegają powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, stosownie do przepisów niniejszej ustawy”.

Przepisu analogicznego do obowiązującego obecnie ust. 2 art. 8 ustawy poborowej (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 4, poz. 46) ustawa z dnia 23 maja 1924 r. nie zawierała. Natomiast w art. 79 ust. 1 pkt. 3 czytamy, że całkowicie zwalnia się od powszechnego obowiązku służby wojskowej w wypadkach udowodnienia obcej przynależności pań-

stwowej. Z przepisu tego wynika a contrario, że przyjęta do służby w W. P. osoba nieznanego przynależności państwowej obywatelstwa polskiego nie nabywa, gdyż wówczas jako posiadająca już obywatelstwo polskie nie mogłaby być od powszechnego obowiązku służby wojsk. zwolniona.

Zatem również w okresie czasu od 19 listopada 1924 r. do 1 maja 1928 r. osoby takie ipso iure obywatelstwa polskiego nabyć nie mogły.

Poza ustawą poborową ustawodawstwo polskie osób nieznanego przynależności państwowej normalnie nie zna, a w art. 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obywatelstwie (Dz. U. R. P. Nr. 52 z 1920 r. poz. 320) wyraźnie zarządził Minister Spraw Wewnętrznych, że „osoby przebywające na obszarze Państwa Polskiego dzielą się na obywateli Państwa Polskiego i na cudzoziemców” oraz że „jako cudzoziemiec traktowany będzie ten, komu nie służy prawo obywatelstwa polskiego”. Takie samo postanowienie daje art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 465): „Za cudzoziemca uważany jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego”. Jedynie zatem ustawa poborowa nakazuje traktować jako obywatela polskiego tego, komu nie służy prawo obywatelstwa polskiego. Pod każdym innym względem traktuje się go jako cudzoziemca.

Formalności przyjęcia są różne. Zależą od tego, czy przyjętym ma być cudzoziemiec, czy osoba, której przynależność państwowa nie jest znana, a następnie, czy idzie o przyjęcie oficera, czy szeregowego.

Formalności, obowiązujące przy przyjęciu cudzoziemca do dnia 18 listopada 1924 r. niczem nie różniły się od formalności stosowanych przy przyjęciu osób, których przynależność państwowa nie jest znana, zaś po dniu 18 listopada 1924 r. różnią się tylko tem, że cudzoziemiec nie może być ważnie przyjęty bez uprzedniego pozwolenia Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 64 ustawy o powsz. obow. słu. wojsk. i art. 70 ustawy o powsz. ob. wojsk.).

Oficerów przyjmowała od 1918 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, potem Naczelny Wódz. Dekrety i reskrypty Rady Regencyjnej podpisywane były przez wszystkich trzech lub przez dwóch członków Rady i brzmiały następująco: „My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: przyjmujemy do Wojska Polskiego następujących oficerów.....”. Dekrety Naczelnego Wodza miały brzmienie podobne, jedynie styl był mniej napuszony: „Przyjmuję do W. P. następujących...”. Z rozkazu jednak Ministra Spraw Wojskowych z dnia 29 sierpnia 1919 r. (Dziennik Rozkazów Wojskowych Nr. 90, poz. 3334) wynika, że — *za formalnie*

przyjętych do W. P. można uważać tylko tych oficerów, którzy „przeszli przez Dziennik Rozkazów Wojskowych”. Tęgo rodzaju przyjęcia oficerów ustają, wedle art. 110 ustawy z dnia 22 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 256) z dniem ustalenia starszeństwa oficerów w W. P. Dalsze przyjęcia mogą się już odbywać tylko na podstawie art. 118 tejże ustawy.

Przyjmowanie szeregowych z takimi formalnościami połączone nie było i nie jest. W okresie bowiem obowiązywania tymczasowej ustawy o powsz. ob. sł. wojsk. przyjęcie polegało na tem, że komisja przeglądowa ogłaszała — po ukończeniu oględzin i uwzględnieniu wymagań kontyngensu — „nazwiska zaciągniętych do służby czynnej w wojsku stałym, zaliczonych do zapasu, rezerwy, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, ... otrzymujących odroczenia i wstępujących do służby w charakterze jednorocznych albo ochotników” (art. 57).

Mogło się oczywiście w okresie tym — zwłaszcza na przełomie 1918/19 roku zdarzyć — i napewno często się zdarzało — przyjmowanie odmienne, nie przez Komisję przeglądową, lecz wprost przez dowódcę pułku lub nawet dowódcę kompanji. Przyjęcia takie miały miejsce zwłaszcza na terenie b. zaboru austriackiego. Należy jednak uznać je również za ważne, a to wobec rozkazu szefa Sztabu Głównego W. P. gen. dyw. Rozwadowskiego z dnia 1 listopada 1918 r. tej treści: „Najstarszy oficer Polak w każdej miejscowości okupacji austriackiej obejmie natychmiast komendę nad wszystkimi znajdującymi się w danem miejscu oddziałami żołnierzy Polaków”⁴⁾.

Od dnia 19 listopada 1924 r., t. j. od chwili wejścia w życie ustawy o powszechnym ob. sł. wojsk. przyjęcie do służby wojskowej należy zidentyfikować z orzeczeniem komisji poborowej, iż poborowy (osoba, która nie udowodniła, że jest obywatelem państwa obcego) jest zdolny do służby w wojsku stałym: (od 1.V.1928 r. — do służby czynnej) lub w pospolitem ruszeniu, wzgl., że ochotnik (cudzoziemiec) jest zdolny do służby w wojsku stałym (służby czynnej).

B.

W „Polskiem prawie administracyjnym” (Kumaniecki, Wasiutynski, Panejko — Polskie prawo administracyjne w zarysie — Kraków, księgarnia powszechna), które w pierwszej połowie 1930 r. ukazało się na półkach księgarskich, omówiono nabycie obywatelstwa

⁴⁾ Ważnemi są conajmniej przyjęcia dokonane na terenie b. zab. austr., albowiem z objęciem komendy oddział ten stawał się oddziałem polskim, a wszyscy żołnierze stawali się automatycznie żołnierzami polskimi.

polskiego przez przyjęcie do służby wojskowej w W. P. w ten sposób, że na str. 128 do 130 zamieszczono okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1923 r. Nr. AE 9001/23. W okólniku tym M. S. Wewn. — między innymi — wyraziło zdanie, że postanowienie art. 4 pkt. 5 ustawy o obywatelstwie może odnosić się tylko do ochotników, a nie odnosi się do osób przymusowo pobranych do wojska, choćby osobami temi były osoby wymienione w art. 111 tymczasowej ustawy o powsz. ob. służby wojsk. Zdanie to oparło M. S. Wewn. na następujących przesłankach:

- a) wykładnia logiczna słowa „przyjęty” wyklucza jakikolwiek przymus. Przyjęcie bowiem mieści w sobie oświadczenie woli osoby chcącej być przyjętą oraz oświadczenie władzy godzącej się na przyjęcie danej osoby do służby wojskowej;
- b) osoba, której przynależność państwowa w chwili poboru nie była znana i która została do wojska pobrana przymusowo, będzie niewątpliwie na podstawie art. 109 tymcz. ustawy z wojska zwolnioną, jeśli wykaże, że już w chwili poboru służyło jej obywatelstwo obce; zwolnienie zaś byłoby niemożliwe, gdyby osoba taka stała się z chwilą przyjęcia do wojska obywatelem polskim;
- c) celem ustawy o obywatelstwie było ułatwić tylko ochotnikom nabycie obywatelstwa z mocy prawa;
- d) pkt. 5 art. 4 ustawy o obywatelstwie zawiera normę prawną przejściową w przeciwieństwie do innych punktów tego artykułu, zawierających normy nabycia obywatelstwa polskiego w przyszłości.

Przesłanki powyższe — zdaniem mojem — nie są słuszne, albowiem:

- ad a) jak poprzednio wykazałem — tymczasem ustawa łączy w art. 53 pojęcie przyjęcia z popisowymi, a w art. 97 — z ochotnikami; zatem przyjętym może być tak ochotnik, jak i popisowy;
- ad b) w ustawie tymczasowej brak przepisu analogicznego do przepisu cytowanego już raz art. 79 ust. 1 pkt. 3 nieznowelizowanej ustawy o powsz. ob. słu. wojsk. Art. 109 tymczasowej ustawy brzmiący: „Obywatele państw obcych nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej” — nie uzasadnia twierdzenia, że w razie późniejszego udowodnienia obywatelstwa obcego, osoba przyjęta zgodnie z postanowieniem art. 111. musiałaby być z wojska zwolniona. Przeciwnie można twierdzić, że zwolnienie takiej osoby — wobec braku odpowied-

niego przepisu prawnego — nastąpić nie może, a nawet nie powinno, tem bardziej, że osoba taka stałaby się niejednokrotnie bezpieczeństwa, gdyby przez sam fakt przyjęcia do służby wojskowej nie nabyła obywatelstwa polskiego. Np. ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uznaje fakt zaprzysiężenia swego obywatela w obcym wojsku za pociągający za sobą ipso iure utratę obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Ułatwione nabycie obywatelstwa polskiego leży również we własnym interesie tych osób, które należą bezwzględnie do grupy bezpieczeństwa i które z grupy tej nigdy nie wyszłyby, gdyby nie nabyły obywatelstwa polskiego z tej racji, że służbę w W. P. pełniły.

Gdyby jednak niektóre z osób pobranych w okresie czasu przed 19 listopada 1924 r. do W. P. przymusowo, przedstawiając dowody obcego obywatelstwa, domagały się zwolnienia z wojska na tej podstawie, że już w chwili przyjęcia do służby w W. P. były obywatelami obcymi, a jedynie nie mogły na czas obcego obywatelstwa udowodnić, to zdaniem mojem, nie trzeba wcale w celu umożliwienia zwolnienia tych osób z wojska stwarzać fikcji, iż obywatelstwa polskiego osoby te nie nabyły; wystarczy bowiem w tych wypadkach unieważnienie aktu przyjęcia ich do służby wojskowej na tej zasadzie, że w chwili przyjęcia były one cudzoziemcami, że więc przyjęcie było niezgodne z przepisami art. 109 i 111 tymczasowej ustawy. Przez takie unieważnienie aktu przyjęcia uznaje się, że osoby te obywatelstwa polskiego ipso iure nigdy nie nabyły. Unieważnienie takie aktu przyjęcia do służby wojskowej musi oczywiście pociągnąć za sobą rzeczywiste zwolnienie odnośnej osoby od obowiązku wojskowego.

Natomiast w żadnym wypadku nie można zwalniać ze służby wojskowej ani też nie można unieważniać przyjęć w tych wypadkach, w których nabycie obywatelstwa obcego państwa nastąpiło bez zgody Rady Ministrów po dniu przyjęcia do służby w W. P., a to z uwagi na przepis ust. 2 art. 11 ustawy o obywatelstwie.

Osoby nieznaney przynależności państwowej, przyjęte do służby w W. P. po dniu 18 listopada 1924 r. — jak to już uprzednio przedstawiłem — obywatelstwa polskiego ipso iure nie nabywają, a to z uwagi na postanowienie art. 79 ust. 1 pkt. 3 nie znowelizowanej ustawy o powszechnym obow. sł. wojsk. W stosunku więc do tych osób żadne komplikacje na tle żądania przez nie zwolnienia z wojska wynikać nie mogą, a tem samem zagadnienie unieważniania aktów przyjęć do służby wojskowej w stosunku do tych osób jest absolutnie nieaktualne.

ad c) celem ustawy o obywatelstwie nie mogło być tylko przyznanie ułatwień ochotnikom, albowiem wcieleni przymusowo pełnili służbę wojskową równie dobrze jak i ochotnicy. Gdyby ustawodawca chciał pominąć wcielonych przymusowo, byłby niewątpliwie w pkt. 5 art. 4 dodał słowa: „w charakterze ochotnika”. Pozatem pominięcie wcielonych przymusowo byłoby sprzeczne z zasadniczą, nowoczesną tendencją państw przeciwdziałania tworzeniu się i powiększaniu się grupy bezpaństwowców;

ad d) twierdzenie (już w 1923 r.), że pkt. 5 art. 4 zawiera normę przejściową, jest nieprawdziwe. Samo M. S. Wewn. to przyznaje, pisząc w tym samym okólniku nieco dalej: „Odnosnie do służby ochotniczej w wojsku art. 4 pkt. 5 istnieje nadal”.

Skoro zaś przesłanki są niesłuszne, niesłusznym i nieuzasadnionym jest i wniosek przez M. S. Wewn. z tych przesłanek wyciągnięty, że do przymusowo pobranych art. 4 pkt. 5 nie odnosi się.

Zresztą samo M. S. Wewn. ze stanowiska zajętego w omawianym okólniku przed rokiem przeszło ustąpiło i w okólniku z dnia 7-go lutego 1929 r. Nr. AC. 4244/1 wypowiedziało się w tej samej kwestji zupełnie odmiennie, a mianowicie wyraziło się, że „fakt, czy dana osoba wstąpiła ochotniczo do służby wojskowej, czy też została wzięta z poboru nie ma istotnego znaczenia”.

W „Polskiem prawie administracyjnem” okólnika tego nie uwzględniono zupełnie. Zdaje się, że autorzy „Polskiego prawa administracyjnego” o okólniku tym nie mieli wiadomości, w przeciwnym bowiem wypadku niewątpliwie uwzględniliby go.

4. Przeciwne zastrzeżenie i zwolnienie ze służby.

Przeciwne zastrzeżenie, a więc zastrzeżenie, że przyjęty mimo przyjęcia do służby wojskowej obywatelstwa polskiego ipso iure nie nabywa, winno było być uwidocznione w piśmie nominacyjnem względnie w pierwszym dokumencie, wystawionym dla przyjętego do służby wojskowej z okazji tego przyjęcia. Wszelako co do osób przyjętych do służby wojskowej przed dniem 1 lipca 1920 r., t. j. przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 320), lub przyjętych w ciągu następnych trzech miesięcy, t. j. w ciągu lipca, sierpnia i września 1920 r. władza mogła była skorzystać z przysługującego jej prawa zastrzeżenia do sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia (art. 5), t. j. do końca grudnia 1920 r.

Osoby przyjęte do służby wojskowej nie nabywają z tego tytułu obywatelstwa polskiego, jeśli przed upływem trzech miesięcy po wejściu w życie cytowanego wyżej rozporządzenia zostały zwolnione ze służby wojskowej (art. 5).

Co należy rozumieć pod zwolnieniem ze służby, ustala Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 7 czerwca 1926 r. L. Rej. 66/24 w sprawie Chajutina. Odnośne ustępy wyroku brzmią następująco:

„W rozporządzeniu ministerjalnem, o którym mowa, nie określono pojęcia zwolnienia od służby wojskowej. Przyjąć wobec tego należy, że miano w tym względzie na myśli wskazania, zawarte w obowiązującej w chwili wydania tego rozporządzenia ustawie o służbie wojskowej, a więc w ustawie z 27 października 1918 r. poz. 28 Dz. Pr. Wymieniona ustawa odróżnia zwolnienia zupełne, a więc zwolnienia wogóle od służby wojskowej, np. przewidziane w art. 57 i 105, i zwolnienia, skutku tego nie mające, do których należą np. przewidziane w art. 11, 13 i 16 zwolnienia z wojska stałego do rezerwy lub z rezerwy do obrony krajowej. Odroczenie służby wojskowej nie podpada oczywiście pod pojęcie zupełnego zwolnienia. Wynika to nie tylko z natury rzeczy, ale i z wyraźnych postanowień ustawy; dość wskazać w tym względzie chociażby tylko na art. 49 i 59, według których osoby, mające odroczenia, powołane są do przeglądu.

Rozporządzenie ministerjalne z 7 czerwca 1920 r. nie wymaga wprawdzie wyraźnie w art. 5 zupełnego zwolnienia; że jednak właśnie tylko takie zwalnianie miano tu na myśli, wynika pośrednio z tego przepisu. W przepisie tym jest mianowicie zwolnienie ze służby wojskowej traktowane na równi z utratą urzędu w cywilnej służbie państwowej. To równorzędne traktowanie uprawnia do wniosku, że te same motywy były miarodajne tak co do zwolnienia ze służby wojskowej, jak i co do utraty urzędu. Gdy zaś pod pojęcie utraty urzędu podpada tylko zupełne rozwiązanie stosunku służbowego — z prawem lub bez prawa do emerytury, — przeto także przez zwolnienie od służby wojskowej rozumieć należy tylko zwolnienie zupełne”.

Do tych wyjaśnień Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie potrzeba niczego dodawać. Są one jasne i wyczerpujące.

5. Streszczenie dotychczasowych wywodów i wnioski.

Obywatelstwo polskie nabyli z mocy samego prawa tylko cudzoziemcy-ochotnicy i osoby nieznannej przynależności państwowej, których przyjęto do służby wojskowej w W. P. bez przeciwnego zastrze-

żenia przed dniem 19 listopada 1924 r., a **których** przed dniem 1 października 1920 r. ze służby wojskowej nie zwolniono.

Przyjęcie do służby wojskowej po dniu 18 listopada 1924 r. w żadnym wypadku nabycia obywatelstwa polskiego ipso iure nie skutkuje.

Służbą wojskową jest służba w wojsku stałym, w zapasie, w rezerwie, w obronie krajowej i w pospolitem ruszeniu.

Przyjęciem jest każdy akt władzy, włączający jednostkę do wojska. Przyjęcie oficera jest formalnie ważne, jeśli zostało ogłoszone w dzienniku rozkazów wojskowych.

Słusznem tedy jest zdanie, że przy sposobności najbliższej nowelizacji ustawy o obywatelstwie powinno się postanowienie pkt. 5 art. 4 zawierające — o ile idzie o przyjęcie do służby wojskowej — postanowienia odnoszące się do przeszłości, przenieść do art. 2 i umieścić je na końcu art. 2. W tym miejscu, jedynie dla siebie właściwem, postanowienie to nie raziłoby i pozostawałoby w zgodzie z poprzednimi punktami art. 2, mówiącymi o tem, kto już *jest* obywatelem polskim^{*)}). Jako ustęp ostatni art. 2 postanowienie obowiązującego pkt. 5 art. 4 musiałoby jednak otrzymać następujące brzmienie:

„Ponadto prawo obywatelstwa polskiego służy cudzoziemcom-ochotnikom i osobom, których przynależność państwowa nie jest znana, jeżeli zostali oni przyjęci do służby wojskowej w W. P. przed dniem 19 listopada 1924 r. bez przeciwnego zastrzeżenia i jeżeli ze służby tej nie zostali zwolnieni przed dniem 1 października 1920 r.

Z pośród powyższych osób niesłuży jednak prawo obywatelstwa polskiego tym, którzy byli wprawdzie przyjęci do służby wojskowej w W. P. przed dniem 1 października 1920 r. bez przeciwnego zastrzeżenia, co do których atoli władza przyjmująca uczyniła przeciwnie zastrzeżenie dodatkowe w okresie czasu do końca grudnia 1920 r.”.

^{*)} Por. okólnik M. S. Wewn. z dn. 26.VII.1923 r., Nr. AE. 9001/23. ustęp czwarty.

Mjr. żand. Chodkiewicz Kazimierz.

Technika przeprowadzenia rewizji.

Formalne strony przeprowadzania rewizji normuje ustawa o postępowaniu karnem wojskowym, nie podaje ona jednak wielu szczegółów, które mogą być ważne dla organu przeprowadzającego rewizję, postaram się zatem krótko przedstawić samą technikę przeprowadzania rewizji i podać praktyczne wskazówki, ułatwiające znalezienie tego, czego przy rewizji poszukujemy.

Zajmiemy się najpierw rewizją mieszkania. Przystępując do rewizji mieszkania, powinniśmy starać się poznać przedtem dokładnie teren, na którym mamy przeprowadzać rewizję, jakie są wejścia i wyjścia, jak mieszkanie należy zabezpieczyć i obstawić, by mieszkańcy nie mogli się wymknąć lub jakichś rzeczy usunąć. Stosownie do tego rozpoznania przygotowujemy odpowiednią ilość ludzi i środki techniczne, w niektórych wypadkach postaramy się nawet o asystę fachowca (rewizja w fabrykach, składach technicznych i t. d.), wystaramy się o potrzebne silne źródła światła (lampki elektryczne), sprowadzimy wreszcie w razie potrzeby psa policyjnego.

Z góry już dzielimy czynności pomiędzy funkcjonariuszy mających brać udział w rewizji, t. j. wyznaczamy jednych do zabezpieczenia lokalu, innych do pilnowania mieszkańców a resztę do przeprowadzenia rewizji. Tych ostatnich musimy dokładnie poinformować o wyglądzie przedmiotów, których mają poszukiwać i o ewent. schowkach.

Zamierzoną rewizję powinniśmy aż do ostatniej chwili starać się utrzymać w tajemnicy, do danego obiektu należy się zbliżać ostrożnie tak, by się mieszkańcy nie zorientowali, najlepiej zatem nie ma-

szerować grupą, lecz zejść się pojedynczo lub po dwóch niedaleko miejsca rewizji. Przybywszy na miejsce obstarwić lokal (okna i drzwi), wezwać właściciela do wydania rzeczy szukanych, pokazać nakaz rewizji, zabezpieczyć telefon, nie dać się zastraszyć ewent. pogroźkami, mieszkańców odseparować, by się nie mogli porozumiewać wzajemnie, okna kazać pozamykać, nie pozwolić nikomu się wydalać ani przechodzić z pokoju do pokoju. Powinniśmy również wydać dyspozycje jak postąpić z osobami, które w czasie przeprowadzania rewizji przyjdą do danego mieszkania. Należy dany obiekt podzielić na rejony i zacząć je po kolei systematycznie przeszukiwać, rewizji nie powinno się zasadniczo przerywać.

Jednym z ważnych środków pomocniczych przy przeprowadzaniu rewizji jest obserwacja rysów twarzy tego u kogo się szuka, by ze zmian w wyrazie twarzy, objawów przestachu czy zadowolenia upewnić się czy jesteśmy na dobrej drodze poszukiwań. Wykorzystujemy tu grę rysów twarzy właściciela mieszkania, by prędzej wpaść na miejsce, w którym szukany przedmiot musi być ukryty. Podam przykład ¹⁾. Poszukiwaliśmy w domu pewnego osobnika, aresztowanego za propagandę komunistyczną, kompromitujących dokumentów, zapisków i odezów komunistycznych. Rewizję przeprowadzałem w dwóch dużych pokojach, w których było kilka wielkich szaf, kufków i komod pełnych bielizny, książek i papierów. Rewizja była żmudną, bo każdą książkę, paczkę listów, notes i zeszyty trzeba było osobno przeglądać. Aresztowany siedział na krześle naprzeciw okna, a po drugiej stronie stał z boku przy drzwiach w półcieniu żandarm, niby pilnując, by nikt z obecnych mieszkania nie opuścił (mieszkanie i tak było zamknięte na klucz) a w rzeczywistości bystro obserwując tak aresztowanego jak i dwóch innych lokatorów siedzących obok. Żandarm ten miał nam dać znać chrząknięciem, gdy zauważy zaniepokojenie na twarzy aresztowanego lub lokatorów. Rewizja trwała już parę długich godzin, brałem każdą książkę, list i notes osobno do ręki i przeglądałem skrupulatnie — narazie bez wyniku; w jednej z szuflad znalazłem mały notesik kalendarzowy leżący między plikiem papierów i starych gazet w kącie szuflady i przeglądałem go, nie zauważywszy nic podejrzanego. Kładłem ten notes już na bok, gdy rozległo się umówione chrząknięcie, wiedziałem już zatem, że w notesie musi być coś ważnego co uszło mojej uwagi. Mimoto pozostawiłem notes w spokoju i badałem dalsze książki i zapiski a dopiero po dłuższej chwili nagłym ruchem wziętem z powrotem notes do ręki i zacząłem

¹⁾ Stepek — Chodkiewicz, Służba Wywiadowcza, str. 148.

go drobiazgowo przeglądać. Drugie chrząknięcie, a gdy nagle i sam zwróciłem wzrok na aresztowanego, zobaczyłem na jego twarzy wyraz ogromnego przerażenia. Tajemnica wyjaśniła się. Notes ów był jedynym kompromitującym dowodem, gdyż w zapiskach, które aresztowany w nim co dnia ołówkiem robił, był co kilkanaście wierszy wpisany jeden wiersz z programu nauki komunistycznej dla wojska. Wiersze te zestawione razem dawały cały program tej nauki, zebrany krótko hasłami.

W mieszkaniu szukamy w szafach, komodach, stolikach, łóżku, pod siennikiem, w sienniku, w ubraniach, w szafie, w bucikach stojących luźnie pod ścianą czy w szafie, w kapeluszach leżących na szafie lub rzuconych niedbale gdziekolwiek, we wszystkich pudełkach, skrzynkach, kasetkach i t. d. W klatce kanarka można drobne przedmioty schować na jej podłodze w piasku lub w ziarnie w miseczce, pozatem drobne przedmioty można ukryć w doniczkach z kwiatami, za obrazem, w zegarze, w piecu, w kominie, w popielniku. O ile podejrzewamy, że skrytka znajduje się pod podłogą, oglądamy miejsca, w których deski podłogi są przybite gwoździami — o ile pod którą deską jest kryjówka będą zwykle w tych miejscach ślady wyjmowania gwoździ. Przy podłogach parkietowych należy wezwać znawcę stolarza, by zbadał, które parkiety są luźnie osadzone. Skrytki w murach wyszukujemy badając, gdzie jest świeży tynk, gdzie więc niedawno coś musiano zamurować lub opukując systematycznie ścianę małym lekkim młoteczką, czy nie usłyszymy gdzie pustego oddźwięku. Nie zapominajmy również o parapetach okien, w których może być kryjówka a przy poszukiwaniu bardzo małych przedmiotów trzeba zajrzeć nawet do szpar podłogi, o ile są szersze i zbadać cienkim patyczkiem lub nożem osad, który się tam znajduje.

Przy rewizji kuchni należy zwrócić uwagę na garnki i rondle, w których się właśnie gotuje, bo np. złoto, pierścien, fałszywe monety, mogli mieszkańcy w ostatniej chwili tam wrzucić; trzeba przejrzeć wszystkie naczynia czyste i brudne, szafkę z wiktuałami, z naczyń pełnych wysypać czy wylać ostrożnie ich zawartość, przetrząsnąć śmietnik, skrzynkę z węglami i drzewem, paczkę z piaskiem, przetrząsnąć drzewo za piecem i t. d. Obok samego mieszkania należy również zrewidować i inne ubikacje, należące do domu, jak sień, spiżarkę, piwnicę, strych, stajnię, spichrz i stodołę. W piwnicy szukamy przy silnym sztucznym świetle, musimy przejrzeć węgle, jarzynę złożoną w piasku, beczkę z kapustą, stare flaszki i t. p. O ile podejrzewamy, że dana rzecz w piwnicy schowano, badamy w którym miejscu ziemia jest świeżo zruszona, możemy również wylać na po-

dejrzone miejsce konewkę wody — o ile w tem miejscu niedawno kopano, woda będzie prędko wsiąkać, co się okaże na zewnątrz wydobywającemi się bańkami powietrza. Szukając na strychu oglądamy ślady stóp w prochu i pyle, do którego one miejsca prowadzą lub szukamy, gdzie jest pajęczyna świeżo zdarta lub świeżo zasnuta; w tych miejscach musiano prawdopodobnie coś chować. Skrytka może być umieszczona również pod wystającymi dachówkami lub w belkach wiązania dachowego. Zdarzały się wypadki, że poszukiwane rzeczy kładł przestępca poprostu na belkę strychową i z dołu rzeczy te zupełnie nie były widoczne. W stajni przeszukujemy wiązki siana, owies czy siewkę nasypaną do żłobu lub przechowywaną w skrzyni, zapasową uprząż i legowisko stajennego. Słomę musimy rozłożyć i dokładnie przejrzeć. O ile szukamy człowieka schowanego w stodole między snopami lub w sianie bierzemy długi patyk i wtykamy go w siano czy snopy próbując, czy pocujemy opór. Poszukiwanie rzeczy zakopanych w polu, ukrytych w zbożu czy w lesie jest bardzo trudne a wynik pozytywny rzadki. Przy poszukiwaniu zwłok lub śladów krwi odda nieraz duże usługi pies policyjny lub myśliwski; o ile podejrzewamy, że coś w terenie zakopano, patrzymy czy ziemia jest świeżo wzruszona, o ile przypuszczamy, że darninę zdjęto i nałożono potem z powrotem na kryjówkę, szukamy miejsc, z których trawa jest zeschnięta lub ma odcień odbijający od otoczenia. O ile kopano obok krzaków czy drzewek mogły zostać uszkodzone korzenie z tego powodu drzewka będą schły. W lecie na miejsce zakopania czy ukrycia zwłok zwrócą nam uwagę (o ile zwłok nie zakopano głęboko) roje much unoszących się nad tem miejscem lub stada wron podlatujące niedaleko tego miejsca.

Przy zwalczaniu band dywersyjnych formowanych z miejscowej ludności mieliśmy w służbie żandarmerji polowej często duże trudności w odszukaniu karabinów, amunicji i granatów ręcznych, które dywersanci ukrywali w domu czy poza domem. W domu znajdowaliśmy często karabiny rozłożone i częściami schowane za przypieciem lub wetknięte w słomę strzechy. Częściej przechowywano je poza domem i tak dywersant zatykał lufę z obu stron pakułami, broń owijał szmatą i wieszał w lesie na upatrzonem drzewie, wysoko w konarach. Szukaj wiatru w polu! Inny znów zatkawszy lufę i owinawszy karabin zatłuszczonemi szmatami, zakopał go spodziewając się rewizji, w płynącej obok domu rzeczce w mule a w miejscu tem wsadził patyczek sterczący trochę nad powierzchnia wody, by mógł potem broń odnaleźć. Gdyśmy się zbliżali do wsi a dywersanci nie mieli już czasu wynieść broni do przygotowanych kryjówek, związali karabiny sznurem i spuszczały je do studni a po odejściu

wojska, wydobywali je zpowrotem. W lecie zdarzały się wypadki chowania broni i amunicji w zbożu na polu, w snopach i t. d. Poza tem należy pamiętać, że zawodowi przestępcy zwykle niechętnie przechowują u siebie w domu przedmioty pochodzące z przestępstwa, starają się pozbyć ich jaknajprędzej, wiedząc, że przedmioty te mogą być klasycznym dowodem winy.

Przy rewizji osoby, o ile szukamy przedmiotów drobnych, małych i łatwych do ukrycia np. brylant, fałszywa moneta, banknot, raport szpiegowski zwinięty w kulkę czy rolkę, — musimy szukać bardzo ostrożnie. Rewidowany powinien się rozebrać i przeszukujemy najpierw jego włosy, (grzebieniem), uszy, dziurki od nosa, włosy pod pachą, odbytnicę, miejsca między palcami u nóg. Następnie zabieramy się do przeglądu garderoby, sztuka za sztuką, badamy fałdy i zagięcie przez zginanie materji, by poznać czy nie jest w nich coś zaszyte, wywracamy kieszenie, badamy czy pod podszewką czegoś nie wszyto, przeglądamy zakładkę kapelusza, buciki od wewnątrz, czy niema skrytki w obcasie i t. d., przetrząsamy kołnierz ubrania, pas, krawat, pończochy. Następnie przechodzimy do rzeczy, jakie podejrzany ma ze sobą, przeglądamy jego notesy, zapiski, listy, przybory toaletowe, torbę podrózną, laskę i parasol, pamiętając, że skrytka może się znajdować w każdym z tych przedmiotów. Jak wykorzystać przy tem oznaki niepokoju malujące się na twarzy rewidowanego, opisałem w Służbie Wywiadowczej (str. 150). Nie można tu być nigdy za mało skrupulatnym i drobiazgowym. W jednym wypadku dwaj żandarmi przeszukiwali kuferek robotnika podejrzanego o zamordowanie kupca i zrabowanie mu zegarka i dużej sumy banknotów. Po szczegółowej rewizji pokoju przeszli do rewizji kufereka, przeglądali całą jego zawartość, ale poza książką robotniczą, chlebem, kilku szmatami, fartuchem i dużym kłębem szpagatu niczego innego w kufierku nie znaleźli. Już zamierzali opuścić izbę, gdy jednego żandarma zdziwiło to, po co właściwie potrzebny był owemu robotnikowi taki wielki kłębek sznura. Odwinęli kłębek i w środku znaleźli zrabowany zegarek i pieniądze.

Raport szpiegowski zwinięty w małą kulkę ukrywali szpiedzy w uchu, zepsutym zębie, ba, nawet w fajce pod tytoniem, by w razie niebezpieczeństwa móc go zniszczyć przez zapalenie fajki. Bliższe szczegóły co do skrytek szpiegowskich, należą już do działu kontrwywiadu i nie będę się tu niemi zajmował. Przedmiotów większych i twardych, jak browning, rewolwer, sztylet, bokser i kastet szukamy obmacując dokładnie ubranie i kieszenie, nie wolno tu również zapominać o czapce, międzykroczu i cholewach buta. Kobiety może rewidować jedynie lekarz, akuszerka lub inna zaufana kobieta.

Mjr. K. S. Dr. Kamiński Jan.

Polityka kryminalna w wojsku Królestwa Polskiego w latach 1815—1830, a społeczeństwo polskie.

Konstytucja Królestwa Polskiego wyglądała napozór nawet jako bardzo liberalna, w rzeczywistości jednak pod zewnętrzną szatą liberalizmu ukrywała się rosyjsko-despotyczna forma władzy. Pozornie, na pierwszy rzut oka, wydawało się, że konstytucja ta jako jedna z kardynalnych zasad gwarantujących prawa podmiotowe, pomieściła zasadę podziału władz, gdy w istocie swej pomieściła zasadę zespolenia władz, co w następstwie w sferze wykonywania władzy państwowej sprowadziło arbitralny system rządzenia, odpowiadający rosyjskiemu samodzierżawiu. Pozornie liberalna konstytucja Królestwa Polskiego została obmyślona jako pułapka na polski naród w okresie, gdy Napoleon nie był jeszcze całkowicie zlikwidowany i gdy jeszcze musiał Aleksander I starać się o odciążenie narodu polskiego od Napoleona względnie Francji i pozyskanie Polaków dla swojej polityki.

Obydwie strony i naród polski i Aleksander I musiały, gdy chodzi o kwestje ustroju przyszłego Królestwa Polskiego, a następnie o stan ustawodawczy tego państwa, traktować system ustawodawczy z natury rzeczy jako nierozzerwalną całość, lecz między żądaniami i wyobrażeniami narodu polskiego, a polityką ustawodawczą Aleksandra I i następnie Mikołaja I nie było punktów stycznych, a przeciwnie diametralne różnice. Z jednej strony w ustawodawstwie Królestwa Polskiego ucieleśniał się rosyjsko-despotyczny duch, z drugiej strony

przeciwstawiał się jemu tradycyjny republikański, wolnościowy duch polski.

Ta diametralna sprzeczność polityki ustawodawczej i postulatów ze strony narodu polskiego tyczyła także kwestji wojskowej polityki kryminalnej i wojskowej jurysdykcji, jako jednej z części składowych systematu ustawodawczego. Oczywista wojskowa polityka kryminalna monarchów rosyjskich, jak i cały systemat prawa, nie odpowiadała duchowi narodu polskiego.

W ogólności Aleksander I skonstruował formę władzy (forma imperi) właściwie — jak wspomniano — despotyczną, utrzymując w dalszym ciągu wychowany w duchu republikańskim i pragnący odzyskania samowładności narodowej naród polski w stanie ubezwładnienia, w jaki popadł po roku 1794, podtrzymywał więc główne źródło konfliktu między narodem polskim a sobą względnie swoim ustawodawstwem, zasilane wojskową polityką kryminalną oraz na skutek zatrzymania obcego, w danym wypadku francuskiego wojskowego prawa karnego, pochodzącego z lat 1794 i 1796 wprowadzonego na ziemie polskie, t. j. do Księstwa Warszawskiego przez Napoleona ¹⁾, mimo obietnicy Aleksandra I, że nada wojskowy kodeks karny mający w zupełności odpowiadać duchowi i obyczajom narodowym ²⁾. Kodeks ten był nienawidzony przez większość polskiego narodu, jak i całe ustawodawstwo francuskie, przez społeczeństwo przywiązane do polskiej tradycji, pragnące nawiązania do tej tradycji i nadania narodowego wojskowego kodeksu karnego materialnego i formalnego dla wojska polskiego. W szczególności ta polityka kryminalna Aleksandra I polegała na stosowaniu także w wojsku i w jurysdykcji w wojsku nawskroś specyficznego rosyjskiego arbitralnego systemu.

Stosunek między Aleksandrem I a narodem początkowo dobry, pogarszał się w miarę wprowadzania w życie konstytucji w duchu zespolenia władz, w duchu więc wręcz przeciwnym duchowi narodu polskiego, jak to sobie inaczej niż Aleksander życzył i wyobrażał naród polski i wzmagał się z biegiem czasu potencjał opozycyjnego napięcia narodu polskiego przeciwko rosyjskiemu systemowi rządzenia. Naród stawiający więc z zasadniczych powodów opór przeciwko polityce ustawodawczej i dążnościom Aleksandra I i następnie Mikołaja I, mając z natury rzeczy na względzie całość problemu ustawodawczego, całość życia publicznego i kwestję arbitralnego systemu rządzenia, pragnący rozbudowy konstytucji w duchu praworządnym i sposobu rządzenia w tym właśnie duchu, troszczył się o los wojska narodo-

¹⁾ Rosja — Polska 1815 — 1830 str. 83, Lwów 1907 Szymon Askenazy.

²⁾ Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, tom III str. 373, Kraków 1912, Korzon Tadeusz.

wego i zabezpieczenie praw podmiotowych także osób wojskowych w pojęciu indywidualnym.

Bezpośredni powód takiej troski dał czynnik zewnętrzny t. j. naczelny wódz wojska polskiego Królestwa Kongresowego w osobie księcia Konstantego, człowieka nieuznającego praw, nieznoszącego ograniczenia swojej władzy i uważającego siebie za wyłączne i niczem nieograniczone źródło władzy nad wojskiem i w sferze wymiaru sprawiedliwości, przedewszystkiem w obrębie wojska, a nawet i nad osobami, które zerwały swój węzeł służbowy z wojskiem i które wyszły z pod kompetencji sądownictwa wojskowego, lub nigdy nie pozostały w służbie wojskowej.

Przeciwko temu chorobliwemu stanowi rzeczy reagowało społeczeństwo i szukało środków zaradczych; akcję pod tym względem rozpoczął Adam ks. Czartoryski, a następnie prowadziły ją wszystkie sejmy Królestwa Polskiego. Środkiem, wiodącym do celu t. j. mającym uchylić arbitralny system w administracji wojskowej i w sferze wymierzania sprawiedliwości w wojsku, miało być wedle zapatrywania ks. Adama Czartoryskiego i narodu, zresztą słusznego zapatrywania, wprowadzenie odpowiedniego ustawodawstwa wojskowego i odpowiedniego zorganizowania naczelnego dowództwa w tym sensie, ażeby wykluczyło samowolę danych organów.

Krytykując i żaląc się na arbitralne postępowanie wielkiego księcia Konstantego w administracji wojskowej i w sferze wymiaru sprawiedliwości, tak ks. Adam Czartoryski jak i sejmy Królestwa Polskiego (1818, 1820, 1830) a może wśród nich także sejm z r. 1825 żądały wprowadzenia odpowiedniego wojskowego kodeksu karnego materialnego i formalnego.

Bodajże pierwszym który wszczął dopiero co wspomnianą akcję był Adam ks. Czartoryski.

W memoriale z daty 19 — 28 lipca 1815 roku skierowanym do Aleksandra I żalił się on na arbitralny i bezceremonjalny sposób postępowania naczelnego wodza wielkiego księcia Konstantego, oskarżał go, że odnosił się wrogo do kraju, że ani armja ani publiczność, ani żaden prywatny nie poszczycił się jego względami, że konstytucja była u niego przedmiotem drwin, że wszystko co było regułą, prawem, formą, podlegało jego szyderstwu, że, niestety, w ślad za słowami Konstantego szły jego czyny, że nie trzymał się nawet przepisów wojskowych ustanowionych przez siebie, że pragnął kierować armją kijem i że zastosowywał ten rodzaj kary wbrew przedstawieniom wojskowego komitetu, że wobec tego szerzyła się dezercja i że znaczna liczba oficerów podała się z tego powodu na pensję; prosił zarazem Aleksandra I o ulitowanie się nad Krukowieckim siedzącym w wię-

zieniu od 3-ch miesięcy bez rozpatrzenia jego sprawy przez sąd, błagał o przywrócenie mu wolności osobistej i rozsądzenie jego sprawy, wyraził zarazem obawę, że może zapaść niesprawiedliwy wyrok, a to z tego powodu, że „jego cesarska mość (scilicet wielki książę Konstanty) mniema, że sądownictwo podlega subordynacji i że wyrok można nakazać”²⁾).

W memorjale z daty 31 lipca 1815 roku żalił się znowu Adam ks. Czartoryski na arbitralne postępowanie Konstantego, polegające na nadużyciu władzy przez poddanie pod orzecznictwo sądów wojskowych byłych osób wojskowych zdaniem autora memorjału niepodpadających już więcej pod jurysdykcję wojskową. Jako jeden z takich przykładów powołał sprawę dymisjonowanego kapitana Stamirowskiego, którego wielki książę Konstanty poddał pod sąd wojskowy, mimo dymisji i mimo uznania się komisji wojskowej za niekompetentną w tej sprawie, że ostatecznie sam skazał tego kapitana na karę twierdzy przez 6 miesięcy, odcierpieć się mającą w Zamościu, że adrogował sobie następnie „zapewne” prawo legislatywy wydając „bez wiedzy nawet komisji wojskowej rozporządzenie, mocą którego każdy może i ma być sądzony przez sąd wojenny na skutek jego rozkazu. „Oddając wszelki hołd jego ces. wysokości — pisze autor memorjału — rząd nie może, jak tylko zauważyć, że podobne postępowanie przeciwne jest regułom i przepisom w każdym kraju, a sprzeczne z podstawami konstytucji nadanej przez „jego cesarską mość”³⁾).

Następnie znowu w memorjale z daty Warszawa 1815 skierowanym do Aleksandra I żalił się Czartoryski Adam na arbitralny sposób postępowania wielkiego księcia Konstantego, pisząc, że „jego cesarska wysokość podchwycił kilku żołnierzy Polaków na kradzieży kartofli w ogrodzie i kazał ich wypalkować przez rosyjskich przywołanych do tego”, że „tego samego dnia niezwykłego upokorzenia doznali gen. Kornatowski i pułkownik z tej dywizji podczas rewji”, że „obydwaj się rozchorowali”, że „w całej armji niecierpliwie oczekiwane jest odwołanie wielkiego księcia”, że „wiele wystąpiłoby z szeregów, gdyby nie obawa narażenia się dymisjami” Aleksandrowi I⁴⁾).

W memorjale z daty 16/28 stycznia 1816 przedłożonym Aleksandrowi I projektował zorganizowanie naczelnego dowództwa na zasadach zgodnych z konstytucją wedle wyobrażeń oczywista swoich i w duchu praworządnym; proponował aby Aleksander I określił władzę naczelnego wodza „zgodnie z przywilejami” konstytucji, aby

²⁾ j. w. tom II, str. 195 — 196, XLVII).

³⁾ j. w. tom II, str. 198 — 199, XLVIII).

⁴⁾ j. w. tom II, str. 202 LI.

udzielił namiestnikowi informacji mogących utrzymać go (scilicet wielkiego księcia Konstantego) w granicach obowiązków, ażeby tą drogą dać uszanować najskrupulatniej prawa i instytucje ustanowione przez cesarza⁵⁾.

W memorjale z daty 17 kwietnia 1816 roku zwraca znowu ks. Czartoryski uwagę Aleksandrowi I na nieład panujący w armji, wobec braku kodeksu karnego i regulaminu, akcentując konieczność nadania takiego kodeksu i regulaminu, konieczność usunięcia samowoli i metody stosowanej przez wielkiego księcia Konstantego, pisze że w wojsku panuje „ogólne przygnębienie z powodu samowoli wielkiego księcia Konstantego“ zarazem żali się na autokratyczne postępowanie Konstantego, nieliczenie się jego z rządem i wyraża obawę, że w tych warunkach grozi rządowi zdyskredytowaniem go, żali się na poniewieranie rządu przez wielkiego księcia, oskarżanie rządu w Petersburgu i kępowanie przez niego działalności miejscowego rządu⁶⁾.

Stanem sądownictwa wojskowego interesował się cały naród i jego przedstawiciele wysyłani do sejmu. I tak: zaraz pierwszy sejm Królestwa Polskiego z r. 1818 przy sposobności debat nad projektem powszechnego materialnego kodeksu karnego czynił krytyczne uwagi co do sądownictwa wojskowego i zaniósł petycję do Aleksandra I o nadanie wojsku materialnego i formalnego kodeksu karnego⁷⁾.

Sejm w roku 1829 narzekał między innymi na to, że do tego czasu nie został jeszcze nadany wojsku polskiemu narodowy kodeks wojskowy, jak to uprzednio zresztą przyrzekł był Aleksander I, lecz, że ciągle obowiązywał jeszcze obcy kodeks, wprawdzie jako tymczasowy; żądał sejmu nadania wreszcie wojsku narodowego kodeksu karnego. Po otrzymaniu ponownej zapowiedzi ze strony Aleksandra I że żądany kodeks zostanie ułożony, wyraził sejm radość, zadowolenie z tej zapowiedzi, ciesząc się, że w razie dojścia takiego kodeksu do skutku zostanie położony kres arbitralnemu systemowi stosowanemu w wojsku w sferze wymierzania sprawiedliwości, wyraził sejm życzenie jaknajrychlejszego nadania takiego kodeksu, wyraził że oczekuje takiego kodeksu z niecierpliwością⁸⁾. W końcu uwag nad wydziałem wojennym czynionych komisje z wdzięcznością przyjęły objawienie przez radę stanu, dobroczynnego monarchy wolę względem ułożenia

⁵⁾ Czartoryski Adam — Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I, 2 tomy, wydane w Krakowie, 1904 1905. Przekład polski z francuskiego przez K. Scipio, tom II-gi, str. 203, 206. LII.

⁶⁾ j. w. tom II, str. 210.

⁷⁾ Djarjusz sejmu Królestwa Polskiego z r. 1818 tom III, str 44 — 45. nakładem Glücksberga, Warszawa 1818; Protokół izby poselskiej z miesiąca czerwca 1830, drukowany w Warszawie w r. 1831 s. 237 — 239.

kodeksu karnego wojskowego, zaspokoić mogącego ojców, których dzieci konskrypcją bez wyjątku klas będąc objęte z upragnieniem oczekują pewnych i niewzruszonych prawideł postępowania względem tych, co ich powinność bronienia kraju pod chorągwie narodowe powołuje⁸⁾).

Potęgujące się coraz bardziej niezadowolenie w kraju z wielu przyczyn oraz z powodu wzmacnianego z biegiem czasu arbitralnego systemu rządzenia i arbitralnego postępowania naczelnego wodza w sferze wymiaru sprawiedliwości w wojsku, wzmagają opozycyjny nastrój w narodzie, czemu dał bardzo silny wyraz sejm roku 1830, stwierdzający już niewątpliwie nagromadzone na horyzoncie politycznym chmury, zwiastujące mającą wybuchnąć wkrótce rewolucję.

Żaląc się wogólności na niekonstytucyjny zdaniem sejmu sposób rządzenia, we wszystkich dziedzinach życia publicznego i żaląc się na bezwzględny sposób postępowania naczelnego wodza w kwestji wymiaru sprawiedliwości w wojsku „szczególniej kodeksu wojskowego” oczekiwał naród troskliwości rządu, wołał poseł kaliski, Morawski⁹⁾).

Komisje sejmowe w związku z raportem rady stanu poczyniły uwagi, że „niedostatek jednostajności ustawodawstwa karnego nie przestał okazywać potrzeby kodeksu wojskowego”, twierdziły i żaliły się, że zdarzało się, „że sędzia wyrokował po kilka razy w jednej sprawie”, zarzuciły utrzymywanie się systemu kar nieoznaczonych, że wobec braku właściwej rozbudowy konstytucji poddawano pod sądy wojskowe osoby, które winny być poddane pod orzecznictwo sądów sejmowych.

Komisje te przypomniały i żaliły się zarazem na to, że petycje wszystkich poprzednich sejmów o nadanie materialnego i formalnego kodeksu karnego dla wojska pozostały, niestety, bez skutku. Sejm ten podobnie jak i poprzednie na wniosek swoich komisji uchwalił prosić monarchę o nadanie armji wojskowych kodeksów karnych¹⁰⁾).

Tak tedy sprawa sądownictwa wojskowego obok innych przyczyn była jednym z powodów przygotowania się zbrojnego konfliktu między narodem polskim, a rosyjskim duchem i rosyjskim sposobem myślenia i rządzenia. Toteż sejm rewolucyjny w 1830/31 idąc za powszechnem życzeniem narodu uchwalił ustawę organizującą naczelne

⁸⁾ Dziennik posiedzeń izby poselskiej w czasie sejmu Królestwa Polskiego w r. 1820 odbytego, str. 51, 65, 128, 439 — 440, wydane w Warszawie w r. 1820 przez sekretarza sejmowego posła Franciszka Obnińskiego.

⁹⁾ Protokół izby poselskiej z miesiąca czerwca 1830 r., str. 40 — 42, drukowany w Warszawie w r. 1831.

¹⁰⁾ j. w. str. 237 — 239.

dowództwo i równocześnie zapowiedział uchwalenie wojskowego kodeksu karnego (narodowego), a li tylko z konieczności, ażeby nie nastąpiło vacuum prawa, zatrzymał dotychczasowe prawa karne wojskowe z tymczasową mocą obowiązywania ¹¹⁾.

Niestety, upadek powstania przeszkodził wprowadzić zapowiedzi w czyn.

¹¹⁾ Uchwała sejmu roku 1830/31 z dnia 24 stycznia 1831, djariusz sejmu rok 1830/31 tom I, str. 167 — 169, wydał Michał Rostworowski w Krakowie 1907.

Plk. K. S. w st. spocz. Dr. Armiński Gerard.

Zarys przebiegu walki o sądownictwo wojskowe w Niemczech ¹⁾.

Gdy wraz z rozwojem wojska bada się rozwój sądownictwa wojskowego w Prusach, a później w Państwie Niemieckiem, stwierdzić się daje zjawisko zresztą nieodosobnione, istnienia dwóch prądów, za i przeciw sądownictwu wojskowemu.

W wiekach średnich wojska lenne walczyły pod dowództwem swoich władców, którzy jako dowódcy stali na czele poddanych i wymierzali w polu sprawiedliwość, jak na swoim terytorjum przed wymarszem na wojnę. Byli oni w jednej osobie i wodzami i sędziami nad swoimi poddanymi.

W następnym okresie werbunku żołnierzy decydowała umowa, przez kogo i w jakim zakresie sądownictwo (karne i cywilne) ma być sprawowane nad werbowanymi. Stan ten rzeczy trwał aż do końca wojny trzydziestoletniej, kiedy zanikały wojska najemne, a na miejscu ich spotykamy wojska stałe.

W wojsku stałym dowódca pułku nie jest tylko jak dawniej związany umową z panującym, lecz jest jego poddanym; a panujący wydaje obowiązujące wszystkich normy. Wytwarza się odrębny stan wojskowy, a pod jurysdykcję sądów wojskowych podpadają, jak to normuje procedura sądów wojennych (Kriegsgerichtsordnung) Fryderyka I z roku 1712, nie tylko osoby wojskowe, należące do grupy osób walczących, ale i cały szereg osób innych, jak polowi kaznodzieje i lekarze, markietanie, wogóle osoby, które otrzymują pobory wojskowe, lub na-

¹⁾ Artykuł niniejszy napisany został we wrześniu 1928 r.

leżą do orszaku wojska wraz z rodzinami, wreszcie zakładnicy i jeńcy wojenni.

Po klęsce Prus i pokoju w Tylży w roku 1807 następuje reorganizacja wojska, a powołane komisje zastanawiają się, jak ma wyglądać właściwość sądów wojskowych, w szczególności, czy ma być ona ograniczoną tylko do przestępstw, będących w związku ze służbą wojskową.

Za ograniczeniem takim jurysdykcji wojskowej naprowadzano jako argument, że przedewszystkiem nastąpi uproszczenie wymiaru sprawiedliwości, skoro sądy powszechne będą zajmowały się sądzeniem przestępstw powszechnych, popełnianych przez wszystkich, a więc także i przez osoby wojskowe. Następnie wysuwano dalszy motyw, że z powodu reorganizacji służby wojskowej, czas tej służby się skróci i wskazanem jest, ażeby żołnierz nie wychodził z pod jurysdykcji sądów powszechnych karnych, którym i przed służbą wojskową podlegał.

Jakkolwiek zasadniczo zgadzano się, iż procesy cywilne ze względu na charakter tych spraw wyłączyć należy z pod właściwości sądów wojskowych, to jednak naprowadzano w obronie zachowania jak najszerszej właściwości w sprawach karnych dla sądownictwa wojskowego szereg pierwszorzędnej wagi momentów, które zadecydować musiały na razie o ich zwycięstwie.

I tak przedewszystkiem należycie doceniano, że dyscyplina wojskowa musiałaby ucierpieć z powodu wszelkich zamachów na sądownictwo wojskowe, albowiem jest ono jednym z elementów utrzymania tej dyscypliny.

Także opracowywanie poszczególnych spraw karnych musiałoby w licznych wypadkach podlegać przeszkodom i różnego rodzaju trudnościom, albowiem cały szereg przestępstw, popełnianych przez osoby wojskowe, związany jest z przestępstwami o charakterze wojskowo-służbowym; w tych wypadkach musiałoby następować rozbijanie spraw na części i kierowanie ich stosownie do właściwości przed odpowiedni sąd.

Podnoszono również już wtedy znaną powolność postępowania przed sądami powszechnymi, która naturalnie na wymiar sprawiedliwości w wojsku, bardzo niekorzystny musiałaby wywierać wpływ.

Następnie poczucie honoru żołnierza może być, jak twierdzono, często dotkliwie na szwank narażone, o ile sądy, nie złożone z żołnierzy, nie potrafiłyby zorjentować się w specjalnych stosunkach wojskowych i w szczególnych właściwościach służby wojskowej, albo o ile sądy takie uchybiłyby — może często i bez złej woli — temu szacunkowi, który się mundurowi należy.

Wreszcie sprawowanie sądownictwa karnego w czasie wojny przez sądy powszechne jest nie do pomyślenia.

Z tym ostatnim argumentem liczyli się i zwolennicy jaknajdalej idącego ograniczenia sądownictwa wojskowego, a niektórzy z nich uważali, iż specjalne komisje wojskowe mogą się podczas wojny zająć wymiarem sprawiedliwości kryminalnej. Nie trudno było przeciwnikom wykazać, że wymierzanie kar najcięższych nie przez sądy i nie według obowiązującej procedury karnej, lecz przez wojskową komisję jest niedopuszczalne.

To też król Fryderyk - Wilhelm III w roku 1809 zniósł wprawdzie właściwość sądów wojskowych w sprawach cywilnych, jednak utrzymał tę właściwość dla wszystkich przestępstw karnych, popełnianych przez wojskowych.

W dobie rewolucji w roku 1848 parlament złożony z posłów, wybranych głosowaniem powszechnym przez ludność wszystkich krajów, należących do Związku Niemieckiego, zajmował się również sprawą sądownictwa wojskowego, a mianowicie sprawą ograniczenia jego kompetencji jedynie do przestępstw wojskowych.

Także i później aż do czasów najnowszych podnosiły się głosy przeciwko sądownictwu wojskowemu, które jakoby miało być sprzeczne z pojęciem równości wszystkich przed prawem, o ile chodzi o przestępstwa pospolite. W związku z tem uważają, że wojsko miałyby stanowisko uprzywilejowane i przedstawiałyby charakter siły stojącej ponad ludem, co, jak twierdzono, musiałoby w konsekwencji wywoływać złe nastroje między ludem a wojskiem.

Przeciwnicy powyższych poglądów zwalczają przedewszystkiem wątpliwości co do bezstronności sędziów wojskowych, gdyż wykluczyć się musi przypuszczenie, by każdy, który przywdział mundur wojskowy, stracił możność swobodnej oceny, postradał niezawisłość swego sumienia, podeptał obowiązki swoje, które zaprzysiągł, lub też wogóle zatracił poczucie prawa.

Argument, że zaskorupienie się w sobie wojska, przemawia przeciw niezależności przekonania sędziowskiego, staje się widocznie bezsilnym w miarę postępu czasu, kiedy wojsko przestaje stanowić zamkniętą w sobie kastę, a staje się żywą i organiczną, związaną z narodem, jego częścią.

Niedopuszczalnym jest, jak twierdzą zwolennicy sądownictwa wojskowego, by dopiero w chwili wybuchu wojny wprowadzać nowe postępowanie, z którym nie byli obznajmieni ci, którzy mają je stosować; to co jest konieczne i słuszne podczas wojny, musi być w czasie pokoju przygotowane, gdyż widoki na stałe i dobre wyniki może

mieć tylko ustawodawstwo wojskowe, które narówni odpowiada i stosunkom wojennym i pokojowym.

Trudnym jest również rozdział spraw karnych na przestępstwa ściśle wojskowe i przestępstwa o charakterze tylko powszechnym; w większości wypadków sprawy te zazębiają i wikłają się ze sobą; gdy żołnierz popełnia czyny karygodne, zachodzi bardzo często idealny zbieg przestępstw o charakterze jednej i drugiej kategorii, przyczem żołnierz przeciwstawia się tak ogólnemu porządkowi jak i szczególnym swym obowiązkom zawodowym; albowiem sprawy ogólnego porządku łączą się ze stosunkami wojskowymi.

Chodzi, jak słusznie podnoszono, o należytych znawców stosunków wojskowych, którzy jedynie mogą być najlepszymi sędziami. Życie wojskowe — co stwierdzić należy — ma tak swoisty charakter, jest tak przepojone względami wychowawczymi, że człowiekowi, stojącemu poza tem środowiskiem wojskowym, często musi się nie udać wyjść z należytych przesłanek i stanąć na odpowiedniej płaszczyźnie, czemu się zresztą dziwić nie można. Chodzi tu głównie o tego ducha, ożywiającego wojsko, który przenika każdy szczegół struktury życia wojskowego, przeciwko któremu to duchowi wystąpił żołnierz; na tej płaszczyźnie musi on być sądzony, co znów wymaga od sędziego zupełnego wniknięcia w atmosferę życia żołnierskiego. W związku z tem w swoistych stosunkach wojskowych leży powód, że dla żołnierza zwykłym forum sądowym w sprawach karnych musi być sąd wojskowy.

Jak naprowadzają dalej, wojskowa dyscyplina stoi i upada wraz z autorytetem władzy, sprawującej dowództwo a wykluczającej wszelkie obce współdziałanie. Żołnierza musi bowiem zachwiać i w błąd wprowadzić, jeżeli w sprawach, które dotyczą dyscypliny wojskowej, a tam należy cały dział prawa karnego, żołnierz miałby uznawać inną, aniżeli wojskową jurysdykcję karną.

Jak fałszywie oceniano podczas pokoju warunki wojny, niechaj służy jako przykład, iż byli i tacy, co uważali na kilka lat przed wybuchem wojny światowej, iż w razie takiej wojny, nie przyjdzie nawet w pełnej mierze do stosowania jurysdykcji wojskowej, ponieważ wojna w międzyczasie z błyskawiczną szybkością się zakończy.

Spotkać się można z twierdzeniem, że wymiar sprawiedliwości przez sądy wojskowe zdał egzamin podczas wojny światowej, a najlepszym dowodem jego zalet było to, że nie potrzeba było jurysdykcji wojskowej zmieniać podczas wojny, jakkolwiek najśmielsza fantazja nie mogła wyimaginować sobie szczegółów gigantycznych zmagania się ludów.

Mimo powyższych głosów, które jak z ich treści wynika, w sądownictwie wojskowym widziały główną podporę tężyzny i potęgi armji, udało się pewnym kołom przez systematyczne podsycanie niedowierzania w bezstronny wymiar sprawiedliwości w wojsku, nastroić sfery decydujące Republiki Niemieckiej w kierunku uchylecia sądownictwa wojskowego.

I rzeczywiście w dniu 23 sierpnia 1920 r. pojawiła się w numerze 176 Dziennika Ustaw Państwa Niemieckiego ustawa z dnia 17 sierpnia 1920 r., uchylająca jurysdykcję sądów wojskowych. Ustawa ta weszła w życie w myśl par. 28 z dniem 1-go października 1920 r. i jest wprowadzeniem w czyn zapowiedzianego (artykułem 106 konstytucji Państwa Niemieckiego z 11 sierpnia 1919 r.) uchylecia sądownictwa wojskowego.

Wedle par. 3 ustawy z 17 sierpnia 1920 stosują się do osób, które dotychczas podlegały sądownictwu wojskowemu, przepisy powszechnie obowiązujące o właściwości sądów i o postępowaniu w sprawach karnych, natomiast paragraf 1 omawianej ustawy utrzymuje sądownictwo wojskowe jedynie na czas wojny i na pokładach okrętów wojennych, pełniących służbę.

Pod sprawami karnymi wojskowymi należy w myśl par. 6 ustawy uchylającej sądownictwo wojskowe rozumieć te sprawy karne, które dotyczą czynów karygodnych, popełnionych przez należących do siły zbrojnej (Wermacht) podczas trwania tego stosunku służbowego, albo, które dotyczą członków dotychczasowego czynnego wojska, lub dotychczasowej czynnej marynarki.

Na uwagę zasługuje przepis par. 7 tej ustawy normujący, iż prokurator państwa decyduje, czy przełożeni wojskowi w myśl par. 3 ustawy wprowadzającej kodeks karny wojskowy z 20 czerwca 1872 mają pociągnąć winnego za przestępstwo wojskowe do odpowiedzialności jedynie dyscyplinarnej, w wypadku, jeśli poszkodowanym przez ten czyn jest albo podwładny winnego, albo osoba, nie należąca do siły zbrojnej. (Cytowany par. 3 ustawy wprowadzającej do kodeksu karnego wojskowego, został już uchylony art. II pkt. 1 ustawy z 30 kwietnia 1926 r. tak zwanej Vereinf. Ges.).

Normy zawarte w ustawie z 17 sierpnia 1920 r. zostały w większej części zużytkowane przy opracowaniu 5-ej części księgi VI obowiązującej procedury karnej.

Po przejściu przez sądy cywilne jurysdykcji nad wojskowymi zaczęły się pojawiać głosy, że sądom powszechnym brakuje pełnia wiedzy dla orzecznictwa, stojącego na należytej wyżynie, nadto oburzano się, jak można było odmówić wojsku własnego sądu, jeśli n. p. stan handlowy ma swoją izbę do spraw handlowych i w ten sposób

zapewnia zwyczajom i potrzebom handlowym wpływ na wymiar sprawiedliwości.

W związku z powyższymi głosami i zapatrywaniami nie mogę nie wspomnieć, że w zeszycie listopad i grudzień 1921 w czasopiśmie *Deutsche Strafrechts-Zeitung* ukazał się artykuł von Jan'a, który postawił sobie za zadanie dokładniejszego zapoznania sędziów cywilnych, jako powołanych już od dłuższego czasu do stosowania kodeksu karnego wojskowego, z postanowieniami tegoż kodeksu.

Motywy tego wystąpienia było, iż, ze względu na uchylenie jurysdykcji wojskowej, sędziowie cywilni przy stosowaniu kodeksu wojskowego, względnie przy zapoznawaniu się z nim, natrafiają na poważniejsze trudności.

Uwagi autora odnoszą się do tak prymitywnych i nie skomplikowanych postanowień kodeksu karnego wojskowego, iż z całą wyrazistością występuje tu pewne niedowierzanie, którem autor darzy samodzielne studia cywilnych jurystów.

Nie rzeczowe, lecz polityczne były powody, jak stwierdza von Jan, dla uchylenia jurysdykcji wojskowej w czasie pokoju; a to, co na jej miejsce wzniesiono nie zadawalnia wojska i stanowi dla sędziów i prokuratorów cywilnych niepożądany nakład pracy na terenie, który opanować nie jest wcale tak łatwo.

Von Jan podkreśla dalej, iż podczas wielkiej wojny był świadkiem tych trudności, z którymi walczyli prawnicy, powołani do wojska dla wymiaru sprawiedliwości w armji. Komu zbywało pilności i zdolności, ten mimo codziennej praktyki stracić musiał całe lata, aby jako tako opanować te przepisy.

Autor podkreśla, że sędziowie cywilni wiele sobie będą musieli zadać trudów, aby opanować obowiązujące ustawodawstwo karne wojskowe, przyczem nadmieniam, że jak doświadczenie uczy, orzecznictwo wykazuje wiele błędów.

W dalszym ciągu swojego artykułu von Jan występuje z praktycznymi i popularnymi uwagami, aby ustrzec sędziów cywilnych w stosowaniu ustaw karnych wojskowych przed prymitywnymi błędami i niedokładnościami.

Niechaj wspomnę przykładowo, iż autor poucza, że do kradzieży i sprzeniewierzeń wojskowych nie należy stosować par. par. 242 i 246 k. k. og. niem., lecz par. 138 k. k. w., że nie można stosować kary więzienia w wymiarze do 6-ciu tygodni, że najwyższy wymiar kary więzienia nie wynosi 5 lat lecz 15, a nawet dożywotnio, że trzeba rodzaj aresztu orzekać i t. p.

Nadmienić należy również, że von Jan narzeka, iż sądy cywilne rzadko skazują za dezercję nawet w wypadkach, gdy ustalono zamiar

nie powrócenia do wojska. Widzi w tem szkodę dla spistości wojska, albowiem dla dobra dyscypliny lepiej podziałyby ostrzejsze, zasłużone i sprawiedliwe kary, stosowane wobec tych, którzy lekko-myślnie wyłamują się z pod obowiązków przyjętych. Wreszcie po dłuższych pouczeniach, jak sędziowie cywilni mają stosować ustawę karną wojskową, woła autor: spodziewam się że słowa moje przyczynią się do tego, że „nad wymiarem sprawiedliwości w wojsku, trochę mniej się będą znęcali, niż dotychczas” („das die Militärstrafrechtspflege etwas weniger misshandelt wird, als bisher“).

Ciekawym jest również artykuł Rotermunda, który się ukazał w „Deutsche Allgemeine Zeitung” w dniu 25 października 1924 r. W związku z uchyleniem sądownictwa wojskowego, zastanawia się autor, czy krok ten był połączony z korzyścią dla wojska. Daje on odpowiedź przeczącą, naprowadzając, iż sądy powszechne nie odpowiadały trzem głównym wymogom, jakie postawić należy wymiarowi sprawiedliwości w wojsku, a mianowicie: 1) szybkości, która jest rzeczą zasadniczą dla dyscypliny wojskowej, 2) wszechstronnemu uwzględnianiu interesów wojska i 3) prawidłowemu zastosowaniu wszystkich specjalnych ustaw wojskowych. Następnie autor rozważa, iż wymiar sprawiedliwości przez sądy powszechne w Republice Niemieckiej będzie musiał ulec jeszcze dalszym komplikacjom w związku z dopuszczeniem kobiety do zawodu sędziowskiego, tudzież w związku z wprowadzeniem ustaw o karach dla młodocianych, na podstawie których zachodzić może ewentualność orzeczenia umieszczenia młodych żołnierzy w zakładach wychowawczo-poprawczych.

Jak Scheidemenn w swojej rozprawie z roku 1927 „Walka o sądownictwo wojskowe” dowodzi, zagadnienie sądownictwa wojskowego, które jest właściwie zagadnieniem czysto prawnem, stało się ostatecznie kwestją polityczną. Autor ten stwierdza, że cel, który radykalni politycy chcieli osiągnąć w związku z uchyleniem sądownictwa wojskowego, nie został przez nich osiągnięty i procesy, które z sądów wojskowych przeszły do sądów cywilnych, również nie zakończyły się po myśli wspomnianych polityków.

Następnie Scheidemann podkreśla, że przez uchylenie sądownictwa wojskowego zaufanie do wymiaru sprawiedliwości wogóle nie wzrosło, że sensacyjne procesy polityczne z czasu porewolucyjnego były głównie środkiem agitacyjnym za uchyleniem sądownictwa wojskowego, podczas gdy teraz polityczne procesy sensacyjne, które się toczą przed sądami powszechnymi, są powodem do wysuwania żądania, by oddzielić zwykły wymiar sprawiedliwości karnej od politycznego sądownictwa i by go w ten sposób uwolnić od niedowierzania.

jakie za sobą pociąga rozpatrywanie spraw politycznych. Pojawiają się więc żądania wprowadzenia nowych sądów specjalnych.

Swoją pracę kończy Scheidemann żądaniem przywrócenia z powrotem sądownictwa wojskowego, co stawia jako ostateczny cel walki, przyczem zauważa, iż nie należy gardzić narazie przeforsowaniem półśrodków, któreby do tego celu doprowadziły. Za takie półśrodki uznaje on: a) osobne oddziały dla wymiaru sprawiedliwości dla wojska w sądach powszechnych, dalej b) warunek, by jako sędziowie nad osobami wojskowymi fungowali tylko należycie wyszkoleni wojskowo, wreszcie c) prawo wysyłania przez dowództwo swoich komisarzy na rozprawy.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w czasopiśmie „Der Gerichtssaal” z daty Stuttgart 31 lipca 1928 roku ukazał się artykuł profesora uniwersytetu Dra Lelewera, który traktuje o wspólnym kodeksie karnym wojskowym „dla Austrii i dla Państwa Niemieckiego”. Zestawiając swoje rozważania na temat prawa materialnego i formalnego, obowiązującego w obu państwach, naprowadza autor — w związku z uchycieniem (ustawą z 15 lipca 1920 r.) jurysdykcji wojskowej w czasach pokojowych w Republice Austrjackiej — uwagi, które ze względu na pokrewieństwo tematu i stanowisko, jakie zajął sam autor, zasługują na przytoczenie. Prof. Lelewer stwierdza przede wszystkim, że uchycenie jurysdykcji wojskowej jest złem, które w swoim czasie należy usunąć. Uważa dalej, że sądy karne powszechne „nie zawsze posiadają właściwe zrozumienie wojskowych stosunków i nie opanowują teorii, ani też nie stosują w praktyce wojskowo-karnych przepisów w sposób pożądaný”. Autor naprowadza jako przykład, iż w roku 1924 zasądzono za przestępstwa wartownicze 86,7% przestępców jedynie w sposób warunkowy, z czego w konsekwencji wynika, że służba wartownicza, przy spełnianiu której żołnierz prawie z pewnością liczyć może na to, iż w razie przyłapania go podczas snu na warcie nie naraża się na karę, jest ze stanowiska wypełniania obowiązków wartowniczych zupełnie bez wartości, a nawet wprost szkodliwą dla żołnierza ze względów wychowawczych. Lelewer nie widzi możliwości poprawienia tych stosunków, ponieważ zawodowi sędziowskiemu oddaje się coraz więcej osób, które o służbie wojskowej z własnego doświadczenia nie wiele wiedzą. Niezależnie od tego stosunkowo niewielka ilość spraw karnych wojskowych nie stanowi dla tych sędziów podniety do oddania się poważniejszym studjom nad tem prawem wyjątkowym. Wreszcie zupełnie trafnie autor podkreśla rzecz, zresztą notoryczną, że przeciążone pracą sądy karne powszechne nie mogą załatwiać spraw z tą szybkością, jak tego interes wojskowy koniecznie wymaga.

Walka, która rozgorzała około sądownictwa wojskowego w Niemczech, tudzież głosy poszczególnych zawodników stanowią ciekawy materiał dla oceny zasadniczej kwestji, czy potrzebnem jest sądownictwo wojskowe, a nauka wyciągnięta z wyniku tej walki nie traci na aktualności i poza granicami Republiki Niemieckiej. Analizując trwającą długie dziesiątki lat walkę o sądownictwo wojskowe, która w Republice Niemieckiej zakończyła się wreszcie klęską dla tezy odrębnego sądownictwa wojskowego, analizując również te głosy, które w ostatnich latach po tym fakcie podniosły się przeciw wykonywaniu wojskowego wymiaru sprawiedliwości przez sądy powszechne, należy przyjść do przekonania, że wszelkie eksperymenty na ten temat, zwłaszcza w państwach, których położenie geograficzne nie zabezpiecza w należytej mierze terytorjum przed ewentualnymi wrogimi atakami sąsiadów, są połączone z poważnem niebezpieczeństwem dla siły zbrojnej, mającej bronić bytu i spokojnego rozwoju Państwa.

Dział informacyjny.

I. O R Z E C Z E N I A.

UCHWAŁA NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 970/29.

Najwyższy Sąd Wojskowy, dnia 15 stycznia 1930 r. na posiedzeniu dyspozycyjnem rozpoznawał zażalenie wniesione przez oskarżyciela prywatnego prof. gimn. W. O. przeciw decyzji właściwego dowódcy, którą tenże zarządził odłożenie doniesienia w myśl § 138 wpk. (239. 2 wpk.) o ukaranie ppor. T. G. za obrazę czci.

Najwyższy Sąd Wojskowy po wysłuchaniu oświadczenia Prokuratora przy Najwyższym Sądzie Wojskowym

u c h w a l i ł :

Uchyła się powyższą decyzję właściwego dowódcy na odłożenie doniesienia w myśl § 138 wpk. w pomienionej sprawie i postanawia się, iż postępowanie karne przeciw ppor. G. ma mieć miejsce.

P O W O D Y.

W myśl § 2 wpk. w brzmieniu art. 152 kkw. może właściwy dowódca przestępstwa ścigane na wniosek oskarżyciela prywatnego (§ 104. 2 wpk.) ukarać w drodze dyscyplinarnej jedynie za zgodą tegoż oskarżyciela.

Czy wyrażenie takiej zgody jest równoznaczne z cofnięciem żądania przewidzianego w § 3 wpk.?

Brzmienie wspomnianego wyżej art. 152 kkw. i użycie w nim słówka „może” wskazuje na to, że poza ukaraniem dyscyplinarnem (§ 138. 2. wpk.) właściwy dowódca może mimo wyrażonej zgody oskarżyciela prywatnego na ukaranie dyscyplinarne, bądź odłożyć w zupełności doniesienie (§ 138. 1 wpk.) bądź nakazać bezpośrednio wniesienie aktu oskarżenia (§ 137. ust. ost. wpk.) bądź wreszcie przekazać sprawę do śledztwa (§ 143. 1 wpk.), które to ostatnie dwie ewentualności nastąpić muszą, jeśli wobec rozbieżnych dowodów należy dokonać ustaleń faktycznych prywatno-skargowego przestępstwa na podstawie swobodnej oceny środków dowodowych w myśl §§ 76 i 305 wpk., do czego jedynie Sąd orzekający jest powołanym.

Już więc z samej konstrukcji prawnej przepisu § 2 wpk. w brzmieniu art. 153 kkw. wynika co do przestępstw prywatno-skargowych, że zgoda oskarżyciela prywatnego na ukaranie dyscyplinarne nie może być równoznaczną z cofnięciem wnio-

sku o ukaranie (§ 3 wpk.), w przeciwnym razie właściwy dowódca nie mógłby nigdy w takich wypadkach postąpić wedle cytowanych wyżej przepisów § 138. 1. 137 ust. ost. i 143. 1 wpk., co by było sprzeczne z wyraźnym brzmieniem wspomnianego § 2 wpk.

Pozatem przepis § 138 wpk. przewiduje, a) w ustępie 1 odłożenie doniesienia w braku dostatecznych podstaw do ścigania przed Sądem karnym, b) w ustępie 2 wymierzenie kary przez właściwego dowódcę na wniosek Prokuratora, o ile chodzi o czyn nadający się do ukarania dyscyplinarnego. (§ 2 wpk. w brzmieniu art. 153 lkw.).

O ileby zatem Prokurator wojskowy po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie przestępstwa prywatno-skargowego stwierdził, że działanie posądzonego zawiera w sobie znamiona tego przestępstwa, a oskarżyciel prywatny zgodził się na ukaranie dyscyplinarne, na ten wypadek winien postąpić w myśl ust. 2 § 138 wpk. i postawić właściwemu dowódcy wniosek na dyscyplinarne ukaranie.

Przed stwierdzeniem w toku dochodzeń, czy istota zarzuconego posądzonemu czynu przestępstwa istnieje czy nie, odłożenie doniesienia w myśl § 138 ust. 1 wpk. jest przedwczesne, gdyż jedynie dochodzenie w myśl § 137 wpk. może dać podstawę do decyzji, czy zachodzi prywatno-skargowe przestępstwo i ma nastąpić jego ukaranie dyscyplinarne zgodnie z wolą oskarżyciela w myśl ust. 2 § 138 wpk., czy też go zupełnie nie ma i winno nastąpić odłożenie doniesienia w myśl ust. 2 § 138 wpk., czy wreszcie decyzja w tym względzie z powodu niemożności ustaleń faktycznych dla rozbieżnych dowodów przez właściwego dowódcę musi być pozostawiona Sądowi orzekającemu (§ 137 ust. ost. i 143 wpk.), nawet mimo zgody oskarżyciela prywatnego na dyscyplinarne ukaranie.

Mając te wytyczne co do istoty przestępstw prywatno-skargowych i postępowania karnego oo do nich w razie ich zaistnienia należy rozważyć, czy w danym wypadku właściwy dowódca powziął swą decyzję w ramach wyżej przytoczonych przepisów ustawowych.

Oskarżyciel prywatny wniósł dnia 31.V.29 r. do Prokuratora wojskowego prośbę o wdrożenie postępowania karnego przeciw ppor. T. G. o obrazę czci z art. 530 kk. z 1903 r.

Przy przesłuchaniu swoim w dniu 3.IX.29 r. przez Prokuratora wojskowego zażądał oskarżyciel prywatny, by posądzony odwołał swój obraźliwy meldunek co do jego osoby złożony, nie domagał się ukarania sądowego, lecz zgodził się, aby ppor. Gąsiorowski ukarany został w drodze dyscyplinarnej.

To oświadczenie dało asumpt Prokuratorowi wojskowemu do wysnucia z niego konkluzji, iż oskarżyciel prywatny cofnął swój wniosek na ukaranie sądowe, w następstwie czego przedłożył w dniu 12.XI.29 r. właściwemu dowódcy wniosek na odłożenie doniesienia w myśl § 138 wpk. (§ 239. 2. wpk.), nie wspominając w uzasadnieniu wcale o tem, że sprawa do załatwienia dyscyplinarnego na razie jeszcze nie dojrzała.

Decyzję powyższą zaskarżył oskarżyciel prywatny w ustawowym czasie w myśl § 106 wpk. zażaleniem, w którym powołał się poza dowodami już przeprowadzonymi nadto na akta sprawy karnej przeciw J. J., która była fałszywą informatorką posądzoną ppor. G.

Dopiero na skutek tego zażalenia wyjaśnił Prokurator wojskowy oskarżycielowi prywatnemu, iż sprawa ukarania dyscyplinarnego będzie rozważona przez właściwego dowódcę poza odłożeniem doniesienia po uzupełnieniu dochodzeń.

W tych warunkach uważa Najwyższy Sąd Wojskowy powyższą decyzję właściwego dowódcy na odłożenie za przedwczesną.

Skoro bowiem sprawa, jak to Prokurator wojskowy stwierdza — nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia co do kwestji, czy w działaniu posądzonego mieszczą się znamiona zarzuconej mu obrazy i skoro Prokurator wojskowy nie mógł postąpić w myśl specjalnego przepisu ustawy w § 138. 2 wpk., który jest wyjątkiem od ogólnego przepisu § 138. 1 wpk., przeto nie wolno mu było występować z wnioskiem na odłożenie doniesienia lecz winien był dochodzenia dalej prowadzić, gdyż jak to wyżej zaznaczono, zgoda na ukaranie dyscyplinarne nie jest równoznaczna z cofnięciem wniosku na ukaranie, i po ukończeniu dochodzeń winien był bądź stwierdzić, że działanie posądzonego nie zawiera w sobie zarzuconego mu wykroczenia prywatno-skargowego i doniesienie w myśl § 138. 1 wpk. odłożyć; bądź stwierdzić, że istota jego istnieje i wystąpić przed właściwym dowódcą z wnioskiem na dyscyplinarne ukaranie w myśl § 138. 2 wpk., bądź wreszcie z powodu rozbieżnych zeznań świadków wystąpić z wnioskiem po myśli § 143 wpk., aby umożliwić Sądowi orzekającemu poczynienie potrzebnych ustaleń faktycznych w myśl §§ 76 i 305 wpk., do czego właściwy dowódca nie jest powołanym.

W tym ostatnim wypadku, zgoda na ukaranie dyscyplinarne ze strony oskarżyciela prywatnego, nie mogłaby stanowić przeszkody do wydania wyroku (§ 358 9. d. wpk.) gdyż jedynie załatwienie w drodze dyscyplinarnej usprawiedliwione w myśl § 2 wpk. wyklucza w myśl § 138 ust. ost. wpk. ściganie sądowe z powodu tego samego czynu karygodnego.

Ten stan rzeczy wykazuje, jak niesłuszną była koncepcja prawna Prokuratora wojskowego, iż samo wyrażenie zgody przez oskarżyciela prywatnego na dyscyplinarne załatwienie sprawy należy poczytać jako cofnięcie wniosku, o ukaranie karno-sądowe w myśl § 3 wpk.

Ze ukaranie dyscyplinarne wedle ust. 2 § 138 wpk. należy uważać jako odrębny sposób załatwienia doniesienia poza ust. 1 § 138 wpk. wskazuje na to i ta okoliczność, iż w ustępie 3 § 138 wpk. przewidziany jest osobny środek prawny zażalenia przeciw decyzji właściwego dowódcy, powziętej wedle ust. 2 § 138 wpk.

Wobec tego, że przesłanka stanowiąca podstawę odłożenia doniesienia, a to rzekome cofnięcie wniosku na ukaranie (§ 3 wpk.), nie zaistniała, przedstawia się decyzja właściwego dowódcy jako pozbawiona zasady prawnej (§ 138. 1 i 3 wpk.), dlatego też Najwyższy Sąd Wojskowy przychylając się do zażalenia oskarżyciela prywatnego, ją uchylił, umożliwiając w ten sposób powzięcie przez właściwego dowódcę nowej decyzji w myśl wyżej wyrażonych zasad prawnych.

Uchwała Najwyższego Sądu Wojskowego opiera się na przepisach §§ 107 i 330 wpk.

ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 9/30.

Najwyższy Sąd Wojskowy, dnia 3 marca 1930 r. na posiedzeniu dyspozycyjnem

o r z e k ł:

Do ważności oświadczeń oskarżyciela prywatnego nie jest wymagana jego pełnoletność.

P O W O D Y.

Oskarżyciel publiczny oparł zażalenie nieważności na pktcie 9 d. § 358 wpk. i uzasadnił je w sposób następujący: Sąd uwalniając po myśli § 306 ust. 3 wpk. oskarżonego od oskarżenia, po ustaleniu iż oskarżyciel prywatny na którego wnio-

sek postępowanie sądowo-karne przeciwko oskarżonemu zostało wdrożone i który ukarania oskarżonego żądał — ma ukończonych dopiero lat 20 i jako nie pełnoletni nie był i nie jest uprawnionym do stawiania powyższych wniosków — naruszył ustawę, w szczególności w przepisach §§ 3, 104 ust. 2, 108 ust. 1 wpk. wzgl. art. 61, 62 rozp. Prez. Rzpl. z 19/3 1928 r. poz. 313, Dz. Ust. z 20/3 1928 r. (kodeksu post. karn.). W szczególności ani przepis § 3 wpk. ani § 104 wpk. określające kto jest uprawnionym oskarżycielem prywatnym i komu przysługuje prawo stawiania wniosków o ściganie w drodze karno-sądowej za przestępstwa skargowo-prywatne nie zawierają żadnego ograniczenia, w szczególności co do wieku oskarżyciela prywatnego; nie czyni w tym kierunku żadnych ograniczeń i przepis § 108 wpk. wyrażając zasadę, iż prawa przysługujące oskarżycielowi prywatnemu mogą za nich także wykonywać ich zastępcy ustawowi. To też myli się bezsprzecznie i zasadniczo Sąd a quo, wyrażając zapatrywanie, iż 20 letni kelner M. Sz., zarobkujący samodzielnie i utrzymujący się z pracy swych rąk, — nie jest upoważnionym do stawiania wniosków zmierzających do ochrony jego czci, samodzielnie, a potrzebując do tego bezwzględnie pomocy ustawowego zastępcy i to jak Sąd a quo twierdzi, koniecznie ojca. Skoro ustawa wojskowa postępowania karnego w przeciwstawieniu do odnośnej ustawy powszechnej żadnego ograniczenia co do wieku oskarżyciela prywatnego nie stawia, przyjęc należy, iż do postawienia wniosku odnośnego przed Wojskowym Sądem jest uprawniony każdy pokrzywdzony, który posiada zdolność do działania, — a więc niekoniecznie pełnoletność, rzecz prosta, że o ile chodzi o zakres odnośnych uprawnień i określenie tej zdolności, może być ona oceniana jedynie wyłącznie na podstawie tych ustaw, którym w tym kierunku dane osoby podlegają. Tu stwierdzić wypada, że obowiązujący na terytorjum O. K. V. kodeks cywilny z roku 1811 w § 21 rozróżnia: wśród osób małoletnich: dzieci do lat 7-iu niedojrzałych do lat 14-tu i dojrzałych od lat 14-tu do osiągnięcia pełnoletności. W związku z powyższym nie ulega wątpliwości, że Sz. mieszkający na terytorjum, gdzie obowiązuje kodeks cywilny z roku 1811 w myśl dalszych postanowień tegoż, a to §§ 151, 246, 247 — ma niewątpliwie w granicach tych przepisów nie tylko zdolność prawną, ale i zdolność do działania, co w szczególności wynika z postanowień §§ 1 i 2 ustawy postępowania cywilnego na tem terytorjum obowiązującej, gdy mu tedy przysługuje, jakkolwiek ograniczone naprowadzonymi przepisami prawo do zaciągania zobowiązań, rozporządzania majątkiem jakoteż samodzielnego postępowania jako strona przed sądem cywilnym swych interesów w razie sporu, to tembardziej musi mu się przyznać prawo samodzielnej ochrony swej czci, skoro przekroczył okres niedojrzałości umysłowej i fizycznej. Prawo to przyznać mu należy tembardziej, że rola oskarżyciela prywatnego przed sądami wojskowemi jest bardzo ograniczoną, a to zasadniczo do postawienia wniosku i podtrzymania go, podczas gdy rola czynna i istotne popieranie oskarżenia jest wyłączną atrybucją prokuratora wojskowego jako oskarżyciela publicznego. Sąd powołał się również w motywach swych zresztą zupełnie ogólnikowo na orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego Nr. 131 Tom. 2-gi orzeczeń z roku 1922, str. 70 zupełnie bezkrytycznie, przechodząc nad istotną treścią motywów tego orzeczenia do porządku dziennego. Jak to bowiem z treści motywów wspomnianego orzeczenia wynika, decydowano wówczas kwestję dziś zresztą nieaktualną czy matka czy też ojciec może jako ustawowy zastępca swego dziecka występować przed sądem w charakterze oskarżyciela prywatnego; z treści naprowadzonego w orzeczeniu tem tenoru wyroku wynika dalej, iż rozchodziło się w konkretnym wypadku niewątpliwie o dziecko, a w każdym razie osobę niedojrzałą jako poszkodowanego, a nazwano go małoletnim jedynie w myśl ogólnej nomenklatury z § 21 kodeksu cywilnego. Sąd nominal wreszcie w zupełności postanowienia artykułów 61 i 62 kodeksu postępowania

nia karnego z 20.III.1928 r., które weszły w życie z dniem 1.VII.1929 r., a które stanowią, że pokrzywdzony (oskarżyciel prywatny) o ile ukończył lat 17 może zupełnie samodzielnie w procesach skargowo-prywatnych występować przed sądami i to cywilnymi, gdzie jego rola jako strony jest bez porównania ważniejszą i bardziej istotną niż to ma miejsce w sądownictwie wojskowym.

Najwyższy Sąd Wojskowy uznał powyższy wywód jako uzasadniony.

Ustawa o postępowaniu karnem wojskowym określa w § 104. 2 wpk. charakter oskarżyciela prywatnego; jest nim ten, który przy czynach karygodnych według prawa karnego ścigać się mających tylko na żądanie interesowanego, takie żądanie postawił.

Ustawa nie zawiera bliższych postanowień co do zdolności prawnych odnośnie do małoletnich, oskarżycieli prywatnych i zdolność tę oceniać należy wedle obowiązujących ustaw na terenie popełnienia przestępstwa. Jedynie brzmienie § 105 ust. 1 wpk. wskazywałoby iż poza zastępcami prawnymi małoletnich uprawnieni są do postawienia wniosku na ukaranie wedle § 3 wpk. również i małoletni. Przepis tego §-u ten bowiem wyraźnie zaznacza, iż wszystkie prawa, przysługujące w myśl przepisów wpk. może wykonywać za oskarżyciela prywatnego także jego zastępca ustawowy.

O ile zatem rozchodzi się o kwestję, czy 20-letniemu oskarżycielowi prywatnemu M. Sz. wolno było postawić wniosek na ukaranie bez wszelkiej ingerencji jego zastępcy ustawowego, t. j. ojca, to ją oceniać należy na zasadzie ustaw obowiązujących w Tarnowie, gdzie przestępstwa popełnione zostały.

Wedle kodeksu postępowania karnego z dn. 20.III.28 r. Dz. U. Rzp. Nr. 33 poz. 313, a to art. 62 wolno pokrzywdzonemu niepełnoletniemu od lat 17—21 wnosić i popierać oskarżenie tak jemu samemu, a obok niego również i prawnym zastępcom wymienionym w art. 61 kpk., o ile niepełnoletni temu się nie sprzeciwia. Postanowienie to pokrywa się z brzmieniem § 65 kka.

Skoro zatem oskarżyciel prywatny w danym razie należy do osób w art. 62 pkk. wymienionych, przeto miał prawo postawić wniosek o ukaranie wedle § 3 i 104. 2 wpk., gdyż logicznem było tej samej osobie występującej w charakterze oskarżyciela prywatnego raz przyznać prawo, wobec sądów karnych cywilnych, drugi raz natomiast odmawiać, o ile rozchodziłoby się o występowanie jej wobec sądów karnych wojskowych, tem więcej, że postanowienia pkk., nie stoją temu na przeszkodzie nie zawierając — jak to wyżej zaznaczono — żadnych specjalnych w tym kierunku przepisów.

Gdy zaś Sąd orzekający opierając się na brzmieniu orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego z dn. 18.III.22. 1. R. 105/22 (T. II. Nr. 131 zbioru), wydanego przed wprowadzeniem w życie nowego kodeksu postępowania karnego, odmówił Sz. mimo ukończenia 20 lat prawa samodzielnego wystąpienia przed Wojskowym Sądem w charakterze oskarżyciela prywatnego, przeto stąd widoczne, że pomylił się przy ocenie tej kwestji prawa materialnego na jego niekorzyść.

TEZY Z ORZECZENIA NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO R. 16/30

z dnia 10.II.1930 r.

Do pktu 5 § 358 wpk.

Oskarżony podnosi zupełność do ustępu 8 zaskarżonego wyroku, polegającą na tem, iż ani w sentencji ani w powodach wyroku nie podano, że oskarżony powiedział nieprawdę na pytanie w sprawach służbowych.

Co do kłamstwa w sprawach służbowych (art. 74 kkw.) to w protokole rozprawy na stronie 3 zaznaczono, że oskarżony do pktu 8 aktu oskarżenia przyznaje się

w zupełności. Już z tego fragmentu obrony oskarżonego nie ulega wątpliwości, iż on zatrzymany przez mjr. w st. sp. Szatyńskiego Franciszka, będącego w mundurze i wezwany do legitymowania się przedstawił mu legitymację Kałużnego.

Ten stan rzeczy wynika również i z zeznań mjr. Szatyńskiego (dj. 29), który wkroczył na prośbę pokrwawionego Domińskiego z interwencją przeciw żołnierzowi, który go obrabował zabierając mu pieniądze, a następnie bijąc go kolbą pistoletu.

Wkroczenie mjr. w st. sp. Szatyńskiego w mundurze, oceniać należy wedle obecnie obowiązujących regulaminów służby wewnętrznej O. I i II z r. 1924, które, zdaniem Najwyższego Sądu Wojskowego o ile chodzi o utrzymanie karności oraz porządku w wojsku, sławiają na równi oficera emerytowanego z oficerem służby czynnej.

W warunkach danego wypadku wkroczenie było niezawodnie wynikiem „ważnych powodów” o których mowa w pktcie 11 części II Reg. służby wewnętrznej O. 1/24, wskutek czego i mjr. w st. sp. Szatyński występował wobec oskarżonego w roli przełożonego dla ochrony dyscypliny wojskowej zgodnie z postanowieniami przepisów dyscyplinarnych Część IV Reg. sl. wewn. Rozkaz okazania legitymacji w danym wypadku zawiera w sobie pytanie w sprawach służbowych o podanie nazwiska, skoro zatem oskarżony dla utajenia nazwiska okazał legitymację cudzą bo Kałużnego i przez to spowodował niecisły meldunek służbowy co do zajścia złożony przez mjr. Szatyńskiego, to ujęcie tego przestępnego działania nie można było inaczej potraktować, jak jako pytanie ze strony przełożonego w sprawach służbowych.

Wprawdzie ani w sentencji wyroku ani w powodach wobec przyznania oskarżonego nie naprowadził Sąd, że oskarżony w sprawach służbowych świadomie powiedział nieprawdę — jednak z okoliczności wyżej naprowadzonych wynika niezbicie, iż zapytanie ze strony przełożonego było i odpowiedź kłamliwa oskarżonego nastąpiła.

Zarzut zatem braku powodów mylnie nazwany niezupełnością okazuje się tem więcej nieuzasadniony, iż kara wymierzona oskarżonemu za to przestępstwo nie ma żadnego wpływu na karę łączną.

Do pktu 11 § 358 wpk.

Tę przyczynę nieważności odnosi żalący się do ustępu 2 zaskarżonego wyroku i uzasadnia ją tem, iż zastosowanie art. 60 k. k. z 1903 r. wyklucza zastosowanie w danym wypadku art. 67 k. k. 1903 r. co mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdy chodzi o kary pochodzące z różnych odrębnych wyroków, a nie kary ulegające kumulacji.

Nadto widzi ją również i w tem, iż dezercja nie może być uważaną za występ jednorodzajowy w rozumieniu art. 67 k. k. 1903 r. ze samowolnem oddaleniem.

Tę drugą przyczynę właściwie podciąga żalący się pod pkt. 10 a nie jak właściwie z wyводу to wynika pod pkt 11 § 358 wpk.

Najwyższy Sąd Wojskowy odrzucił i w tym kierunku wywiedzione zażalenie nieważności jako nieuzasadnione.

Art. 67 k. k. 1903 r. zawiera zasadę na jakiej ma być wymierzona kara za czyn przestępny popełniony po odbyciu kary za inny czyn, przyczem nakazuje w pierwszym rzędzie wymiar kary na zasadach ogólnych, a w razie popełnienia przestępstwa tożsamego lub jednorodzajowego z poprzednim karę nowowymierzoną nakazuje obostrzyć wedle art. 64 k. k. 1903 r.

Jest to zatem przepis dotyczący nie istoty przestępstwa, lecz wymiaru kary, dlatego dodanie w sentencji art. 67 k. k. 1903 r. obok art. 53 kkw. uważa Najwyższy Sąd Wojskowy za zbędne, co jednak nie przynosi żadnej szkody oskarżonemu.

Skoro zatem oskarżony popełnił dezercję po odbyciu kary za samowolne oddalenie się z wyroku W. S. R. z dn. 26/VI.1929 r. Kr. 90/29, przeto kara winna być za nią wymierzona przy zastosowaniu art. 67 k. k. 1903 r. co też Sąd i uczynił i przez to w niczem nie przekroczył swej władzy karania.

Błędne natomiast jest zapatrywanie żalącego się, że równoczesne zastosowanie art. 60 i 67 k. k. 1903 r. nie może mieć miejsca.

Wedle art. 60 k. k. 1903 r. bowiem wymierza się karę za poszczególne przestępstwo i o ile ono popełnione zostało w warunkach art. 67 k. k. 1903 r. musi być też i kara za nie wymierzona przy zastosowaniu tegoż artykułu, po wymierzeniu w ten sposób kar za wszystkie przestępstwa pozostające w zbiegu musi Sąd wedle art. 60 k. k. z 1903 r. orzec którą karę jako najcięższą ma ponieść oskarżony.

Wedle tych zasad postąpił również Sąd w danym wypadku przy wymianie kary za występki dezercji.

Byłoby przekroczeniem władzy karania, gdyby ukaranie za występki samowolnego oddalenia się nie można poczytać jako jednorodne z występkiem dezercji, w którym to kierunku biegnie druga część wyводу zażalenia nieważności.

Otóż i w tym względzie oskarżony nie ma racji. Występki samowolnego oddalenia się i dezercji mają identyczny stan faktyczny różnią się jedynie zamiarem towarzyszącym opuszczeniu jednostki, do której oddalający się należą.

Już to identyczność stanu faktycznego i umieszczenie obu wspomnianych występków w jednej i tej samej części kkw. świadczy o trafności zapatrywania prawnego Sądu I-ej Inst. i w danym wypadku mamy do czynienia o ile chodzi o przestępstwo z wyroku Kr. 90/29 z przestępstwem jednorodnym a nie tożsamym, w ślad zatem zastosowanie art. 67 i 64 k. k. 1903 r. przy wymiarze kary nie jest przekroczeniem prawa karania.

Za słusznością tej koncepcji prawnej przemawia nadto i fakt, iż w art. 53 kkw. powołany jest również art. 48 kkw. co najdowodniej wskazuje, że oba te przestępstwa są jednorodne.

OPINJE

Wydziału Ustawodawczego Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. Zebrał, zaopatrzył objaśnieniami i przygotował do druku kpt. K. S. Zawistowski Józef.

I.

Szer. posp. rusz. F. wniósł dnia 20 marca 1929 r. do prezydenta miasta Poznania prośbę o stwierdzenie jego obywatelstwa polskiego. Do prośby dołączył petent między innymi:

- 1) odpis świadectwa metrykalnego, z którego wynika, że petent urodził się w 1900 r. w Wołowiczach, pow. marjampolskiego, która to miejscowość znajduje się obecnie na obszarze Litwy;
- 2) oryginalny dokument osobisty, wydany mu w 1919 r. przez komendanta policji powiatu suwalskiego, w którym w rubryce „przynależność państwowa” wpisano słowo: „polska”;

3) tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane mu przez P. K. U. Poznań w dniu 10 marca 1921 r.; na odwrotnej stronie tego zaświadczenia widać pieczęć, stwierdzającą, że w dniu 1 maja 1923 r. stawił się F. w P. K. U. Poznań.

Z aktów sprawy wynika niezbitcie, że F. stawał do przeglądu dnia 13 czerwca 1923 r., uzyskał kategorię „A” i przez następne trzy lata korzystał z odroczeń służby wojskowej jako student; że dnia 13 lipca 1926 r. został wcielony do pułku piechoty, ale już dnia 19 lipca 1926 został zwolniony ze służby czynnej w drodze superrewizji, jako zdolny jedynie do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (kat. „C”).

Co do stosunku F. do wojska przed r. 1923 i co do okoliczności, czy F. był cudzoziemcem — w aktach sprawy brak danych.

Prezydent miasta — nie udzielając petentowi na razie żadnej odpowiedzi — przekazał akta sprawy władzom wojskowym celem unieważnienia przyjęcia F. do służby wojskowej.

Jedno z biur M. S. Wojsk. zajęło w tej sprawie stanowisko, że F. został przyjęty dopiero w 1926 r., że przyjęcie to było zgodne z postanowieniami art. 8 ustawy o powsz. obow. wojsk., a zatem F. obywatelstwa polskiego nie nabył i unieważnienie przyjęcia jest zbędne.

Dep. Sprawiedliwości wydał w tej sprawie następującą opinię:

„Z projektu pisma do wynika, że tamt. Biuro oparło swą odpowiedź jedynie na fakcie wcielenia F. do szeregów w dniu 13 lipca 1926 r., pominęło zaś inne dla sprawy ważne okoliczności, jakoto okoliczność, że F. uważano w czasie poboru za obywatela polskiego (zob. zawarte w aktach poświadczenie z 1919), okoliczność, że przy poborze w 1923 r. uzyskał on kategorię „A” i odroczenie służby wojskowej jako student na przeciąg 3 lat, wreszcie okoliczność, że orzeczenie komisji przeglądowej z 1923 r. było podstawą wcielenia F. do szeregów w 1926 r. Nie ulega zatem wątpliwości, że już od 1923 r. był F. „osobą stanu urlopowanych”, albowiem jako posiadający kategorię „A” był tem samem **formalnie** do wojska przyjęty, a jedynie wskutek odroczenia służby wojskowej **rzeczywistej** nie pełnił. Rzeczywistego jednak pełnienia służby wojskowej ustawa o obywatelstwie w pkt. 5 art. 4, mówiąc o „przyjęciu do służby wojskowej”, nie wymaga. Odroczenie zaś służby wojskowej „przyjęcia” nie anulowało, ani też wojskowego stosunku służbowego nie rozwiązało. Z drugiej strony również nie ulega wątpliwości, że nawet obecnie z aktów nie wynika niezbitcie, by F. był obywatelem obcego państwa, raczej należałoby przyjąć, że mimo zaświadczenia z 1919 r. jest on „osobą, której przynależność państwowa nie jest znana”, albowiem istotnie do dzisiaj niewiadomo, jakiego państwa miałby on być obywatelem. Należy zatem przyjąć, że jako osoba o nieznaney przyna-

leżności państwowej był F. pociągnięty do służby wojskowej w 1923 r. zgodnie z postanowieniami art. 111 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 1918 r., wskutek czego powinno mu się też obecnie, na jego prośbę, stwierdzić posiadanie obywatelstwa polskiego na zasadzie pkt. 5 art. 4 ustawy o obywatelstwie z 1920 r. Uważam zatem, że należałoby wyjaśnić, że do unieważnienia aktu przyjęcia F. do służby wojskowej w 1923 r. brak podstawy prawnej, że przyjęcie to było zgodne z przepisami i że wobec tego winien zwrócić akta sprawy prezydentowi miasta z nadmienieniem, że unieważnienie aktu przyjęcia F. do służby wojskowej w W. P. mogłoby tylko wówczas mieć miejsce, gdyby zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że F. był przyjęty w 1923 r. z poboru mimo, że był wówczas obywatelem państwa obcego, że jednak z aktów sprawy nie wynika, czy i jakiego obcego państwa obywatelem był F. w 1923 r."

II.

Starosta N. decyzją z dnia 14 września 1928 r. przyznał poborowemu F. — na prośbę jego ojca — prawo do 5-cio miesięcznej służby, jako jedynemu żywicielowi rodziny, na zasadzie art. 57 pkt. 1 i 60 ustawy o powszechnym obow. wojsk.

Dochodzenia administracyjne, przeprowadzone po dniu 14 września 1928 r. wykazały, że poborowy F. nie był **wyłącznym** żywicielem swych niezdolnych do pracy rodziców, albowiem pomoc poborowego F. była niewystarczająca, wobec czego rodzicom poborowego F. dopomagał nadto dziadek poborowego ze strony matki T. Właściwy wojewoda unieważnił więc w dniu 30 sierpnia 1929 r., decyzją starosty N. z dnia 14 września 1928 r. na zasadzie art. 101 pkt. b) rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) i polecił staroście N. wydać decyzję nową, odmowną.

W wykonaniu powyższego polecenia starosta N. wydał dnia 2 września decyzję odmowną, a poborowy F. wniósł na tę decyzję w dniu 12 września 1929 r. zażalenie do wojewody. W zażaleniu naprowadził F., że odmówienie mu ulgi z art. 60 jest niesprawiedliwe, bo on jest jedynym synem niezdolnych do pracy rodziców i jedynym ich żywicielem, a dziadek T. nie jest ustawowo obowiązany do niesienia pomocy rodzicom żalącemu się i faktycznie pomocy żadnej nie udziela. Ponadto zagroził F. skargą do Najw. Tryb. Admin. w razie, gdyby zażalenie jego nie zostało uwzględnione.

Wojewoda odniósł się do M. S. Wewn. z prośbą o instrukcję, jak ma w danym wypadku postąpić, M. S. Wewn. zaś zwróciło się do M. S. Wojsk. „celem porozumienia się“, przyczem M. S. Wewn. wyraziło opinię, że decyzja starosty N. z dnia 14 września 1928 r. była uchylona przez urząd wojewódzki niewłaściwie i wbrew postanowieniom art. 99 cytowanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta R. P. Na skutek tego pisma Dep. Sprawiedl. M. S. Wojsk. wydał następującą opinię:

„... nie podzielam zdania M. S. Wewn. wyrażonego w piśmie tegoż Ministerstwa z dnia 3 kwietnia 1930, iż uchylenie przez urząd wojewódzki w drodze nadzoru orzeczenia starosty z dnia 14.X.1928 r. było niewłaściwe. Zdaniem mojem w drodze nadzoru można było dotyczące orzeczenie starosty uchylić, a to na podstawie art. 101 lit. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnem, ponieważ w danym wypadku zachodził brak wszelkiej podstawy prawnej do przyznania szer. F. ulgi z art. 60 ustawy o powsz. obow. wojskowym.

Zauważam przytem, że powołany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przepis art. 99 wymienionego wyżej rozporządzenia, właśnie przewiduje **możność** uchylania orzeczeń władz niższych w trybie nadzoru. Okoliczność zaś, że w danym wypadku szer. F. nabył rzekomo prawo do służby skróconej 5-miesięcznej, a więc i prawo do przeniesienia go do rezerwy — jest w danym wypadku bez znaczenia, ponieważ w warunkach art. 101 unieważnienie w drodze nadzoru może nastąpić bez względu na to, czy z unieważnić się mającej decyzji wynikają jakie prawa, czy też nie“.

III.

We wrześniu 1929 r. przedłużono plutonowemu zaw. Ch. służbę zawodową na dalszy okres 6-cioletni, od dnia 15 czerwca 1930 r. począwszy. Po tej decyzji w sprawie przedłużenia służby zawodowej dopuścił się rzekomo plut. zaw. Ch. przestępstwa, polegającego na sfalszowaniu wniosku awansowego. Sprawę tę skierowano do prokuratora wojskowego, który z kolei — za zgodą właściwego dowódcy — skierował ją do sądu wojskowego, celem przeprowadzenia postępowania badawczego, przyczem plutonowego zaw. Ch. pozostawiono na wolnej stopie.

Niezależnie od powyższego skierowania sprawy do sądu władza przełożona nakazała w powyższym wypadku wdrożyć przeciwko plut. zaw. Ch. **postępowanie ostrzegawcze** w myśl „odpowiednich §§ przep. dysc., oraz § 139 pkt. III b) rozp. wyk. do pragmatyki

szeregowych W. P. Ponadto — widocznie obawiając się, że sprawa ta nie będzie przez sąd załatwiona przed dniem 15 czerwca 1930 r., a chcąc się plut. zaw. Ch. z tym dniem pozbyć — powzięła władza przełożona myśl **unieważnienia decyzji**, mocą której plutonowemu zaw. Ch. we wrześniu 1929 r. służbę zawodową przedłużono. Temu unieważnieniu stanęły jednak na przeszkodzie — zdaniem władzy przełożonej — terminy, określone w § 136 rozp. wyk. do pragmatyki szeregowych W. P., w szczególności zaś postanowienie tegoż §-fu, że decyzja w przedmiocie przedłużenia służby zawodowej musi zapisać i musi być zainteresowanemu zakomunikowana na 7 miesięcy przed upływem terminu poprzedniego zobowiązania; w danym wypadku zatem — zdaniem władzy przełożonej — można było unieważnić przedłużenie służby zawodowej plut. zaw. Ch. najpóźniej 14 listopada 1929 r. Mając jednak w tym kierunku wątpliwości zapytuje władza przełożona władzę centralną, czy terminy, określone w § 136 rozp. wyk. do pragmatyki szeregowych W. P. rzeczywiście nie dozwalają unieważnienia decyzji z września 1929 r. po dniu 14 listopada 1929 r. Na powyższe zapytanie udzielił Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk. następującej opinii:

„Sam fakt wdrożenia przeciwko plut. zaw. Ch. postępowania karnego z powodu posądzenia go o sfałszowanie wniosku awansowego, nie może być podstawą do anulowania decyzji, mocą której przedłużono mu służbę zawodową na dalszych lat sześć.

Wypadki, w których podoficer zawodowy przestaje być podoficerem zawodowym, są ściśle określone, a to w art. 68 pragmatyki szeregowych W. P. i w § 139 rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki szeregowych W. P. Oba te przepisy prawne wymieniają **prawomocny wyrok sądowy** jako jeden z powodów utraty charakteru podoficera zawodowego, a rozporządzenie wykonawcze dodaje, że ma się tu na względzie wyroki prawomocne, orzekające degradację lub wydalenie z wojska.

Z powyższego wynika, że dalsze pozostawanie plut. zaw. Ch. w służbie zawodowej **zależy od wyroku sądowego**, a projektowane przez dowódcę anulowanie przedłużenia służby zawodowej plut. zaw. Ch. byłoby sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Skierowanie zaś sprawy sfałszowania wniosku awansowego nie tylko do sądu, ale ponadto i do komisji dyscyplinarnej, celem udzielenia plutonowemu zaw. Ch. ostrzeżenia, nie jest właściwe, albowiem wdrożenie postępowania karnego jako powód wdrożenia postępowania ostrzegawczego nie jest wymienione ani w § 47 ust. 1 przepisów dyscyplinarnych, ani w § 139 rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki szeregowych W. P.”.

RUCH USTAWODAWCZY.

Z ważniejszych przepisów ustawowych, jakie ukazały się w Dzienniku Ustaw R. P. od dnia 26 października 1929 r. (Nr. 73) po czasy ostatnie, wymienić należy następujące:

W Dz. U. R. P. Nr. 73 z dnia 26 października 1929 r. pod poz. 555 ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych, wydane w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Skarbu, dotyczące znowelizowania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o potrąceniach z uposażenia oficerów i zawodowych szeregowych (Dz. U. R. P. Nr. 64/28 poz. 588). Rozporządzenie to poza odmiennym unormowaniem właściwości władz administracyjnych wojskowych, powołanych dla wydawania zarządzeń administracyjnych (potrącenia, umorzenia i skierowanie sprawy na drogę sądową), zawiera zmianę przepisu § 22 wyżej wymienionego rozporządzenia wykonawczego odnoszącego się do udzielania opinii prawnych przez organa wojskowe. W szczególności obowiązek żądania obligatoryjnie opinii prawnej w sprawach unormowanych powyższem rozporządzeniem, dotyczy wyłącznie tylko zarządzeń administracyjnych odnoszących się do skierowania sprawy na drogę sądową. Natomiast przy wydawaniu zarządzeń potrącenia względnie umorzenia, obowiązek zasięgnięcia opinii prawnej nie jest bezwzględnie wymagany, jakkolwiek fakultatywnie żądanie opinii prawnej jest dopuszczalne w tych wszystkich wypadkach, w których sprawa potrącenia względnie umorzenia zdaniem wojskowej władzy administracyjnej wymagać będzie dodatkowego oświetlenia także ze stanowiska prawnego.

W Dz. U. R. P. Nr. 75 z dnia 9 listopada 1929 r. poz. 568 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 13 października 1929 r. nowelizujące rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Mianowicie rozporządzenie powyższe wymienia dodatkowo jako formacje wojskowe, uznane przez Państwo Polskie, (posiada to znaczenie wedle ustawy emerytalnej dla określenia wyслуги lat względnie zaliczeń do uposażenia emerytalnego) następujące formacje:

Zarządy Związków Wojskowych Polaków od dnia 24 marca 1917 r. do dnia 1 lipca 1918 r.

Naczelny Polski Komitet (Naczpól) od dnia 21 czerwca 1917 r. do dnia 31 stycznia 1918 r.

Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej od dnia 1 lutego 1918 r. do dnia 4 marca 1918 r.

Organizacja Bojowa Polskiej Partji Socjalistycznej od dnia 1 sierpnia 1904 r. do dnia 1 sierpnia 1914 r.

W Dz. U. R. P. Nr. 77 z dnia 20 listopada 1929 r. poz. 577 ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych z dnia 12-go września 1929 r. do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej. Rozporządzenie powyższe co do zasad oraz ogólnego swego ujęcia, jest wzorowane na rozporządzeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 maja 1928 r. dotyczącem wykonania ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P. Ze względu jednakowoż na odmienny charakter służby w marynarce wojennej, oraz odmienną organizację władz zawiera to rozporządzenie w niektórych szczegółach inne ujęcie zagadnień związanych ze służbą szeregowych marynarki wojennej. Za najważniejsze wymienić należy:

I. Szeregowi nadterminowi zobowiązują się do służby nadterminowej w marynarce wojennej na przeciąg 2-ech lat (§ 122); po upływie tego czasu zobowiązanie może być odnawiane z roku na rok.

II. Zawodowym w marynarce wojennej może być mianowany również st. marynarz o stopniu nawet tytularnym (§ 135); stąd też w marynarce wojennej mamy do czynienia z instytucją szeregowych zawodowych, w przeciwstawieniu do W. P., w którym istnieje instytucja podoficerów zawodowych.

III. Szeregowy zawodowy zobowiązuje się do służby zawodowej w marynarce wojennej do 5-letniej czynnej służby wojskowej; — po upływie tego okresu czasu służba może być przedłużana na dalsze 3 lata. Konsekwencją tego rodzaju ujęcia zagadnienia jest to, iż szeregowy zawodowy marynarki wojennej, po 11 latach służby czynnej w marynarce wojennej, osiąga to samo pierwszeństwo w uzyskaniu stanowiska cywilnego, co podoficer zawodowy W. P. po 12 latach służby.

IV. Decyzje w sprawach służby szeregowych marynarki wojennej są przeważnie ześrodkowane w ręku Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej i Dowódcy Floty — a więc dowódców posiadających uprawnień wyższe, niż dowódcy uprawnieni do wydawania decyzji w sprawie służby szeregowych W. P. (są nimi przeważnie przełożeni o uprawnieniach dowódcy pułku).

W tymże samym Dzienniku Ustaw R. P. pod pozycją 579 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10-go listopada 1929 r. o opłatach za czynności lekarzy i chemików jako biegłych sądowych. Rozporządzenie to posiada pewną doniosłość również dla pp. sędziów i prokuratorów wojskowych, z uwagi na brzmienie ustępu drugiego § 409 ustawy wojskowego postępowania karnego, wedle któ-

tego osobom cywilnym oraz nieczynnym osobom wojskowym, przesłuchanym w charakterze rzeczoznawców, należy wypłacić na żądanie na rachunek Skarbu Państwa te same należności, które przypadają im według przepisów, obowiązujących dla sądów karnych cywilnych.

W Dz. U. R. P. Nr. 82 z dnia 4 grudnia 1929 r. pod poz. 613 ukażo się rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 października 1929 o obowiązku dostarczania jako środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju, wozów z zaprzęgiem zwierzęcym, zwierząt z uprzężą pociągową oraz zwierząt wierzchowych i jucznych z rzędem. Rozporządzenie to ma na celu dostarczyć osobom wojskowym podwód w miejscowościach pozbawionych komunikacji. Normuje ono w sposób szczegółowy, która władza wojskowa zgłasza za potrzebowanie podwoły, u jakiej władzy należy je zgłosić, jakie są obowiązki i uprawnienia świadczącego oraz korzystającego z podwoły, w jaki sposób i w jakiej wysokości ma być wypłacone wynagrodzenie. (Wynagrodzenie określane jest w stawkach ustalanych corocznie przez wojewodów i ogłaszane w Dzienniku Wojewódzkim).

W Dz. U. R. P. Nr. 83 z dnia 9 grudnia 1929 r. pod pozycją 621 ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, będące częścią wykonaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Rozporządzenie powyższe normuje kwestję ustanawiania przez przedsiębiorstwa przemysłowe, z pośród swego personelu, pełnomocników upoważnionych do występowania wobec władz wojskowych, imieniem przedsiębiorstw obowiązanych do świadczeń. Ustanawianie tych pełnomocników następuje w porozumieniu z właściwymi władzami państwowymi.

W Dz. U. R. P. Nr. 7 z dnia 11 lutego 1930 r. pod pozycją 54 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1930 r. uzupełniające rozporządzenie o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia. Wedle tego rozporządzenia władza zarządzająca podróż służbową, może przyznać osobom pobierającym uposażenie według grupy VI i wyżej, zwrot faktycznie poniesionych i udowodnionych kosztów użycia jednego miejsca w wagonie sypialnym, jeżeli podróż trwa dłużej niż 6 godzin między godziną 21 a 6-tą, a zarazem podróż służbowa ma charakter nagły i zachodzi konieczność pełnienia następnego dnia czynności urzędowych.

W tymże samym Dzienniku Ustaw R. P. pod pozycją 57 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 1930 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Rozporządzenie to, jak wiadomo, zniżyło wydatnie opłaty za paszporty, przewidziane poprzednim rozporządzeniem z dnia 27 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 191).

W Dz. U. R. P. Nr. 9 z dnia 17 lutego 1930 r. pod pozycją 65, uka-
zało się rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym. Roz-
porządzenie to jest wykonaniem art. 90 ustawy o powszechnym ob-
wiązku wojskowym i rozszerza krąg osób obowiązanych do opłacania
tego podatku. Stopa tego podatku nie uległa żadnej zmianie.

W Dz. U. R. P. Nr. 15 z dnia 6 marca 1930 r. pod pozycją 108 uka-
zało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 lutego
1930 r. w sprawie przenoszenia oficerów zawodowych z innych kor-
pusów osobowych do korpusu oficerów sądowych. W myśl tego roz-
porządzenia warunkiem przeniesienia oficera zawodowego z innego
korpusu osobowego, do korpusu oficerów sądowych jest:

- a) odbycie przez 1 rok służby oficerskiej w jednym z rodzajów
służby wymienionych w art. 5 pkt. 1 — 8 pragmatyki oficerskiej,
lub w marynarce wojennej,
- b) ukończenie uniwersyteckich studiów prawniczych z przepisane-
mi w Polsce egzaminami,
- c) odbycie z pomyślnym wynikiem aplikacji sądowej. (Aplikacja
trwa 9 miesięcy i dzieli się na 3 okresy trzymiesięczne, a to
w oddziale śledczym wojskowego sądu okręgowego, w oddziale
orzekającym W. S. O. oraz w prokuraturze przy W. S. O.).
- d) złożenie wojskowego egzaminu sędziowskiego, który jest pisem-
ny i ustny. (Przedmiotem egzaminu jest ustawodawstwo karne
wojskowe i powszechne, ogół przepisów z zakresu prawa pry-
watnego i publicznego, których znajomość niezbędna jest dla
oficera korpusu oficerów sądowych celem należytego pełnienia
obowiązków służbowych doradców i referentów prawnych,
wreszcie rozporządzenia, instrukcje i regulaminy o znaczeniu
ogólno-wojskowym oraz z zakresu służby sprawiedliwości
w wojsku).

Przepis § 3 wylicza te kategorie osób, które mogą być zwolnione
od warunków przytoczonych powyżej pod c) i d).

W Dz. U. R. P. Nr. 16 z dnia 8 marca 1930 r. pod pozycją 120 ogło-
szono rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 lutego
1930 r. w sprawie udzielania zezwoleń na wnoszenie, przebudowę lub
zmianę budynków w obszarach warownych i rejonach umocnionych.
Wedle tego rozporządzenia każda budowla na terenie obszaru warow-
nego, lub rejonu umocnionego wymaga uprzedniego uzyskania zezwo-
lenia władzy wojskowej, którą w obszarze warownym jest dowódca
obszaru warownego, w rejonie umocnionym zaś dowódca okręgu kor-
pusu. Zezwolenie może być udzielone pod warunkiem, że wzniesienie,
przebudowa lub zmiana budynku nie wpłynie ujemnie na stan obron-
ności twierdzy. Zezwolenie może być albo bezwarunkowym, albo też

warunkowem, t. j. uzależniającem wzniesienie, przebudowę lub zmianę budynku od dopełnienia przez proszącego o zezwolenie warunków wskazanych przez władzę wojskową. W szczególności władza wojskowa udzielając zezwolenia warunkowego na wzniesienie, przebudowę lub zmianę budynku, może zażądać od proszącego o zezwolenie złożenia oświadczenia, że ani przez niego, ani też przez jego prawonabywców nie będą podnoszone do Skarbu Państwa żadne roszczenia o odszkodowanie z powodu uszkodzenia lub zburzenia budynku, któreby nastąpiło w związku z wydarzeniami wojennymi lub wojskowymi operacjami dla celów obrony. Dopełnienie tego zobowiązania może być zapewnione przez danie odpowiedniej gwarancji, wskazanej przez władzę wojskowe.

W Dz. U. R. P. Nr. 17 z dnia 13 marca 1930 r. pod pozycją 129 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 marca 1930 r. w sprawie flag i innych znaków wojskowych. Rozporządzenie to ustanawia flagi dla portów lotniczych, dla statków żeglugi śródlądowej i balonów oraz znaki wojskowe dla samolotów.

W tymże samym Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministrów Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16-go grudnia 1929 r. w sprawie cenzusu, jaki posiadać mają oficerowie polskiej marynarki wojennej, celem uzyskania odpowiednich dyplomów oficerów polskiej marynarki handlowej. Rozporządzeniem tem unormowano cenzus dla: kapitana żeglugi wielkiej, kapitana żeglugi małej, porucznika żeglugi wielkiej i porucznika żeglugi małej, oraz mechanika I, II i III klasy.

W Dz. U. R. P. Nr. 19 z dnia 19 marca 1930 r. pod pozycją 153, 154 i 155 ukazały się 3 rozporządzenia wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym, a to:

z dnia 14 lutego 1930 r. o zakresie działania Generalnego Komisarza cywilnego i Komisarzy cywilnych na obszarze objętym stanem wojennym,

z dnia 14 lutego 1930 r. w sprawie wydawania Dziennika Rozporządzeń Naczelnego Wodza i sposobu obwieszczenia rozporządzeń i zarządzeń na obszarze objętym stanem wojennym,

z dnia 14 lutego 1930 r. w sprawie określenia właściwości, toku instancji i trybu postępowania władz administracyjnych na obszarze objętym stanem wojennym.

W Dz. U. R. P. Nr. 22 z dnia 29 marca 1930 r. pod pozycją 185 ukazała się ustawa z dnia 26 lutego 1930 r. o poborze rekruta w 1930 roku.

W Dz. U. R. P. Nr. 25 z dnia 5 kwietnia 1930 r. pod pozycją 224 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów nowelizujące rozporządzenie

nie Rady Ministrów z dnia 23 września 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 711) dotyczące należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia, odbywane poza granicami Państwa. Nowelizacja dotyczy nowego ustalenia wysokości djet zagranicznych.

W Dz. U. R. P. Nr. 26 z dnia 10 kwietnia 1930 r. pod pozycją 230 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych o obowiązku dostarczania samolotów na rzecz wojska w czasie pokoju. Jest to rozporządzenie wykonawcze mające na celu uzyskanie przez osoby i władze wojskowe samolotów prywatnych jako podwód. Rozporządzenie to normuje kwestje, kto może zgłaszać zapotrzebowanie i u jakiej władzy, jakie są obowiązki i uprawnienia świadczącego i korzystającego z samolotu, w jaki sposób następuje wypłata wynagrodzenia, oraz jaki jest tryb postępowania w wypadku zniszczenia lub uszkodzenia dostarczonego samolotu.

W Dz. U. R. P. Nr. 28 z dnia 18 kwietnia 1930 r. pod pozycją 245 ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych.

W Dz. U. R. P. Nr. 31 z dnia 30 kwietnia 1930 r. pod pozycją 270 ogłoszono rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Rozporządzenie to wyczerpująco rozwija zasady, wskazane w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym i z *rozporządzeniem tem jako podstawowem dla służby wojskowej wogóle, powinien się szczegółowo zaznajomić każdy oficer, a oficer K. S. w szczególności.*

W Dz. U. R. P. Nr. 34 z dnia 7 maja 1930 r. pod pozycją 284 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 12 kwietnia 1930 r. o przenoszeniu oficerów rezerwowych z innych korpusów osobowych na oficerów zawodowych korpusu oficerów sądowych. Wedle § 1 tego rozporządzenia warunkiem przejścia oficera rezerwy innego korpusu osobowego, na oficera zawodowego korpusu oficerów sądowych jest:

- a) posiadanie stopnia oficera rezerwy w jednym z rodzajów służby wyszczególnionych w art. 5 pkt. 1 — 8 pragmatyki oficerskiej, lub w marynarce wojennej,
- b) odbycie przez 1 rok służby oficerskiej w jednym z rodzajów służby wojskowej, wyszczególnionych wyżej pod a),
- c) ukończenie uniwersyteckich studjów prawniczych z przepisaniem w Polsce egzaminami,
- d) odbycie z pomyślnym wynikiem wojskowej aplikacji sądowej,
- e) złożenie wojskowego egzaminu sędziowskiego,
- f) kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu.

Rozporządzenie przewiduje zwolnienia od warunków przewidzianych w pkt. b), d), e).

Oficer rezerwy przyjęty na oficera zawodowego otrzymuje jako datę starszeństwa, pierwszy dzień miesiąca następującego po zgłoszeniu się do służby czynnej, kolejną zaś liczbę starszeństwa wśród oficerów posiadających to samo starszeństwo, ustala Minister Spraw Wojskowych.

W tym samym Dzienniku Ustaw R. P. pod pozycją 285 ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 18 kwietnia 1930 r. w sprawie postępowania o uznania za zaginione bez własnej winy osób, których zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Władzą powołaną do przyjęcia podania i zebrania dowodów stwierdzających okoliczności potrzebne do wydania orzeczenia, jest Powiatowa Komenda Uzupełnień Warszawa-Miasto Nr. III. Orzeczenie o zaginięciu wydaje komisja przy dowódcy okręgu korpusu Nr. I w Warszawie, złożona z oficera sztabowego korpusu sądowego jako przewodniczącego, mianowanego przez Ministra Spraw Wojskowych, tudzież ze stałego referenta komisji i z urzędnika referendarskiego jako członków, powołanych przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej. Orzeczenie komisji zatwierdza dowódca okręgu korpusu Nr. I. Od orzeczenia komisji służy odwołanie do komisji odwoławczej w Ministerstwie Spraw Wojskowych, której przewodniczy oficer sztabowy korpusu sądowego mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych, a w której skład wchodzi stały referent komisji i urzędnik referendarski powołani przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

W Dz. U. R. P. Nr. 39 z dnia 23 maja 1930 r. pod pozycją 349 ukażało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 maja 1930 r. o należnościach świadków, biegłych i tłumaczy w sprawach karnych. Również i to rozporządzenie, podobnie jak przytoczone powyżej rozporządzenie z dnia 10 listopada 1929 r. o opłatach za czynności lekarzy i chemików jako biegłych sądowych (Dz. U. R. P. Nr. 77/29 poz. 579) ma zastosowanie w postępowaniu karnem przed sądami wojskowymi, a to w myśl ust. 2 § 409 ustawy wojskowego postępowania karnego. Podnieść należy, że wojskowi w służbie czynnej przesłuchani w charakterze świadków w postępowaniu przed sądem karnym powszechnym, otrzymują wynagrodzenie na ogólnych zasadach, chyba, że zeznają jako świadkowie o okolicznościach pozostających w związku z wykonywaniem ich urzędu lub służby. W tym bowiem wypadku sądy mają przyznawać koszty podróży i diety dzienne według norm ustanowionych dla podróży służbowych. Zasada

ta jest powtórzeniem dotychczas obowiązujących norm, w myśl rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 listopada 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 579) względnie z dnia 25 czerwca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 589).

Matzner major K. S.

II. SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.

Projekt nowego przepisu służbowego o nabywaniu, posiadaniu, noszeniu i zbywaniu przez osoby wojskowe broni palnej krótkiej i myśliwskiej oraz amunicji.

Nowy przepis służbowy składa się z pięciu rozdziałów.

W rozdziale pierwszym wymieniono, co stanowi podstawę prawną nowego przepisu służbowego, następnie zamieszczono definicję broni palnej krótkiej i myśliwskiej, wreszcie omówiono noszenie broni palnej myśliwskiej w obrębie obwodów łowieckich oraz unormowano sposób nabywania amunicji przez osoby wojskowe. W stosunku do przepisu służbowego 320—75 z dnia 5 maja 1927 r. postanowienia zawarte w rozdziale pierwszym nowego przepisu służbowego, zaostwiają sposób nabywania amunicji, albowiem nakazują osobom wojskowym nie tylko okazywanie legitymacji osobistej, (co było dotychczasowym sposobem nabywania amunicji), ale i sprawdzanie, czy sprzedający zapisał w książce sprzedaży zgodnie z prawdą rodzaj i ilość sprzedanej amunicji oraz imię, nazwisko i przydział kupującego; ponadto nakazano osobom wojskowym po sprawdzeniu podpisać się w książce sprzedaży.

W rozdziale drugim skoncentrowano przepisy o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni przez oficerów, w rozdziale trzecim — przez szeregowych. W stosunku do dotychczasowych postanowień nowe postanowienia są zupełnie odmienne, albowiem wprowadzają z jednej strony **ułatwienia** dla wszystkich oficerów pełniących czynną służbę, z drugiej zaś strony **utrudnienia** — dla niepełniących służby czynnej oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i czasu wojny oraz dla szeregowych. **Ułatwienia** polegają na tem, że oficerowie zawodowi w służbie czynnej i w stanie nieczynnym, oraz pełniący czynną służbę wojskową oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia, kontraktowi i czasu wojny mogą wedle nowego przepisu służbowego nabywać broń palną krótką oraz myśliwską **za okazaniem legitymacji osobistej** (wzgl. za-

świadczenia dowódcy pułku o pełnieniu służby czynnej) i **podpisaniem się** w książce sprzedaży broni, prowadzonej przez sprzedającego, po stwierdzeniu, że sprzedający wpisał zgodnie z prawdą rodzaj, kaliber i numer broni, imię, nazwisko i przydział kupującego, władzę, która legitymację osobistą (zaświadczenie) wystawiła i numer legitymacji (zaświadczenia). Odpada zatem obowiązkowe dotychczas staranie się w tych wypadkach o zezwolenie dowódcy pułku na nabycie broni palnej. Posiadanie i noszenie broni przez te osoby nie jest niczem ograniczone.

Utrudnienia w nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni przez oficerów niepełniących służby czynnej polegają na tem, że pod tym względem zrównano ich z osobami cywilnymi, nakazując im w każdym wypadku starać się o **pozwolenie właściwego starostwa**.

Bez zmiany pozostały jedynie przepisy odnoszące się do niepełniących służby czynnej **oficerów zawodowych w stanie spoczynku**, którzy jak dotychczas, tak i nadal będą musieli mieć **zezwozenie dowódcy O. K.** na nabycie broni. Posiadanie i noszenie przez nich broni nie będzie podlegało żadnym ograniczeniom.

Utrudnienia dla szeregowych polegają na tem, że **wszyscy szeregowi**, tak zawodowi jak i niezawodowi, potrzebują wedle nowego przepisu na nabycie, posiadanie i noszenie broni palnej krótkiej i myśliwskiej **zezwozenia właściwego starostwa**. Wyjątek uczyniono jedynie w stosunku do pozostających w czynnej służbie **szeregowych zawodowych**, którym zezwoleń na nabycie broni udzielać mogą **dowódcy pułków**. Noszenie broni przez szeregowych zawodowych jest dozwolone dopiero po uzyskaniu od dowódcy pułku adnotacji w legitymacji osobistej o nabyciu broni.

W rozdziale czwartym zamieszczono przepisy o **zbywaniu broni**. W przepisach tych przeprowadzono konsekwentnie zasadę, że o każdym zbyciu broni musi być zawiadomiona przez zbywającego listem poleconym władza wojskowa lub właściwe starostwo, zależnie od okoliczności, kto jest nabywcą: czy osoba wykazująca się wobec zbywającego zezwoleniem władzy wojskowej, czy osoba wykazująca się zezwoleniem starostwa, czy wreszcie osoba mająca koncesję na prowadzenie handlu bronią.

Przepisy o zbywaniu broni naogół są zgodne z przepisami dotychczasowymi. Nowością jedyną jest to, że zawiadamiania żadnego nie trzeba w wypadku, jeśli tak zbywający, jak i nabywca są oficerami. Nie trzeba w wypadku, jeśli tak zbywający, jak i nabywca są oficerami w służbie czynnej. Ale nowość ta jest jedynie konsekwencją zasady przyjętej w rozdziale drugim, że oficerowie w służbie czynnej żadnym ograniczeniom przy nabywaniu broni podlegać nie mogą.

Rozdział piąty i ostatni zawiera postanowienia o ewidencji zezwoleń na nabycie broni i adnotacji o nabyciu broni, nie różniące się niczem od obowiązujących dotychczas, oraz klauzulę, że nowy przepis służbowy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, że jednak zezwolenia dawne są nadal ważne.

W całym nowym przepisie służbowym starano się widocznie konsekwentnie przeprowadzić zasadę, że w interesie bezpieczeństwa państwa i obywateli należy przede wszystkim zapewnić organom M. S. Wewn. możliwość przeprowadzania jaknajściślejszej kontroli nad handlem bronią i amunicją. Wprowadzone w nowym przepisie utrudnienia i ułatwienia w nabywaniu broni należy zatem rozpatrywać wyłącznie pod tym kątem widzenia; w żadnym wypadku natomiast nie można przypuszczać, że utrudnienia wprowadzono z braku zaufania do osób wojskowych broni nabywających lub z braku zaufania do władz wojskowych, udzielających zezwoleń na podstawie dotychczasowego przepisu służbowego.

Kpt. K. S. Zawistowski.

„PRZEWODNIK HISTORYCZNO-PRAWNY”.

Dzięki inicjatywie i niespożytej energii naukowej profesora Dr. Przemysława Dąbkowskiego zostało uruchomione jedno z dalszych wydawnictw naukowych p. t. „Przewodnik Historyczno-Prawny” jako czasopismo kwartalne. Zadania i cele tego czasopisma wskazuje już choćby sam tytuł. Zeszyt I-szy tego wydawnictwa ukazał się we Lwowie b. r. Zawiera on rozprawy, recenzje, miscellanea, nekrologi, kronikę i t. p.

Co się tyczy rozpraw, to zeszyt ten zawiera: Dr. Karola Korany'ego „Joannes Cervus Ticholiensis i jego dzieła (Z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce)”, rozprawa w języku polskim; Życiorys i działalność literacką Włodzimierza Mazuranica — napisane przez Aleksiejeja Jelacica w języku chorwackim; rozprawę Władysława Namysłowskiego p. t. „Prawo małżeńskie w pomnikach prawa średniowiecznej Serbji” w języku polskim, miscellanea; — notatkę archiwalną o sołtysostwie we wsi Wołosatem napisaną przez Henryka Wallischa w języku polskim; — rozprawę Rudolfa Rauschera pt. „Literatura czechosłowackiej historii prawa w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości państwowej (1918—1928) napisaną w języku niemieckim; szereg recenzji, jak recenzję Dr. Jana Adamusa o dziele Taranowskiego pt. „Ludy słowiańskie, jako przedmiot badań histo-

ryczno prawych" — napisaną w języku francuskim, oraz przez tegoż zredagowaną kronikę w języku francuskim. Czasopismo to zakrojone na szeroką skalę, jest ośrodkiem naukowego ruchu przedewszystkiem świata słowiańskiego.

Wspomniany zeszyt przedstawia dużą wartość naukową, widać poza tem organizacyjno-naukową planowość, system redakcyjny bez zarzutu. Wszystkie rozprawy są streszczone w języku francuskim, co jest bardzo dobrym pomysłem. Już od dawna odczuwaliśmy potrzebę takiego wydawnictwa to też z wielką radością witamy ukazanie się wspomnianego czasopisma i życzymy mu rozwoju.

Współredaktorami są znani już z poważnych prac naukowych Dr. Jan Adamus i Dr. Karol Koranyi.

Mjr. K. S. Dr. *Jan Kamiński*.

„SZKICE ŚREDNIOWIECZNE” — PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

Praca ta rozpada się na cztery rozdziały, które noszą następujące tytuły: Królowa Zofja w ziemi sanockiej, Ziemia halicka, Nazwy osad, Pojęcia topograficzne. Najobszerniejszym z tych rozdziałów jest rozdział drugi, rozpadający się na dziewięć podrozdziałów, noszących tytuły: Rzeka Dniestr, Ziemia, Stosunki z innymi ziemiami, Król, Wojna, Czesi, Jan Odrowąż arcybiskup lwowski, Cerkiew, Oświata.

Pod względem terytorjalnym ogranicza Autor pracę do ziemi sanockiej, halickiej, częściowo Pokucia, oraz częściowo ziemi lwowskiej — pod względem czasowym obraca się ta cenna praca w ramach XV-go wieku.

Co się tyczy rozdziału pierwszego, stwierdza Prof. Dr. Dąbkowski bardzo pożyteczną i charakterystyczną rolę królowej Zofji w ziemi sanockiej, stosunki prawne i t. p. W rozdziale drugim, stwierdza Autor wybitne znaczenie komunikacyjne w swoim czasie rzeki Dniestru, w szczególności rolę łącznikową tej rzeki między Wschodem i Zachodem, opisuje następnie bardzo ciekawe stosunki gospodarcze, kulturalne, obyczajowe, polityczne i społeczno-prawne wspomnianych ziem, przedewszystkiem ziemi halickiej, sposoby i organizację zewnętrznej obrony tej ziemi, wykonywanie najwyższego zwierzchnictwa państwowego nad tą ziemią przez króla, opisuje stosunki narodowościowe panujące w tej ziemi w okresie średniowiecznym, bardzo szczegółowo szkicuje nam sylwetkę Jana Odrowąza, arcybiskupa lwowskie-

go, przedstawia stosunki kościelne obrządków rzymsko-katolickiego i wschodniego, przyczem ustala wyższe wykształcenie duchowieństwa rzymsko-katolickiego, podkreśla niezwykłą tolerancję, jaką odznaczała się polityka królewska w stosunku do wyznań religijnych, naprowadza ciekawy fakt, że metropolita obrządku wschodniego cieszył się wprost ojcowską opieką królewską. Również bardzo ciekawą treść zawiera rozdział dotyczący nazwy osad, oraz rozdział podający pojęcia topograficzne. Między innymi ustala Autor, że w ziemi halickiej panowała właściwie próżnia, która sprzyjała rozprzestrzenianiu się dobroczynnej kultury zachodnio-europejskiej i na tę ziemię, że propagatorem tej kultury był czynnik polski, że dzięki tej kulturze ziemia halicka wydzwignęła się na właściwy poziom cywilizacji, kultury, gospodarczy i t. p. i że ziemia ta inklinowała daleko silniej ku Zachodowi, aniżeli ku Wschodowi.

Praca ta wkrótce źródłowa, bardzo cenna, przedstawia wielką wartość naukową i jest jedną z prawdziwych pereł w gronie innych prac Autora. Profesor Dr. Dąbkowski wczuł się doskonale w epokę i odtworzył ją po mistrzowsku i w formie tak żywej, że czytelnik ma wrażenie, że żyje wprost w opisywanym okresie. Praca ta napisana jest bardzo barwnie, zajmująco, stylem narracyjnym. Wydrukowana została we Lwowie w r. 1929 jako odbitka z książki pamiątkowej ku czci prof. Władysława Abrahama.

Mjr. K. S. Dr. *Jan Kamiński.*

Jan Kamiński. „Urzędy hetmańskie w dawnej Polsce“. Lwów 1929. Odbitka z książki pamiątkowej ku czci Prof. Władysława Abrahama.

Niewielka, ale nadzwyczaj zajmująca praca majora Kamińskiego nabiera szczególniejszego znaczenia jeśli się zważy, że jest to pierwsze ujęcie rozwoju i zakresu władzy jednego z najważniejszych urzędów wojskowych w dawnej Polsce. Autor przedstawia rzecz nadzwyczaj ściśle na podstawie całego szeregu źródeł przyczem wychodzi głównie z punktu widzenia prawnego-wojskowego, wyciąga bowiem z faktów wnioski, co do zakresu władzy.

Widzimy że królowie udzielali swoich prerogatyw na pewien czas i z pewnymi ograniczeniami wiodzom wyznaczanym na czas wojny. Jest to początek, pierwsze stadium genezy urzędu hetmańskiego; później ustala się ten urząd, staje się dożywotnim, przyczem jeszcze na wypadek wojny często otrzymywali hetmani rozszerzenie swej władzy, cały szereg pełnomocnictw odnoszących się do rozkazodawstwa, administrowania wojskiem, jurysdykcji i t. p. Bardzo wielki wpływ na stabilizację instytucji urzędów hetmańskich wy-

wał Jan Tarnowski. Zaokrąglenie i sformowanie władzy hetmańskiej łączy się z pewnym uszczuplaniem władzy królewskiej i to nawet za tak energicznego króla jakim był Stefan Batory. Koniec wieku XVI i początek wieku XVII, w którym dochodzi urząd hetmański do najwyższego rozwoju i znaczenia, jest epoką, w której jej przedstawiciele jak Zamojski muszą bronić władzy hetmańskiej przed atakami ze strony społeczeństwa. Z końcem XVI-go wzgl. początkiem XVII-go wieku przychodzi też do zrównania urzędów hetmańskich koronnych z litewskimi. Okres ten jest to epoka najwyższego rozkwitu tej władzy, którą też Autor obszernie przedstawia. Z końcem XVI-go i w dalszym ciągu w XVII-ym wieku rozpoczyna się i trwa walka z urzędami hetmańskimi z powodu rekwiizycji wojskowych i zostaje uchwalone w związku z tem prawo nieetykalności dóbr. Wiek XVIII-ty przynosi rozkład i upadek władzy hetmańskiej. Czynniki społeczny bierze górę nad politycznym. Objawem są wypadki lekceważenia sądownictwa wojskowego. W drugiej połowie XVIII-go wieku widzimy upadek władz wojskowych; pod wpływem Rosji ustrój ich został rozmyślnie oparty na zasadzie rozproszkowania, a to w celach osłabienia tych urzędów. Dopiero akt województwa krakowskiego z r. 1794 odradza w Polsce silną władzę w formie dyktatury wojskowej.

Praca ta rzuca nadzwyczaj dużo światła na wieloliczne stosunki w dawnej Polsce. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby Autor w ten sam sposób opracował historję innych urzędów. Synteza mogłaby nam dać później obraz historyczno - prawny całej hierarchji urzędów wojskowych.

Ks. Prof. *M. Skibniewski. S. J.*

PRZEGLĄD CZASOPISM.

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY”.
Poznań, Rok X. 1-szy zeszyt (jubileuszowy). Na treść zeszytu składają się: *Artykuły*: Peretiatkowicz Antoni, prof.: „Słowo wstępne”; Babiński Leon, radca: Drogi i kierunki współczesnego prawa lotniczego; Cybichowski Zygmunt, prof.: Geneza i rozwój prawa międzynarodowego; Czuma Ignacy, prof.: Podstawy romantyzmu prawniczego Wł. L. Jaworskiego; Ehrlich Ludwik, prof.: Zasada czystych rąk w prawie mniejszościowem; Hubert Julian, Dr.: Zakład pracy jako pojęcie polskiego prawa pracy; Jaworski Władysław L., prof.: Hasła reformy kon-

stytucji; Kierski Kazimierz, prez.: Polsko-niemiecki układ; Makowski Julian, prof.: Układy Laterańskie wobec prawa narodów; Ohanowicz Alfred, prof.: Wymowa (wymiar) w projekcie polskiego kodeksu cywilnego; Paczkowski Romuald, Dr.: Prawa zabudowy w mieście Poznaniu; Starzyński Stanisław, prof.: O dążnościach do reformy ustroju w niektórych państwach, a zwłaszcza w Polsce; Waśkowski Eugenjusz, prof.: Sąd przysięgłych w procesie cywilnym; Winiarski Bohdan, prof.: O kodyfikacji prawa międzynarodowego; Wolter Władysław, prof.: Brak przestępności czynu i bezkarność w projekcie kodeksu karnego; Zoll Fryderyk, prof.: Posiadanie w przyszłym kodeksie cywilnym polskim; Brzeski Tadeusz, prof.: Polityka pieniężna; Daszyńska-Golińska Zołja, prof.: Polityka społeczna a Polska; Heydel Adam, prof.: Czy można opodatkowaniem obniżyć punkt Cournot'a; Lewiński Jan St., prof.: Powstanie pieniądza; Nadobnik Marcin, prof.: Powojenny rozwój ludności; Rutkowski Jan, prof.: Gospodarcze podłoże rozbiorów Polski; Zawadzki Władysław, prof.: Zagadnienie bogactwa społecznego; Bystron Jan St., prof.: Stypendja; Krzywicki L.u.d.w.i.k, prof.: Zwrot w poglądach na istotę pierwotnej więzi społecznej; Kulczycki Ludwik, prof.: Kryzys państwa współczesnego; Znamierowski Czesław, prof.: Społeczne stanowienie norm; Znaniecki Florjan, prof.: O szczeblach rozwoju społecznego. *Przegląd piśmiennictwa*: 26 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji samorządu i socjologii oraz bogata biblijografia odnośnej literatury polskiej i obcej. *Kronika ustawodawcza*. *Sądownictwo*: Przegląd Orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału administracyjnego. *Kronika ekonomiczna*: rolnictwo, handel, stosunki walutowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna. (Prenumerata roczna 25 zł we wszystkich księgarniach).

PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI IMIENIA ERNESTA TILLA. Lwów. Rok 55, kwartał I. 1930 zawiera: Jan Hrobóni: Instytucja sądów przysięgłych w nowym kodeksie postępowania karnego; Zdzisław Stahl: Uwagi o współczesnych doktrynach monetarnych; Dr. Bolesław Czuchajowski: Z rozważań nad artykułem 169 kodeksu postępowania karnego. Zwykle działy.

GŁOS SĄDOWNICTWA. Warszawa, Rok II. Nr. 4, 5, 6 zawiera: Janusz Jamontt: O zmianie przepisów Konstytucji, dotyczących władzy sądowej. Artykuł stanowi mocny i poważny głos w obronie niezawisłości sędziowskiej; J. Guminiński: Zagadnienia konstytucyj.

tucyjne doby obecnej; Autor rozważa sprawę potrzeby reformy konstytucji i odnośne projekty z możliwie silnym obiektywizmem, przez co uwagi jego należy uważać za nader cenny przyczynek do ocenia-
nia tych kwestji; **A d a m W o z d e c k i**: Jeszcze w sprawie opłat hipotecznych; **J ó z e f B e k e r m a n**: Kilka słów o przywilejach; **O l g i e r d K r y c z y Ń s k i**: Dochodzenie według K. P. K. w teorji i w praktyce; **W. W a l u g a**: Przysięga w K. P. K.; **Dr. S. B a t a w i a**: Ekspertyza lekarska w Sądzie dla nieletnich; **J. S z y l k r e t**: Przedawnienie roszczeń o wynagrodzenie za pracę; **Dr. W ł a d y s ł a w D y m e k**: W sprawie teorji sądowych; **Z y g m u n t S i t n i c k i**: Rewizja konstytucji a sądownictwo; **C z e s ł a w M u r a s z k o**: Prawo własności w spółdzielniach mieszkaniowych i budowlanych; **S z. M u z y k a n t**: Wykładnia art. 37^o ogólnej ustawy włościańskiej; Ankieta w sprawie wpływu alkoholizmu na przestępczość; **Prof. G r z y w o - D a b r o w s k i**: Sądowo-lekarskie oględziny zwłok; **W a c ł a w B ł u t s t e i n**: Ekspertyza buchalteryjna w śledztwie wstępnem; **B e n o n P o g o d a**: Zapobieganie fałszom dokumentów; Autor wskazuje na racjonalność umieszczania odcisku palca obok podpisu wzgl. w miejsce podpisu (u niepiśmiennych); **E d w a r d W o l f f**: Rozwiązanie umowy o pracę robotnika w wypadku niezdolności do pracy lub choroby; **B r. W i s z n i c k i**: O usprawnienie działalności Sądów; **A t a n a z y Z a l e w s k i**: Spaczony duch ustawy; **J u l j a n M r o c z k o w s k i**: Dwie analogje; **J a n H r o b o n i**: Dowód z próby krwi w procesie cywilnym; **H e n r y k S t r a s m a n**: Zagadnienie przestępstwa zawodowego; **L u d o m i r S k u r e w i c z**: Rewizja w toku dochodzenia prokuratorskiego w świetle przep. K. P. K.; **Zwykłe działy**.

Pismo rozwija się silnie tak pod względem rzeczowym jak i jakościowym, wybijając się poważnie.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY. Miesięcznik. Wilno, Rok I. Nowa placówka wiedzy prawniczej zaznacza o sobie, że ma być „Łącznikiem między teorją a praktyką prawa”. Pismo to prowadzi komitet redakcyjny w osobach prof. Dr. Franciszka Bossowskiego; Sędziego S. A. Aleksandra Jodziewicza, Pisarza Hipotecznego Leona Sumoroka, adwokata Stanisława Bagińskiego i adwokata Bronisława Olechnowicza. Nr. 5, z czerwca zawiera: **A d a m B o b k o w s k i**: Sejm a sądownictwo; **S t e f a n E h r e n k r e u t z**: Prace Lelewela na polu historii prawa; **J. I. P a r c z e w s k i**: Dziesięciolecie Pracy Sądu Apelacyjnego w Wilnie; **Służebność światła z punktu widzenia Statutu Litewskiego**; **Orzecznictwo karne**; **Orzecznictwo cywilne**; **Orzecznictwo administracyjne**; **Przegląd Ustawodawstwa**; **Rozmowy**

z czytelnikami; Kronika; Bibliografia; Przegląd Czasopism; Wokanda Sądu Najwyższego.

PALESTRA, organ adwokatury stołecznej, Warszawa, Rok VII Nr. 5. przynosi: **Ludwik Landau**: Współdziałanie parlamentarne przy zawieraniu umów międzynarodowych; **Dr. Alfred Kieliski**: Zagadnienia polskiego prawa górniczego; **J. St. Langrod**: O św. Iwonie, patronie adwokatów; **Orzecznictwo Naczelnej Rady Adwokackiej**. Zwykłe działy m. in. zawierają takse adwokacką uchwaloną przez Radę Adwokacką dn. 18 marca 1930 r.

GŁOS ADWOKATÓW, Kraków, Rok VI. zeszyt III — IV. zawiera: **Adw. Dr. Leon Peiper**: W kwestji przybrania więcej obrońców; **adw. Dr. Ignacy Lauer**: Refleksje karno-procesowe; **adw. Dr. Zygmunt Fenichel**: Otwarcie postępowania konkursowego, wzgl. ugodowego do majątku spółki jawnej i spółnika; **adw. Dr. Leon Geldwerth**: Adwokackie prawo potrącenia i zastawu; **adw. Dr. Goldblatt**: Unifikacja adwokatury i Wolnoprzesiedlności adwokatów w Polsce; **Dr. St. Dobrowolski**: Niedomagania w Administracji Sądowej; W sprawie wykazów zaległości zakładu Ubezpieczenia pracowników umysłowych; **Prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz**: Luki w prawie administracyjnym; **Dr. Norbert Knoebel**: Fiskalizm w życiu prawnym; **Adw. Dr. Ignacy Mahler**: Doniosłe orzeczenie podatkowe Najwyższego Trybunału Administracyjnego; **Adw. Dr. Feuerstein**: O nową taryfę adwokacką; **Dr. Gusta w Dröhlich**: Czy przysięga manifestacyjna z § 47 o. e. jest dopuszczalną w toku egzekucji na zabezpieczenie; Bibliografia; **Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego**.

GŁOS PRAWA. Lwów, Rok VII. Nr. 5 przynosi artykuły: **Prof. DrD. Stefan Glaser**: Od kary do środka zapobiegawczego; **Dr. Leon Peiper**: Proces poszlakowy; **Dr. Józef Miessler**: Nielegalny spór kompetencyjny; **Dr. Maurycy Fruchs**: Luki i usterki w k. p. k. — Zwykłe działy.

PRZEGLĄD PRAWA URZĘDNICZEGO. Warszawa, Rok I. Nr. 1 i 2. Czasopismo poświęcone prawodastwu i orzecznictwu w sprawach funkcjonarjuszów państwowych, zawiera przedruk rozporządzeń Rady Ministrów i Ministra Skarbu w sprawach umundurowania dozorców celnych, funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, urzędników kontroli skarbowych, sekwestratorów podatkowych, dale: przedruk rozporządzeń dotyczących zmian i uzupełnień tabeli stanowisk,

przedruk okólników Ministerstwa Komunikacji i druk orzeczeń N. T. A. Potrzeba istnienia czasopisma nie jest uzasadniona jego treścią.

USTAWODASTWO POLSKIE Z LAT 1917 — 1928. Wyszedł z druku tom IX. wydawnictwa, obejmujący sobą okres styczeń — marzec 1928 r. Tom liczy stron 1 n, 1366 i XXI. Ten rozmiar tomu przy stosunkowo bardzo krótkim, objętym nim, okresie czasu, każe zastanowić się nad tem, czy przyspieszanie wydawnictwa jest wskazaniem.

T. R.

MONATSSCHRIFT FUER KRIMINALPSYCHOLOGIE UND STRAFRECHTSFORM, zeszyt 11-sty za listopad 1929 zawiera:

Maziano Ruix - Funes, profesor prawa karnego — uniwersytetu w Murcii, Hiszpanja: krótki rys historyczny instytucji kary śmierci w Hiszpanji.

W artykule tym — należącym do cyklu rozważających celowość kary śmierci w świetle dzisiejszych pojęć z dziedziny poenologii i polityki kryminalnej, podaje autor w treściwym ujęciu zmiany jakim ulegało zastosowanie kary śmierci i jej wykonanie w Hiszpanji w czasie od XV stulecia po dzień dzisiejszy.

Obowiązująca dziś ustawa z r. 1928 — wytwór czasów, w których — jak z goryczą zaznacza autor — „swoboda dyskusji i krytyki nie istnieje”, choć skądinąd będąca wyrazem współczesnych w sferze prawa karnego poglądów, jest, zdaniem autora, skutkiem zachowania w niej w szerokim zakresie kary śmierci — równie zacofaną, jak i dawniejsze, w psychice średnowiecza mające źródło, normy.

Ilość przestępstw zagrożonych w tej ustawie karą śmierci jest rzeczywiście pokaźna. Zdrada stanu, naruszenie prawa narodów, piraterja, królobójstwo, rokosz, powstanie, skrytobójstwo, ojcobójstwo, rabunek połączony ze śmiercią poszkodowanego, zbrodnicze użycie materiałów wybuchowych i wreszcie rabunek dokonany przez osoby uzbrojone na szkodę banków i domów handlowych — oto czyny karygodne, których popełnienie spotyka się z bezwzględną ze strony ustawodawcy represją, ho z pozbawieniem sprawcy życia.

Wykonanie kary śmierci następuje przez uduszenie przy użyciu t. zw. garoty — i od roku 1900 niepublicznie.

Jeszcze surowsze normy zawiera kodeks karny wojskowy z 27 września 1890 r. Karą śmierci zagrożone są przestępstwa niesubordynacji (przywódcy rokoszu i rozruchu, zniewaga warty, wartownika i oddziału wojska, czynne targnięcie się na przełożonego z bronią lub bez, lecz połączone ze śmiercią albo ciężkiem uszkodzeniem ciała na-

padniętego), nieposłuszeństwa (wobec nieprzyjaciela, buntujących się lub powstańców), zdrady, szpiegostwa, przestępstwa przeciw prawu narodów, plądrowanie i pustoszenie, opuszczenie szeregów lub dezercja w obliczu nieprzyjaciela, naruszenie w tychże warunkach obowiązków warty lub oficera, zaniedbanie obowiązków ze strony dowódcy twierdzy lub miejsca warownego, odmowa pomocy w przeprowadzeniu operacji wojennych, jeśli pomoc była zażądaną przez dowodzącego siłą zbrojną, ucieczka z pola bitwy (z tchórzostwa), opuszczenie stanowiska w obliczu nieprzyjaciela, wydanie miejsca umocnionego lub poddanie podwładnego oddziału nieprzyjacielowi, a wreszcie fałszowanie środków spożywczych, o ile rezultatem była śmierć człowieka. W większości przytoczonych wypadków kara śmierci jest alternatywną, — w niektórych (autor nie wyszczególnia w jakich) wyłączną formą represji. Podobne przepisy zawiera kodeks marynarki z 24 sierpnia 1888 r., dołączający do przestępstw zagrożonych karą śmierci również zabójstwo. Wyrok winien być przedstawiony rządowi. Wykonanie kary śmierci przez rozstrzelanie następuje po potwierdzeniu przez rząd przyjęcia wyroku do wiadomości, bez równoczesnego zarządzenia zwłoki w wykonaniu. W wypadkach wyjątkowych, w których interes dyscypliny wymaga bezzwłocznego egzekucyjnego ukarania, zawsze zaś w razie odmowy posłuszeństwa i rokoszu — przepis powyższy nie ma zastosowania i wykonanie wyroku następuje bez zwłoki.

W dalszym ciągu podaje autor przepisy dotyczące sposobu dokonania egzekucji, przeprowadzanej w miejscu publicznym z zachowaniem form obliczonych na wywołanie wśród otoczenia możliwie największego wrażenia i zadośćuczynienie w ten sposób względem prewencji generalnej. Karą śmierci są również zagrożone przestępstwa przewidywane w dodatkowych powszechnych ustawach karnych z lat 1874 i 1877, których moc obowiązująca została utrzymana. Należą tu przestępstwa przeciw bezpieczeństwu ruchu na kolejach żelaznych, jak zrywanie szyn z torów kolejowych, kładzenie na nich przeszkód, uszkodzenie mostów, napady z bronią w rękę na pociągi, zniszczenie lub uszkodzenie taboru kolejowego i wszystkie wogóle wyrządzone kolejom żelaznym szkody, które mogą spowodować niebezpieczeństwo dla pasażerów lub dla całości przewożonych materjałów, oraz przestępstwa przeciw fizycznej wolności jednostki, to jest uwięzienie człowieka. W tym ostatnim wypadku właściwymi dla osądzenia sprawy są sądy wojskowe.

Przedstawiwszy w ten sposób obecnie obowiązujące normy prawa karnego, przechodzi autor do skreślenia historii akcji zmierzającej do usunięcia kary śmierci, która rozpoczęta w połowie ubiegłego stu-

lecia i prowadzona głównie na terenie parlamentarnym, dotychczas nie dała jednak zadawalniających wyników, przede wszystkim skutkiem zdecydowanego przeciwstawienia się zamierzonej reformie czynników rządowych. Akcja ta nie pozostała jednak bez wpływu na stosowanie kary śmierci w praktycznym wymiarze sprawiedliwości oraz na praktykę ułaskawień.

Studjum statystyczne Rafaela Salillas obejmujące daty dotyczące kary śmierci z lat 1867 — 1899, na których opiera się autor, wykazuje, że judykatura hiszpańska zdążyła, choć powoli, do zupełnego — *de facto* — usunięcia kary śmierci.

Z ogólnej liczby 1167 wydanych w tym czasie wyroków śmierci, wykonano 398. Ilość ułaskawień podana w %, wynosi w r. 1878 10%; w r. 1891 — 93% liczby skazań w danym roku. Przeciętą w tym okresie nie spada od r. 1899 począwszy nigdy poniżej 60%. W latach 1900 — 1911 na 368 osób skazanych stracono 37 — t. j. około 10%, a od roku 1911 do 1929 na 292 skazanych — 23, czyli niepełna 8%.

Zarówno sfery sądowe jak i szeroki ogół są, zdaniem autora, stosowaniu kary śmierci przeciwne. Wyjątek stanowią tu — jak mówi autor — nieliczni członkowie grup zachowawczych, przedstawiający się w swem okrucieństwie jako „fenomen moralnego atawizmu”. Nic innego dla uzasadnienia ich poglądów nie może znaleźć autor stwierdzając w zakończeniu swej pracy, że choć niema na to wystarczającego materiału, to jednak uważa, iż stosowanie kary śmierci w niczem na kształtowanie się przestępczości nie wpływa.

O ile rozumowanie autora co do nastrojów społecznych w odniesieniu do kary śmierci znajduje potwierdzenie w przytoczonych powyżej cyfrach, o tyle wniosek końcowy nie poparty żadnymi danymi którychby dostarczyć mogła tylko dokładna analiza stanu przestępczości i ustalenie związku między jej nasileniem a stosowanymi metodami represji może być przyjęty tylko z jaknajdalej idącymi zastrzeżeniami, stanowiąc raczej tezę do udowodnienia, aniżeli — jak chce autor — ostateczną konkluzję.

Dr. Albert Leser, adwokat (Frankfurt n/M). Postawienie poza prawem osób pozostających w areszcie śledczym. W artykule utrzymanym w polemicznym tonie, który w pewnych momentach zatracą nawet cechy obiektywizmu i nabiera akcentów ironji, przedstawia autor sytuację prawną osób pozostających w areszcie śledczym.

Wykazując na przykładach luki — w obowiązującym ustawodawstwie w tym kierunku istniejące, dochodzi autor do wniosku, że zawieranie aresztu śledczego z powodu obawy ucieczki podejrzanego

lub kolluzji jest stosowane przez sądy czysto mechanicznie, bez należytego uzasadnienia, a gwarancje w formie możliwości wniesienia zażalenia są de facto — fikcją.

Dla usunięcia tego stanu rzeczy, podrywającego — aż za często — wiarę w słuszność i celowość decyzji czynników sądowych, proponuje autor wprowadzenie odpowiednich zmian w odnośnych przepisach ustawy, w szczególności nałożenie na sądy obowiązku motywowania zarządzenia o zawieszeniu aresztu śledczego i to motywowania na zasadzie faktów, a nie — tylko przypuszczeń.

Dalszy postulat — to danie obrońcy prawa wglądu do aktów w tej fazie postępowania w celu umożliwienia mu skutecznego zastępstwa interesów klienta przez zapoznanie się z tymi momentami, które zdaniem sądu uzasadniają osadzenie podejrzanego w areszcie śledczym.

Poza tem wzmiankuje autor o niedomaganiach ustawy — w dziale traktującym o odszkodowaniu z tytułu niesłusznie zarządzonego aresztu śledczego, które w rezultacie wykluczają — w praktyce — uzyskanie przez pokrzywdzonego jakiejś rekompensaty. Podobny stan rzeczy, stanowiąc wprost zaprzeczenie dzisiejszego poczucia prawa, domaga się, zdaniem autora, gruntownej rewizji.

Mównica: (w której na wzmiankę zasługuje omówienie przez prof. dr. Erika Wolfa teorii Hansa Hermana Martensa „o błędzie w ocenie okoliczności łągodzących”), Sprawozdanie z posiedzenia T-w a p r a w n i k ó w i l e k a r z y w L i p s k u którego przedmiotem była kwestja nadużywania narkotyków, zwalczania tegoż in lege lata i postulatów do lege ferenda; *Przegląd Czasopism; Omówienia.*

Kpt. K. S. Dr. *Sarnicki.*

E R R A T A :

Ważniejsze błędy spostrzeżone w Nr. I/III:

Na str. 8-ej w nagłówku błędnie wydrukowano nazwisko autora. Winno być:
Plk. K. S. Lubodzecki Stanisław.

Na str. 18-ej w nagłówku błędne wydrukowano nazwisko autora. Winno być:
Mjr. K. S. Rybicki Tomasz.

Na str. 36 uwaga 1 zamiast „miską klasyczną” winno być „miską blaszaną”.

Na str. 60 opuszczono nazwisko: **Mjr. K. S. Rybicki** jako autora 3 poprzedzających omówień.

Na str. 66 opuszczono „T. R.” (dotyczy 6 poprzedzających wzmianek).

Na str. 72 błędnie wydrukowano nazwisko autora. Winno być: **kpt. K. S. dr. Sarnicki.**

**Numer niniejszy wyszedł pod redakcją Mjr. K. S. Rybickiego
Tomasza.**

Warunki ogłaszania prac:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: „Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego” — Warszawa, M. S. Wojsk., Departament Sprawiedliwości, pokój Nr. 312.
2. Prace powinny być pisane czytelnie, o ile możliwości na maszynie, tylko na jednej stronie kartki, z pozostawieniem marginesu oraz miejsca wolnego ponad tytułem dla uwag Redakcji.
3. Odpowiedzialność za treść artykułów ponoszą autorzy.
4. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania nadesłanych artykułów, nie naruszając jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
5. Redakcja rękopisów nie zwraca.
6. Prace nadesłane po 15-ym miesiąca mogą być umieszczane dopiero w następnym numerze.

Warunki umieszczania ogłoszeń:

Jednorazowo na str. III. okładki — $\frac{1}{2}$ str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 70 zł., $\frac{1}{4}$ str. 40 zł., $\frac{1}{8}$ str. — 25 zł., na str. II i IV okładki — $\frac{1}{2}$ str. 150 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 90 zł., na $\frac{1}{4}$ str. — 50 zł., na $\frac{1}{8}$ str. 30 zł.

Ogłoszenia po tekście o 25% droższe. Redakcja zastrzega przesunięcie ogłoszenia z miejsca drożej płaconego — w razie braku miejsca — na tańsze.

Handwritten text at the top edge, possibly a page number or title, partially cut off.